141

O INSTYTUCJACH KREDYTOWYCH ZIEMSKICH W EUROPIE,

ze szczególnym względem na Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskiém.

WSTĘP.

Własność ziemska, uważana dawniéj za wyłącznie prawie reprezentującą bogactwo narodowe, ze zmianą stosunków ekonomiczno-spółecznych, traciła stopniowo pierwotny swój charakter, i w miarę wzrostu miast, tudzież przemysłu i handlu, zeszła z zajmowanéj poprzednio wysokości do stanu w jakim ją dzisiaj widzimy. Czas, doświadczenie, rozwój nauk ekonomicznych, przyniosły przekonanie, że w ogólnéj masie bogactw spółecznych, rolnictwo nader skromne zajmuje stanowisko;— że dla nadania mu popędu i właściwego rozwoju, potrzeba iżby znakomity kapitał, uwięziony w kosztownym warstacie rolnika, był koniecznie uruchomionym, aby masa bogactw spoczywających na pół martwo, ożywioną została życiodajnym wpływem kapitału, przez zapewnienie własności rolnéj, szerokiego o ile można kredytu, opartego na podstawie niewzruszonéj, jaką jest ziemia.

Jeszcze w pierwszéj połowie XVIII wieku, własność ziemska w Polsce nie znała i nie potrzebowała prawie kredytu. Rolnik, przy warunkach na jakich się uprawa ziemi i gospodarstwo rolne ograniczały, wystarczał sam sobie, nie potrzebując uciekać się do pożyczek, chyba w nadzwyczajnéj jakiéj przygodzie. Hipoteki takiéj jaką dziś posiadamy, nie znano; to téż kredyt właścicieli ziemskich polegał wyłącznie prawie na osobistym charakterze pożyczającego, i ograniczał się zwykle na tranzakcjach rodzinnych lub przyjacielskich, i to nie urzędowych a prywatnych; -- zaś dobra wiara tak była podówczas szanowaną, że nie było prawie wypadku, iżby zobowiązania na téj drodze poczynione, zawodu lub uszczerbku doznały.

Dopiero zniszczenia i klęski długoletnich wojen, w związku z innemi nieprzyjaznemi okolicznościami, przyprowadziwszy własności ziemskie do zupełnéj ruiny, nietylko że stawiły pożyczających w niemożności uczynienia zado-

syć zaciągniętym zobowiązaniom pieniężnym, ale nadto, zagroziły rolnictwu krajowemu zupełnym niemal upadkiem.

Wszakże wypadki podobne nie saméj tylko Polski były udziałem; — owszem, wtedy kiedy kraj nasz zasypiał bezwiednie w głębokim pokoju, za panowania Augusta III, sąsiednie Niemcy szarpane były wojną wewnętrzną, któréj klęski dotknęły mianowicie prowincje szląskie, jako będące głównym teatrem krwawego dramatu. Wtedy to Fryderyk II, król pruski, pragnąc przyjść w pomoc zniszczonym właścicielom ziemskim tych prowincij, wydał dekret zawieszający wypłatę długów do lat trzech; wszelako półśrodek ten, jak wszystkie pół-środki nietylko złemu nie zaradził, ale owszem zaszkodził, zniszczywszy do reszty kredyt hipoteczny tych prowincij; to też po upływie oznaczonych dekretem lat trzech, własność ziemska, w gorszém jeszcze znalazła się położeniu, aniżeli przed dekretem, gdyż ufność znikła, a brak kapitałów rozporządzalnych, przy niepopłatności produktów rolnych, sprowadził zupełną bezcenność ziemi ([1]).

([1]) Według uczonego profesora i dyrektora biura statystycznego w Berlinie radcy tajnego Dieterici, minister Fryderyka II Struenze, opłakany stan kredytu ziemskiego w prowincjach szląskich, po zawarciu pokoju r. 1763 przypisywał przyczynom następującym:

„1. Wiele majątków zupełnemu uległo zniszczeniu, tam mianowicie, gdzie armje „dłużéj przebywały. Grunt wprawdzie pozostał, wszystko wszakże co posługiwało „do jego uprawy było zniszczone; — zabudowania gospodarskie spalone, inwentarze „zabrane lub rosproszone z głodu poginęły, narzędzia rolne w najopłakańszym po„zostawione stanie, pola zaodłożone. W skutek tego wartość dóbr spadła o 50 do „60 na sto; — a gdy właściciel dóbr pozostawał tyleż dłużnym z ogólnego szacunku, to „był w niemożności nietylko zaspokojenia w terminie kapitału, lecz nawet opłace„nia procentu. Stąd liczne nastąpiły niewypłatności, a za niemi zajęcie masy dóbr „na wywłaszczenie, co cenę ich tém więcéj obniżyło. Kapitaliści nie widząc dla sie„bie gwarancji w zapisach hipotecznych, zażądali na raz wypłaty swych wierzytel„ności, przez co zamięszanie i przewrót ogólny doszły do kresu.

„2. W czasie wojny, właściciele ziemscy otrzymywali znakomite sumy za płody „rolnicze i wnosili w trojakach saskich (tiers Saxons), nietylko podatki, lecz i pro„centa od wypożyczanych kapitałów, w téj spodlonéj monecie. Okoliczności te by„ły dostateczne do utrzymania drobnych właścicieli, pomimo rekwizycji wojen„nych i upadku gospodarstwa, który jednak nie był nigdzie zupełnym. Ale po za„warciu pokoju stan rzeczy zmienił się nagle: cena ziarna spadła,— potrzeba było „płacić podatki i procenta w monecie brzęczącéj według stopy r. 1764, a pomimo „że wartość wewnętrzna monety została podniesioną, płaca robotników nie obni„żyła się wcale. Z drugiéj strony wysoka cena artykułów żywności w czasie woj„ny, wzwyczaiła właścicieli do nadmiernych wydatków, a utrzymanie tego trybu „życia pociągało za sobą nieochybną ich ruinę.

„3. Popłata ziarna, tudzież napływ spodlonéj monety, podwyższyły znacznie ce„nę samychże dóbr ziemskich; — podwyższenie to wszakże było czysto-fikcyjném

Smutne to położenie właścicieli ziemskich, pobudziło do pracy ekonomistów i finansistów niemieckich, dla obmyślenia środków ratunku; pojawiły się liczne w tymże przedmiocie projekta, obejmujące rozmaite sztuczne kombinacje, dążące do wskrzeszenia obumarłego kredytu ziemiańskiego, które wszakże nie wytrzymały bliższego krytycznego rozbioru. Z potoku wszystkich tych pism, jedna tylko praca mało znanego negocjanta berlińskiego Büringa, uderzyła Fryderyka II-go jasnością poglądu i prostotą swego układu;—podał on w niéj myśl podniesienia kredytu ziemskiego, przez zastąpienie rękojmji indywidualnéj dłużnika, gwarancją zbiorową stowarzyszenia właścicieli ziemskich, mocą zobowiązania hipotecznego. Myśl tę Fryderyk uznał za nader praktyczną i obiecującą szczęśliwe rezultaty, a przywodząc takową do skutku, wydał pod d. 29 sierpnia 1769 r. do ministra stanu Kamera, rozkaz gabinetowy, w którym objawił swą wolę pod względem zwołania kolegium krajowego szląskiego, dla utworzenia stowarzyszenia właścicieli ziemskich, zreformowa-

---

„z zawarciem pokoju musiało nastąpić odpowiednie obniżenie. Mienie właścicieli „nie zdołało stawić czoła téj nieprzewidzianéj reakcji.

„4. Po zawarciu pokoju procenta wypłacane były nieregularnie; — wierzyciele „otrzymywali drobne zaledwie zaliczenia na ich rachunek, za czém kredyt właści„cieli upadł zupełnie.

„5. Dopóki zła moneta miała obieg, a obecność armji takowy zasilała, było pie„niędzy podostatkiem; — ci co je otrzymywali, śpieszyli się z ich ulokowaniem na „procent umiarkowany; nie kwapiono się z zachowaniem pieniędzy, których wartość „była warunkową, przez co w czasie wojny, właściciele ziemscy dostawali je z ła„twością i płacili niemi regularnie procenta, osłaniając tym sposobem opłakane „nieraz położenie. Ale gdy po zawartym pokoju wojska opuściły Szląsk i przesta„ły zasilać go pieniężnie, i gdy moneta owa uległa redukcji o $^{2}/_{3}$; gdy następnie ka„pitaliści zapotrzebowali swych pieniędzy do nowych przedsięwzięć, właściciele ziemscy do budowy swych domów,— kupcy do rozszerzenia swego handlu,—ro„dzice do wyposażenia swych dzieci;—zabrakło kapitałów na wszystkie te potrze„by: zaczém właściciele dóbr, znajdujący się w krytyczném położeniu, nie mogli „pozyskać żadnego więcéj dla siebie kredytu.

„6. Ustaloną była opinja w Szląsku, że obligacja poręczona sądownie, przedsta„wiała najzupełniejszą rękojmję— i że w okolicznościach najniekorzystniejszych „nie było żadnéj obawy o kapitał.

„Właściciele ziemscy dla utrzymania swego kredytu, z wielką trudnością udzie„lali podobne zapisy na swoich majątkach; — woleli dawać zobowiązania osobiste, „a gdy wierzyciele nalegali o zapisy sądowe,—ci okazywali im wyciągi hipoteczne „dóbr swoich, przedstawiające położenie ich majątkowe w nader korzystném świe„tle;—gdy zaś rospoczęły się poszukiwania sądowe, baczność wszystkich wierzy„cieli została obudzoną, i wtedy dopiero poznano, że właściciele dóbr ziemskich „byli z małym wyjątkiem całkowicie obdłużeni.”

(*M. Royer—Des Institutions du crédit foncier en Allemagne et en Belgique;— Paris 1845*).

nia odpowiedniego przepisów hipotecznych, — w celu wystawiania przez toż stowarzyszenie obligów hipotecznych, zwanych listami zastawnemi, dla wypożyczania ich na dobra, na zasadach w dekrecie podanych, których bliższe rozwinięcie jednocześnie temuż kolegium zaleconém zostało: „Pod listami zastawnemi do obiegu przeznaczonemi, (mówi powołany dekret królewski), rozumiem te hipoteczne instrumenta, któreby w przyszłości pod gwarancją ziemstwa, przy kupnach dobr, wypłatach kapitałów i innych tym podobnych przypadkach, na podobieństwo listów skórzanych dawniéj w księstwie świdnickiém i janerskiém w zwyczaju będących były brane, i tak jak gotowe pieniądze cyrkulować mogły."

W skutek powołanego dekretu, wypracowany został regulamin ziemstwa szląskiego, zatwierdzony przez króla na d. 15 lipca 1770 r., ktory dał życie pierwszemu stowarzyszeniu kredytowemu ziemskiemu w Europie, a którego pomyślna działalność, skłoniła następnie inne rządy do pójścia za tym przykładem, gdy własność ziemska w ich krajach podobnéj zapotrzebowała pomocy ([1]).

([1]) „Szląsk składał się podówczas (powiada daléj Dieterici) z 14 drobnych „księstw, z których każde utworzyło jednę Dyrekcję Szczegółową, a wszystkie te „Dyrekcje poddane zostały pod dyrekcję jeneralną prowincji.

„Podstawa zasadnicza systematu kredytowego była następująca: właściciele „ziemscy prowincji zawiązali się w jedno stowarzyszenie, które zobowiązywało się „1) wystawić dla każdego z właścicieli obligacje do połowy wartości dóbr jego;— „2) opłacać procenta posiadaczowi każdéj takiéj obligacji gotowizną, bez żadnych „strąceń i to regularnie, w terminach półrocznych; — wreszcie 3) wypłacić kapitał „na żądanie tegoż posiadacza, za sześcio-miesięczném wypowiedzeniem.

„Cały mechanizm instytucji polegał na tém: wypożyczający płacił Towarzystwu „procenta od wystawionych na dobra jego listów zastawnych, czyli obligacij hypo„tecznych, których wysokość nie przenosiła nigdy połowy wartości tychże dóbr, „wynalezionéj na zasadzie prawideł nader umiarkowanych. Wierzyciel pobierał „należne mu procenta w kasie Towarzystwa i do niéj zanosił żądanie względem „wypłaty kapitału. Listy zastawne wystawione były w wartości nominalnéj od 25 „do 1000 talarów.

„Właściciel dóbr potrzebujący pożyczki, otrzymywał takową od stowarzyszenia, „któremu płacił procenta, a które w razie dopuszczonéj zaległości w ich zapłacie „miało prawo zajęcia dóbr na przedaż.

„Wymienienie dóbr na listach zastawnych, było dopełniane jedynie dla porząd„ku, dla zgodności z zapisami w księgach i kontrolach stowarzyszenia, nieobcho„dząc w niczém wierzyciela, który nie potrzebował odnosić się bynajmniéj do dóbr; „na które list jego był wystawiony, tylko do stowarzyszenia.

„Korzyści podobnéj organizacji są następujące:

„*A. Dla właściciela dóbr:*

„1) Że może dostać pieniędzy bez trudności i bez stosunku osobistego, zawsze niemiłego;

Jakoż system ten zastosowanym został, jak następuje:

W Marchji brandeburskiéj w r. 1777; w Pomeranji w 1781; w Hamburgu w 1782; w Danji w 1785; w Prusach zachodnich w 1787; w Prusach wschodnich w 1788; w księstwie Luneburskiém w 1791; w Szlezwigu i Holsztynie w 1811; w Estonji i Liwonji w 1818 i w tymże roku w Meklemburgu; w W. księstwie Poznańskiém w r. 1822; w Królestwie Polskiém w 1825 i w tymże roku w księstwach Kalenberg, Grubenhagen i Hildesheim; w ks. Bremy i Werden w 1826; w Wirtembergu w 1827; w Westfalji w 1831;

„2) że pewnym jest, iż nie zażądają od niego nagle wypłaty kapitału;

„3) że może dług swój pomniejszać cząstkowemi opłatami;

„4) że jest zmuszony płacić punktualnie procenta, co jest rzeczą niemałéj wagi.

„*B. Dla kapitalistów:*

„1) że nie potrzebują baczyć ani na położenie osobiste, ani na charakter moral„ny swego dłużnika;

„2) że mają zupełną pewność otrzymania bez zawodu w terminach stałych, pro„centów od swych pieniędzy;

„3 że nie mniejszą mają pewność co do zwrotu kapitału, bez potrzeby ucieka„nia się do kroków prawnych i bez obawy co do upadłości swego dłużnika.

„4) że mogą wyprowadzić część swego kapitału, a pozostawić resztę. W zwy„kłych stosunkach, kapitalista mający umieszczoną na hypotece sumę, dajmy na „to 10,000 talarów, może mieć trudność w podniesieniu z niéj np. 4,000, pozosta„wiając resztę;—wszelkie tego rodzaju podziały są przeciwnie nader ułatwionemi „w systemacie kredytowym o jakim mowa.

5) „Że wreszcie można umieszczać w nim a przez to procentować drobne kapi„tały, poczynając od 25 talarów.

„Pomimo wszystkich tych korzystnych warunków, nowa instytucja nie zdołała „pozyskać na razie publicznego zaufania, i ażeby postawić każde z tych stowarzy„szeń w możności udzielania bezzwłocznego pożyczek właścielom dóbr pomocy „téj potrzebującym, starano się zaciągnąć pożyczkę w Szwajcarji według Struen„zego, w Holandji według Hoffmana, ale bezskutecznie.

„Wszakże wprędce zmienił się ten stan rzeczy. Król wypożyczył Towarzystwu 300.000 talarów na 2%. Zbiór zboża w latach 1770 do 1772 był w Szląsku nader „obfity, przez co napłynęły znaczne pieniądze, które można było wypożyczyć; „obok tego właściciele dóbr porozumiawszy się, złożyli znaczny takoż kapitał.

„W skutek tego, zaufanie nieomieszkało ustalić się, i instytucja poczęła rozwi„jać się pomyślnie. Wymagała ona od swych dłużników 5¼%, a nawet 5½, aż do „6% od sum drobniejszych, niepłacąc sama jak 5% swym wierzycielom.

„Procenta nie były wypłacane za oddzielnemi kuponami, lecz za zaznaczeniem „na samym liście zastawnym, co sprawiło, że większa ich część nie była na razie „realizowaną, i że wartość ich pozostawała przez długie nieraz lata w kasie sto„warzyszenia, które ją pożytkowało; to też interesa stowarzyszenia doszły wkrótce „do nader kwitnącego stanu, a chociaż procent od listów był stopniowo zmniejsza„ny z 5 na 4½, a nawet na 4; to wszakże ofiarowano premja aż do 7% przy na„byciu listów zastawnych, a rozwój instytucji przewyższył najśmielsze oczekiwania „przy jéj zawiązaniu się powzięte.” (*Royer des Institutions de Credit Foncièr*).

w Elektorstwie Hessen-Kaselskiém w 1832; w Bawarji w 1835; w Galicji w 1841; w Hanowerze w 1842; w Saxonji w 1844; w Belgji w 1850; we Francji w 1852 i t. d.

Każdy z tych rządów wprowadzał pewne ulepszenia i modyfikacje, zastosowane do potrzeb i stosunków ekonomicznych miejscowych, za czém poszła owa rozmaitość ustaw instytucij kredytowych, jaką przy bliższym rozbiorze każdéj z nich spotykamy; myśl wszakże zasadnicza podana przez Büringa, zastąpienia rękojmji indywidualnéj rękojmję zbiorową, tkwi niezmiennie we wszystkich. Najważniejszém i najpomyślniejszém w swych skutkach, było wprowadzenie systemu amortyzacijnego, to jest, opłaty przymusowéj na umorzenie kapitału, zamieszczone w statutach Towarzystwa luneburskiego r. 1791.

Ta to rozmaitość ustaw, będąca drogocennym materjałem dla przyszłych prawodawstw kredytowych, powoduje nas do przedstawienia w piśmie niniejszém treściwego obrazu instytucij kredytowych w Europie i podania wkrótkości głównych zasad ważniejszych, z pomiędzy nich, ze szczególnym wszakże względem na Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Króléstwie, którego historję, ustawy, stopniowe rozwijanie się, wreszcie projektowane reformy nieco szerzéj traktować zamierzamy.

Z upływem czasu, ustawy pietwotne w krajach w których Towarzystwa Kredytowe, od wielu już lat funkcjonowały, ważnym uległy zmianom; — do rzędu tych należą stowarzyszenia kredytowe niemieckie, tudzież Towarzystwo Kredytowe polskie z ulepszeń tych wskazanych doświadczeniem, korzystali prawodawcy późniejsi. W ostatnich latach Francja udarowaną została, przez Napoleona III instytucją kredytu ziemskiego (Crédit Foncier), na mocy dekretu z dnia 28 lutego 1852 r. (¹).

(¹) Dekret powyższy wywołany został usilném domaganiem się właścicieli ziemskich, przedstawiających nieuchronną swą zgubę, jeżeli nie przyjdzie im w pomoc kredyt z procentem umiarkowanym. Jakim był podówczas stan własności we Francji, czerpiemy dokładną wiadomość z dzieła p. J. B. Josseau, wydanego w Paryżu w r. 1853 p. n. *Traité du Crédit Foncier*,—z którego podajemy w tym względzie wyjątki następujące:

„Od dawnego już czasu, jak to słusznie wyrzekł minister spraw wewnętrznych w obieguiku swoim z d. 15 kwietnia 1852 r., przemysł rolny podnosi sprawiedliwe skargi przeciwko drogości wypożyczanych kapitałów, ogromnym kosztom jakie pozyskiwane pożyczki pociągają za sobą, tudzież przeciw trudnościom jakich doświadcza w wypłacie wypożyczanych kapitałów na krótkie termina, a które użyte na ulepszenia gruntowe, po wielu dopiero latach, zaczynają zwracać poczynione nakłady. Skutkiem tego, wierzytelności hipoteczne wzrastają z dniem każdym,

Nadanie téj instucji Francji, poprzedziło gruntowne zbadanie przez rząd wszystkich tego rodzaju systematów i ulepszeń dokonanych w Europie. „Naj- „pierwszém było staraniem rządu (powiada p. Josseau, w swym znakomitym „traktacie) otoczyć się wszelkiemi dokumentami, wszelkiemi źródłami, zdol- „nemi oświecić rozwiązanie téj ważnéj kwestji. Ścisły jéj rozbiór miał miej- „sce na posiedzaniu Rady Stanu; — słuchano tam ekonomistów, finansistów, „administratorów, prawoznawców, tudzież autorów pism i projektów w téj „materji ogłaszanych. Przedstawiano na niém i debatowano, rozmaite syste-

---

a własność ziemska zamiast wyswobodzić się z długów i stan swój polepszyć, upada pod brzemieniem ciężarów które ją przygniatają.'

„Dla ocenienia jak naglącemi były środki przedsiewzięte przez Naczelnika państwa, w celu przyjścia w pomoc uciśnionéj własności ziemskiéj, koniecznêm jest poznać całą rosciągłość złego jakie jéj dolega.

„Według najściślejszych obliczeń, okazuje się, że własność nieruchoma we Francji, ocenioną być może na 56 miljardów franków, zaś dochody brutto, jakie takowa przynosi na .... 1.920.000.000 fr.

„A oto ciężary jakie ponosi:

„Naprzód podatek ziemski, który (wraz z centimami dodatkowemi) wynosi około .... 240.000.000 fr.

„Następnie procent od długu hipotecznego.

„Wysokość tego długu, po dopełnieniu już wszelkich strąceń, ocenioną jest na 8 miljardów; — a że wypożyczenie pieniędzy wraz z kosztami wynosi najmniéj 7%, wynika stąd opłata roczna .... 560.000.000 fr.

Razem 800.000.000 fr.

„Pozostaje przeto dochodu rozrządzalnego dla właścicieli zaledwie .... 1.120.000.000 fr.

„Stąd proste następstwo, jak to zauważył p. Chegaray, że prawie $^2/_5$ części dochodu pochłoniętych jest przez podatki, w połączeniu z procentem od długów. A gdy zwrócim uwagę że dług ten nie cięży ogółu dóbr nieruchomych, lecz pewną tylko ich część, gdyż znajdują się majątki wolne od takowych, to stosunek pomiędzy dochodem z dóbr a ciężarami, okaże się wcale różnym, położenie zaś właścicieli dłużnych, o wiele gorszém, aniżeli z przywiedzionych obliczeń wnosićby można.

„To też własność ziemska upadając pod brzemieniem tych ogromnych ciężarów, daleka od możności zmniejszenia dotychczasowych długów, obciąża się z każdym rokiem coraz to więcéj.

„Oto w téj mierze rezultaty oparte na cyfrach urzędowych:

„Z d. 1 lipca 1820, wysokość długów zapisanych w hipotece wyn. 8.863.894.965 fr.
„ 1 „ 1832 .... 11.233.265.778 „
„ 1 „ 1840 .... 12.544.098.600 „

„Tak więc od r. 1820 do r. 1832, w przeciągu lat 12, cyfra wpisów hipotecznych wzrosła o 2.369.370.817 fr., a w ciągu następnych lat 8 o 1.310.830.820,

„my, które to debaty przyniosły ważne skazówki, co do sposobu zapewnie-„nia zakładom kredytu ziemskiego rozwinięcia, jakiego wymagają zasady „ogólne naszego prawa, duch naszych instytucij, tudzież położenie ekonomi-„czne naszéj społeczności."

Prócz tego od czasu ogłoszenia raportu p. Royer w r. 1845 ([1]), kwestja ta uczyniła znakomite postępy w Niemczech; — ważne wypadki spełniły się: zaszła przeto konieczna potrzeba poczerpnięcia świeżych wiadomości, tak co do zmian jakie zajść mogły w organizacji zakładów opisanych przez p. Royer, jak i co do instytucij, których tenże nie miał wcale zlecenia zwiedzić. Ważném było mianowicie poznać wpływ jaki zaszłe wypadki polityczne wywarły na ich położenie, tudzież zbadać, w jaki sposób układ ich zasadniczy dałby się z pewnemi modyfikacjami przenieść do Francji.

„Od r. 1840 nie były ogłoszone żadne nowe dokumenta, mogące dać nam poznać nieprzerwany wzrost długu hipotecznego; sama wszakże administracja, w opinji swéj oświadczyła, że liczba wpisów nie przestała wzrastać i można twierdzić z pewnością, że corocznie suma uskutecznionych wypłat o wiele niedochodzi do sumy zaciągniętych pożyczek.

„Cóż z tego wynika? Oto że właściciel obdłużony, wszystkie otrzymywane dochody widzi pochłoniętemi przez podatki i procenta, a będąc w niemożności zaspokojenia kapitału w terminie, zmuszony jest wyjednywać uciążliwe przedłużenia, i kończy bardzo często na wywłaszczeniu i ruinie.

„Opłakane to położenie (mówił p. Leon Faucher w zgromadzeniu konstytucijném r. 1848) nie może trwać dłużéj: — potrzeba przystąpić do oblikwidowania i zmniejszenia podatków. Jeżeli nie przedsięweźmiecie skutecznych ku temu środków, jeżeli nie dostarczycie rolnictwu kapitałów za opłatą umiarkowaną, własność ziemska dojdzie niechybnie do bankructwa."

(*Traité du Credit Foncier p. J. B. Josseau*).

Jakże o wiele gorszém było położenie właścicieli ziemskich w Królestwie Polskiém przed ustanowieniem Towarzystwa Kredytowego. Według wykazów urzędowych, szacunek hipoteczny dóbr prywatnych z 6-ciu województw, jako to: kaliskiego, lubelskiego, płockiego, mazowieckiego, podlaskiego i augustowskiego, wynosił z końcem r. 1823 złp. 799.006.048. Długi zaś na nich ciążące złp. 505.989.335; te ostatnie przeto wyczerpywały więcéj aniżeli $^5/_8$ ogólnego szacunku, — gdy we Francji wyczérpywały zaledwie $^1/_7$ część takowego.

Z długów tych zaciągniętych było przed 1 czerwca 1815 r. złp. 309.810 302, zaś po dniu tym do końca roku 1823 przybyło złp. 196.179.033. W tejże epoce sprzedane dobra w drodze przymusowego wywłaszczenia, przyniosły złp. 27.938.793, przyczém spadło wierzytelności hipotecznych na złp 9.343.924, to jest więcéj aniżeli $^1/_3$ część w stosunku do otrzymanéj sumy sprzedanéj.

(*Arch. Tow. Kred. Z.*)

([1]) Raport p. Royer o którym mowa, umieszczony jest w dziele przez niego ogłoszoném w Paryżu r. 1845 p. n. *Des Institutions du Crédit Foncier en Allemagne et en Belgique.*

P. Dumas będący podówczas ministrem rolnictwa i handlu we Francji, poruczył zebranie i ogłoszenie tych nowych dokumentów p. J. B. Josseau komisarzowi rządowemu. Dzięki ważnym komunikacjom, jakie były udzielone w téj mierze rządowi francuskiemu, przez jego agentów dyplomatycznych, był on w stanie rzucić nowe światło na tworzenie się, organizację, rezultaty i położenie finansowe instytucij kredytowych, jakie istnieją w Rosji, Polsce, Prusach, Austrji, Bawarji, Danji, Królestwie Saskiém, Hanowerze, Meklemburgu, miastach Hanzeatyckich, w Hessen-Kassel, Hessen-Darmstadt, w Księstwie Nassauskiém, Szwajcarji, Wielkiéj Brytanji i spostrzeżenia swoje w tym względzie podał drukiem do wiadomości powszechnéj ([1]).

Instytucje kredytu ziemskiego istniejące w Europie, uważane pod względem ich natury, dzielą się na dwa rodzaje: jedne przeznaczone do podniesienia kredytu hipotecznego, własności nieruchoméj; — drugie zaś, mające na celu przyjście w pomoc drobnéj posiadłości rolnéj, przez otwarcie kredytu na osobę lub majątek ruchomy rolnika. Pierwsze z tych instytucij rospadają się znowu na trzy oddzielne grupy czyli kategorje: w pierwszéj mieszczą się instytucje będące stowarzyszeniem dłużników; w drugiéj stowarzyszenia czyli kompanje kapitałów, wypożyczających bądź fundusze gotowe, bądź papiery przez siebie wystawione na hipotekę czyli zastaw dóbr nieruchomych; w trzeciéj wreszcie, instytucje kredytowe założone przez rząd i przez niego wyłącznie administrowane.

Co się tyczy instytucij kredytowych niehipotecznych, to takowe podzielają się na zakłady pożyczkowe i kasy pomocnicze; przeznaczone głównie do zasilania drobnego rolnictwa i takiegoż przemysłu w związku z niém będącego.

Idąc za tym naturalnym podziałem, przyjęliśmy go w niniejszéj pracy, którą skutkiem tego, podzieliliśmy na trzy części:

w pierwszéj obejmiemy wiadomości odnoszące się do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiém, poprzedzając takowe ogólnym rzutem oka na instytucje kredytowe w Europie.

w drugiéj pomieścimy wiadomości szczegółowe co do instytucij kredytowych ziemskich w różnych krajach;

w trzeciéj nakoniec wiadomości odnoszące się do zakładów opartych na drobnym kredycie rolnym, tudzież dotyczące kas pomocniczych.

(*d. c. n.*)

([1]) Publikacja ta tworzy duży tom in 8-o p. n. *Nouveaux documents sur les Institutions de Crédit foncier agricol, qui existent dans les divers Etats de l'Europe—Paris 1851.* Z niéj korzystając, zamierzamy w niniejszéj pracy podać w streszczeniu główne wiadomości, dotyczące powyższych instytucij i dopełnić takowe ze źródeł późniejszych.

RZUT OKA
NA INSTYTUCJĘ KREDYTU ZIEMSKIEGO W ROSJI.

(*Dokończenie*)

Dwie formy kredytu ziemskiego, jak powiedzieliśmy przy zakończeniu pierwszéj części niniejszego artykułu, objawiły się równocześnie w Rosji. Jedna oparta na zasadzie *podzielności*, któréj organem stała się komisja ziemskich banków, w r. 1859 przez rząd ustanowiona; —a druga, na zasadzie *jedności*, któréj głowne zasady podaliśmy w poprzednim zeszycie *Ekonomisty*. Pozostaje nam teraz wyłożyć, w jakim sposobie obie te formy, jak założyliśmy, dadzą się pogodzić z sobą, i jakie stąd przeważne pod względem finansowym dla Rosji rezultaty, osiągnięte być mogą?

Rosja jest zbyt obszerną, ażeby zasada jedności kredytu ziemskiego w całéj ścisłości przeprowadzić się w niéj dała, bez zachwiania wiary w zasadę *wzajemnego solidarnego poręczenia*, która to zasada systematu jedności kredytu ziemskiego jest kamieniem węgielnym i główną podstawą.

Solidarność tego rodzaju, możliwa jedynie między właścicielami ziemskiemi jednego kraju, ulegającego jednym i tymże samym prawom, jednéj administracji, jednemu sądownictwu i jednostajnym najwięcéj zbliżonym do siebie warunkom wartości ziemi—jest prawie niepodobna do zaprowadzenia na całéj rosciągłości Cesarstwa, złożonego z licznych różnorodnych plemion i prowincij, różniących się dotąd między sobą, nietylko ekonomicznemi stosunkami, ale co ważniejsza, najrozmaitszém klimatycznémi położeniem, wpływającém na nadzwyczajną różnicę w wartości ziemi i w stosunkach jéj ekonomicznych.

Te to przeważne względy spowodowały rząd Cesarstwa do przyjęcia zasady *podzielności kredytu ziemskiego* dla Rosji, przez komisję banków ziemskich zaprojektowanéj.

Jakże bowiem wymagać, ażeby prowincje nadbaltyckie, Finlandja, albo naprzykład Królestwo Polskie, mające wzorowe urządzenie hipoteczne i kredytowe, dały się podciągnąć pod zasadę jedności kredytu ziemskiego w Cesar-

stwie i przyjęły na siebie solidarną stąd wypływającą odpowiedzialność za pożyczki udzielone na majątki, dajmy, w stepach kirgizkich, Syberji, lub nad Amurem położone, gdzie nie ma jeszcze ustalonego prawa własności, gdzie ziemia leży odłogiem i żadnéj prawie nie ma zamiennéj wartości?

W takiém położeniu Cesarstwa,—kredyt ziemski, jedynie na połączonych zasadach *podzielności z jednością* jest możebnym, to jest: że dla każdéj prowincji, oddzielną mającéj organizację, i oddzielne warunki bytowania ekonomicznego, oddzielny także *Bank ziemski* z ograniczoną do tejże prowincji solidarnością założonym byćby powinien.

Niech więc tworzy się w Rosji jak najwięcéj *banków ziemskich prowincjonalnych*, na ogólnych zasadach przez komisję ziemskich banków nakreślonych, węzłem solidarności miejscowych właścicieli, jako najlepiéj siebie i majątki swoje znających, związanych; to zdaniem naszém rzeczywiście najwięcéj powstaniu, kredytu ziemskiego w Rosji dopomoże i dopięcie tego celu ułatwi i zapewni.

Banki prowincjonalne będą miały obowiązek: najpierw szacować dobra, ze względem na bespieczeństwo stowarzyszonych solidarnie właścicieli — poręczycieli, stosując wysokość pożyczek i rat, na ich stopniowe spłacanie przeznaczonych, do rzeczywistych potrzeb i zamożności każdéj z osobna miejscowości, a następnie, wypuszczać listy zastawne i czuwać nad regularną opłatą od nich procentów i umorzenia.

Z takiego zadania, Banki prowincjonalne najlepiéj wywiązać się potrafią, bo działać będą pod wpływem ulżenia ciążącéj na nich odpowiedzialności i to jest *dodatnia* téj zasady strona.

Zobaczmy teraz stronę *ujemną*.

Banki prowincjonalne wypuściwszy listy zastawne każdy w swoim obrębie, nie będą i nie są w stanie zapewnić im pożądanego po całéj Rosji, a tém bardziéj zagranicą, obiegu, bez czego kurs rzeczywisty listów, żadną miarą zadawalniającym i zachęcającym w braniu pożyczek być nie może.

Wywiąże się bowiem z powodu różnorodności listów zastawnych, współubieganie między niemi na giełdach Cesarstwa.

Listy banków pomyślniéj położonych, jako to: gubernji petersburgskiéj, nadbaltyckich prowincij, gubernji moskiewskiéj i t. p. niezawodnie daleko więcéj będą poszukiwane, a zatém i lepszy *kurs* mieć będą, aniżeli *listy zastawne* samarskie, orenburgskie, tobolskie i t. p. Ta jest przyczyna, dla któréj żaden z banków kredytu ziemskiego prowincjonalnych, pomimo otrzymywanych od rządu koncesji, dotąd ukonstytuowanym nie został.

Dla zaradzenia następstwom tak szkodliwéj nierówności, potrzebną jest *Instytucja centralna kredytu ziemskiego*, pod powagą rządu.

Zadaniem takiéj centralnéj instytucji być powinno: nabywanie listów zastawnych, bez różnicy miejscowości, przez banki prowincjonalne wypuszczanych i wymiana ich, lub na listy zastawne banku centralnego o 1% mniéj procentu przynoszące, ale za to wszędzie w kraju i zagranicą obiegać mogące, lub na tak zwane *bilety ziemskie bezprocentowe*, tegoż banku, o których jako o rzeczy nowéj, przedewszystkiém bliższą wiadomość udzielić nam należy.

Doświadczenie nauczyło, że listy zastawne doskonale potrzebę kredytu ziemskiego zaspokajają, ale tam tylko, gdzie jest napływ gotowizny i gdzie są kapitaliści, bespieczeństwo lokacji nad korzyści wysokiego procentu przekładający.

W Prusach naprzykład, gdzie 4-procentowe listy zastawne do tego stopnia w czasach spokoju były poszukiwane, że kurs ich do 110 za 100 dochodził, i że z tego powodu wykupiono je gotówką i zastąpiono nowemi listami 3½ i 3% tylko przynoszącemi, a które pomimo takiego obniżenia procentu, około *pari* dotąd jeszcze się utrzymują, — można bespiecznie na listach zastawnych poprzestać, bo kto ma tam listy zastawne, ten ma złoto i srebro, na każde swoje zawołanie, a tymczasem pobiera procent, dopóki go potrzeba gotowizny nie zaskoczy.

Ale przenieśmy się do Rosji, gdzie jak wiadomo, nadzwyczajny panuje brak gotowizny, gdzie procent zwyczajny za najlepszą rękojmią po za obrębem stolic, a zwłaszcza w miejscach zbyt od nich oddalonych, do niesłychanych nieraz dochodzi rozmiarów; pytamy się, na co przydałyby się podobne pruskim listy zastawne, jeżeliby ich nawet ze stratą 50 na 100, spieniężyć nie było można?

Podobne listy zastawne w Rosji, bez obmyślenia zarazem środka zapewniającego, łatwą ich bez wielkiéj straty realizacją, zamiast wyprowadzenia właścicieli ruskich z krytycznego, w jakiém obecnie dla braku pieniędzy znajdują się położeniu, jeszcze w gorsze wtrąciłyby ich położenie i najsmutniejsze pociągnęłyby za sobą następstwa: bo w miejsce spodziewanéj pomocy w kredycie ziemskim, powiększyłyby tylko ich ciężary i zobowiązania, dając im w zamian pod tytułem pożyczki w listach zastawnych, papier niepodobny do spieniężenia!

Czuli to dobrze twórcy projektu, w pierwszéj części tego artykułu wyłożonego, i dla tego to, przewidując tak smutne następstwa i pragnąc im zapobiedz, jako środek niewątpliwie zaradczy, najskuteczniejszy z przeszłością i przyzwyczajeniem ogółu ([1]) ściśle związany i na nich oparty, uznali koniecznem nadanie bankowi-centralnemu rządowemu kredytu ziemskiego ruskiego

([1]) Rosja posiada monetę papierową od czasów Cesarzowéj Katarzyny II, od r. 1768, a więc od stu lat blisko, jest do niéj przyzwyczajona.

obok prawa wypuszczania biletów ziemskich *procentowych*, to jest *listów zastawnych* w formie dotąd powszechnie używanéj, prawo wypuszczania biletów ziemskich bezprocentowych, w zamian jedynie i na zastaw dobrowolnie złożonych listów zastawnych.

Każdy posiadający listy zastawne, doznający trudności w ich spieniężeniu i nie chcący narazić się na straty z sprzedaży ich po zniżonym kursie wypływające, miałby prawo zgłosić się do banku centralnego kredytu ziemskiego ruskiego, lub do jednego z jego kantorów i oddając posiadane listy w zastaw wraz z prawem pobierania od nich przynależnych procentów, otrzymałby w zamian *alpari* bez żadnego potrącenia, *bilety ziemskie bezprocentowe* drobne, na podobieństwo biletów kredytowych państwa wypuszczone, które bank centralny przyjmować byłby obowiązany, na równi z każdą inną monetą krajową we wszelkich z nim stosunkach i opłatach.

Gdyby bilety takowe okazały się z jakichbądź powodów komu niedogodnemi, to każdemu służyłoby prawo zwrócenia ich bankowi centralnemu, lub jednemu z jego kantorów i odebrania napowrót również *alpari* i bez żadnych kosztów ani potrąceń, złożonych bankowi listów zastawnych.

Bank zatrzymałby tylko dla siebie procent za czas pozostawania rzeczonych listów w jego depozycie, licząc każdy zaczęty miesiąc za całkowity i potrącając takowy z bieżącego kuponu, za dopłatą reszty gotówką, dla ułatwienia rekonwersji.

Lecz pytamy się teraz, dla czegoby rząd dobrem ogółu powodowany, nie miał zgodzić się na przyjmowanie takich biletów ziemskich we wszystkich kasach skarbowych, na równi z dzisiejszemi biletami kredytowemi, i nie miał uznać ich za znak obiegowy państwa, fiducjarnéj natury, pod solidarném zaręczeniem rządu wraz z wszystkiemi właścicielami ziemi, obiegać mający? Na to, słyszymy odpowiedź, że przyjęcie takiego środka, mogłoby zdyskredytować wypuszczone przez rząd bilety kredytowe państwa, główném narzędziem obiegu pieniężnego Rosji obecnie będące. Któżby bowiem chciał brać te bilety po nominalnéj ich wartości, gdyby obok nich, kursowały bilety ziemskie, nieskończenie wyższe pod względem ubespieczenia przedstawiające rękojmje?

Łatwo atoli temu zaradzić, bo nic nie przeszkadza skarbowi Cesarstwa wycofać wszystkie bilety kredytowe państwa z obiegu, i zastąpić je biletami ziemskiemi, a raczéj bilety kredytowe bez wycofania z obiegu, uznać biletami ziemskiemi.

Utworzenie banku kredytu ziemskiego ruskiego, w duchu projektu pp. Płatonowa, Strubińskiego i Pawłowicza, do potęgi instytucji kredytowéj państwa podniesionego, wyrazem zjednoczonéj woli rządu i ogółu być mającego, urzeczywistnienie tego środka czyni rządowi możliwém i niezawodném.

Dla czegóżby bilet ziemski obiegać i bilet kredytowy zastąpić w zupełności nie mógł?

Za bilet kredytowy państwa, skarb tylko sam jeden dotąd odpowiada i poręcza. Za bilet ziemski, odpowiadałby nietylko sam skarb, jak to dotąd ma miejsce, ale nadto cały stan rolniczy właściciele wraz z rządem za akuratność ich spłaty całém mieniem poręczający.

Prawo atoli wypuszczania *biletów ziemskich bezprocentowych*, w charakterze *znaku obiegowego* monetarnego, fiducjarnéj natury, saméj tylko instytucji rządowéj przyznanéin być może, i dla tego to, urządzenie takiéj instytucji przez rząd uznajemy koniecznéin.

Projektowaną zamianę biletów kredytowych państwa, na bilety ziemskie, doprowadzić można do skutku przy istnieniu takiego *banku*, bez wycofania pierwszych z obiegu, bez najmniejszego w stosunkach finansowych wstrząśnienia, prawie niepostrzeżenie i bez najmniejszéj trudności, a to następującym sposobem: Wypadałoby przedewszystkiem, albo utworzyć oddzielną instytucję kredytu ziemskiego w projektowanym przez pp Płatonowa, Strubińskiego i Pawłowicza sposobie, lub utworzyć takowe w połączeniu z dotychczasowym bankiem państwa. To ostatnie, byłoby zdaniem naszém nieskończenie łatwiejszém do uskutecznienia jak pierwsze i nadzwyczajne w téj chwili przedstawia udogodnienia. Następnie dopiero po urządzeniu kredytu ziemskiego rządowego, w jednym lub drugim sposobie, skarb państwa przystąpiłby do niego z oznaczoną częścią dóbr rządowych państwa, — i na zastaw ich, odpowiednią według statutów, zaciągnąłby w listach zastawnych pożyczkę, na spłatę obiegających biletów kredytowych państwa wystarczającą.

Ponieważ cała ilość biletów kredytowych państwa w obiegu będących, najwyżéj 700 miljonów rubli wynosi; przeto według tego, należałoby zastawić w instytucji kredytu ziemskiego dóbr za 1,400 miljonów rubli, co żadnéj nie przedstawia trudności rządowi, za 4 miljardy takichże dóbr posiadającemu ([1]).

Skarb, otrzymawszy za 700 miljonów listów zastawnych, oddałby takowe z przynależnemi od nich kuponami pod klucz komisji umorzenia długu państwa do zachowania jako ubespieczenie specjalne, obiegających biletów kredytowych, a zamiast wymiany ich na bilety ziemskie, coby długiego wymagało czasu i z wielu było połączone niedogodnościami, rząd uznałby po prostu bilety kredytowe państwa za bilety ziemskie. Z dniem ogłoszenia takiego postanowienia, bilety kredytowe utraciłyby wprawdzie prawo do wymiany ich za okazaniem na złoto i srebro, atoli nabyłyby za to prawa rzeczywistéj niewątpliwéj spłaty ich brzęczącą monetą w latach naj-

---

([1]) Oszacowanie to ze źródeł rządowych jest czerpnięte.

daléj 30, a to w miarę spłacania według statutów utworzonego kredytu ziemskiego centralnego listów zastawnych, do depozytu komisji umorzenia długu państwa złożonych. Tymczasem zaś, dopókiby to nie nastąpiło, bilety ziemskie miałyby prawo zamiany dowolnéj i nieustającéj na listy zastawne w depozycie leżące.

Któżby zatém nie zgodził się na projektowaną konwersją biletów kredytowych na bilety ziemskie, skoroby wszystkie korzyści okazały się na stronie biletów ziemskich? W czemże bilet ziemski gorszym byłby od biletu kredytowego? Wprawdzie bilet ziemski natychmiast za okazaniem, jak to na biletach kredytowych teraźniejszych napisano, nie byłby złotem i srebrem płacony. Ale czyż bilety kredytowe są płacone? Czy nawet życzyć można, aby płacone były? Ktokolwiek z tą kwestją bliżéj jest obznajmiony i w nią wtajemniczony—ten wié—że środek taki, nadzwyczajnych ofiar wymagający, nie wydałby, w obecném ekonomiczném położeniu Cesarstwa, spodziewanych z niego korzyści. Czy nie możnaby więc uchylić raz na zawsze ów niemożliwy obowiązek nieustającéj wymiany i zastąpić ją zobowiązaniem uroczystém spłaty 700 miijonów biletów kredytowych, brzęczącą monetą nie na każde zawołanie, co jest niemożebném i niepotrzebném, lecz częściowo w równych ratach w ciągu lat 30, dając nadto materjalne zabespieczenie na dobrach państwa, którego dotąd nie było, zabespieczenie, wartością swoją dwa razy dług cały przenoszące!

Któżby, zważywszy na szali korzyści i niekorzyści téj propozycji, nie uznał jéj dla siebie korzystną i nie zamienił chętnie biletów kredytowych na bilety ziemskie?

Przypuśćmy atoli, że znajdą się niedowiarki, którzy pomimo wszystkiego nie zechcą biletów ziemskich. Tym pozostawiona jest możność, ilekroć te bilety wpadną im w ręce, wymienić je natychmiast na listy zastawne *al pari* bez najmniejszéj straty.

Z tego, cośmy powiedzieli, wynika, że bilet ziemski posiada wszelkie przymioty i warunki, kwalifikujące go do podstawienia w miejsce *biletu kredytowego państwa*, którego rosnący dyskredyt, objawiający się przez nieustające podnoszenie się w cenie walut zagranicznych, zastąpienie go lepszym znakiem obiegowym, czyni nader pożądaném?

Przeciw temu postąpieniu, przeważne nastręczają się *zarzuty*, do których rozbioru i objaśnienia, celem ich usunięcia, przystępujemy.

Zarzut pierwszy:

Z praw ekonomicznych wiadomo: że każdy kraj tyle tylko znieść może obiegowych znaków, ile ich rzeczywiście obroty jego potrzebują. Podwójmy

tę ilość, a spowodujemy tylko podwojenie ceny wszystkich przedmiotów zamiany, bez żadnéj dla kraju korzyści, bez podwojenia jego bogactwa.

Jeżeli więc całą własność ziemską ruską, do dobrodziejstwa kredytu ziemskiego przypuścimy (a inaczéj być nie może, bo prawo musi być dla wszystkich jednakowe), to moglibyśmy stworzyć masę biletów ziemskich, wszelką potrzebę Rosji w znakach obiegowych przenoszącą, i spowodować owo sztuczne podrożenie wszelkich przedmiotów zamiany.

Obawa ta jest płonną i nieuzasadnioną. Własność ziemska rządowa w Rosji, jak rzekliśmy, ma około 4 miljardów rubli wartości, czemu zresztą wielu ekonomistów ruskich zaprzecza—jednakże my cyfrę tę jako na taxie urzędowéj opartą, przyjmujemy. Wartość majątków prywatnych według powszechnego w Rosji mniemania, drugie tyle wynosi, to jest także na 4 miljardy rs. oszacowaną być może.

Stąd oprócz skarbu, który tylko 700 miljonów w listach zastawnych dla spłacenia biletów kredytowych państwa, zaciągnąć będzie w potrzebie, prywatni właściciele ruscy, najwyżéj 2 miljardy rs. pożyczki w tychże listach zaciągnąćby mogli. Razem więc, mogłoby być wypuszczonych listów zastawnych, licząc skarb i prywatnych, na 2.700 miljonów rs. Atoli czyż wszyscy razem i jednocześnie do Towarzystwa Kredytowego przystąpią? Czyż wszyscy dopełnić będą w stanie wymaganych formalności? Czy wszystkie dobra są pomierzone i oszacowane? Czy wszystkie posiadają ustalony tytuł własności? Nie zapominajmy bowiem, że bank ziemski udzielać będzie pożyczki na dobra ustalonéj tylko wartości, wszelkim warunkom statutowym w zupełności zadość czyniące, a takich jest nie wiele.

Przykład Towarzystwa kredytowego Królestwa naucza, że pomimo 40-letniego istnienia téj instytucji, są jeszcze dobra, z któremi dla przeszkód dotąd nie usuniętych, do Towarzystwa kredytowego przystąpić nie było można.

Przeszkody te daleko większe i liczniejsze okazać się mogą w Cesarstwie, gdzie większa część dóbr pod zastawem będąca, pozbawiona być może prawa przystąpienia do Towarzystwa kredytowego i zaciągnięcia pożyczki, jeżeli wzajemna zgoda zastawnika i właściciela nie nastąpi; a zgodę tę uczynić mogą niepodobną nieprzeliczone przeszkody prawne.

Byłoby to więc zbyt nawet śmiałém przypuszczeniem twierdzić, że połowa dóbr prywatnych do Towarzystwa kredytowego przystąpi; że zatém byłoby za *miljard* listów zastawnych, wypuszczonych na dobra prywatne, a z rządem razem, za 1,700 miljonów rubli. Czyż atoli wszystkie te *listy procentowe* na *bilety ziemskie* bezprocentowe zamienione zostaną? Nie ulega wątpliwości, że 700 miljonów dawnych biletów kredytowych państwa, za bilety ziemskie uznać się mających, w obiegu pod tą formą nadal pozostaną, a to z powodu braku wszelkiéj innéj monety. Atoli co się tyczy wymiany na

bilety ziemskie listów zastawnych z nowych pożyczek prywatnych pochodzących, to listy takowe powoli, w miarę niedostatku obiegających dotąd biletów, byłyby częściowo na bilety ziemskie konwertowane, — bo któżby chciał zamieniać, nie będąc do tego potrzebą zmuszonym, bilet procentowy dochodowy, na bilet bezprocentowy? Co najwięcéj więc przypuścić można, to to, że połowa wypuszczonych na dobra prywatne listów-zastawnych, zamieni się na bilety ziemskie, a zatém do 700 miljonów biletów kredytowych państwa za bilety ziemskie uznać się mających, dodając jeszcze 500 miljonów z dobrowolnéj konwewersji pochodzących, byłoby wszystkich razem biletów ziemskich w obiegu, najwyżéj za 1,200 miljonów rubli.

Dla usunięcia wszelkiéj obawy zalania Rosji biletami ziemskiemi, wypada prawo ich emisji, ograniczyć do téj cyfry 500 miljonów dla uspokojenia najbardziéj trwożliwych.

Ilość ta bynajmniéj potrzeb cyrkulacijnych Rosji nie przeniesie, ani sztucznego podniesienia się cen przedmiotów zamiany nie spowoduje; bo jeżeli Rosja mogła przed usamowolnieniem włościan, obchodzić się ilością znaków obiegowych fiducynarnych, 700 miljonów nie przenoszącą, wtenczas, kiedy uprawa ziemi pańszczyzną dokonywana, mało wymagała nakładów pieniężnych, — to jakże tą samą ilością obejśćby się mogła, po usamowolnieniu, kiedy całą robotę około ziemi, gotowizną opłacać należy? To jedno pociąga już za sobą konieczność podwojenia ilości znaków obiegowych, pomijając inne do tego powody.

Objawem braku znaków obiegowych, czyli pieniędzy, jest wysoka stopa procentu, bo ona dowodzi większego potrzebowania, aniżeli ofiarowania kapitałów. Dopóki stopa procentu w Rosji nie zniży się na 5, 4, a nawet 3%, dopóty na zbytek kapitałów w Rosji uskarżać się nie będzie można. Powiedzmy tu nawiasem, że obfitość kapitałów na niski procent, czyli *tani kredyt*, jest głównym rozwoju wszystkich gałęzi zarobkowania każdego kraju czynnikiem. Jeżeli w Rosji są jeszcze ziemie i gałęzie przemysłu, leżące odłogiem, to jedynie dla braku taniego kredytu. W Rosji możliwe są tylko przedsięwzięcia przynoszące 20—30 lub wyżéj od sta czystego zysku z włożonego w nie kapitału, a niedostępne są dla niéj przemysły skromne, dające tylko 5 lub 6% zarobku.

Wzrost Anglji, Belgji, Holandji i Francji w znacznéj części przypisać należy rozszerzonym instytucjom taniego kredytu.

W Belgji nie ma miasteczka, nie ma wioseczki, któraby nie miała jakiego przemysłowego przedsięwzięcia, bo każda ma ułatwiony kredyt, na długoletnie rospłaty za niskim procentem.

Jakże do tego jeszcze Rosji daleko? Obawiać się więc dziś przesycenia Rosji takiemi znakami obiegowemi, jakiemi bilety ziemskie być mogą, to jest

znakami które ekonomika nie *papierem-monetą* (papier-monnaie), ale *monetą w papierze* (monnaie de papier) nazywa, to jest monetą równą we wszystkiém brzęczącéj monecie, choć z papieru zrobioną, — jest rzeczą zbyteczną.

Najważniejszą atoli jest ta okoliczność, że systemat konwersji i rekonwersji listów zastawnych na bilety ziemskie i nawzajem, który projektu pp. Płatonowa, Strubińskiego i Pawłowicza, jest główną podstawą, nigdy przesycenia Rosji, znakami obiegowemi nie dopuści i będzie radykalnym środkiem utrzymania ciągłéj równowagi między potrzebowaniem, a ofiarowaniem znaków obiegowych.

Oto co pod tym względem zawiera cytowany artykuł dziennika ruskiego „Przemysł," przymiot ten projektowanego systematu uwydatniający. Dziennik ten upatruje wielką dogodność, doświadczeniem stwierdzoną, w téj zamianie listów zastawnych, stałą lokację kapitałów będących, na bilety ziemskie, znak obiegowy stanowiących.

Następstwem tego urządzenia będzie, że na placach giełdowych w Rosji, nie powinno być nigdy, ani za mało, ani za wiele znaków obiegowych fiducjarnych. Gdyby było za wiele, to zaraz zbyteczne bilety ziemskie, zamienią się w listy zastawne i ilość biletów ziemskich się umniejszy; jeżeli zaś przeciwnie będzie ich za mało, to listy zastawne zamienią się w bilety ziemskie i brak ich zapełnią, przywracając w jednym i drugim razie, zwichniętą między potrzebowaniem i ofiarowaniem znaków pieniężnych równowagę.

Taka więc finansowo-kredytowa kombinacja, byłaby najlepszym regulatorem obrotu pieniężnego ruskiego, i stanie się niejako *klapą bespieczeństwa*, regulującą rzeczone obroty. Na ten to odznaczający się przymiot projektowanego systematu kredytu ziemskiego ruskiego, artykuł rzeczony zwraca szczególną uwagę tegoczesnych ekonomistów i finansistów.

Dalej tenże artykuł, zwraca uwagę na to, że ilość wszystkich razem wypuścić się mających biletów procentowych i bezprocentowych, w żadnym wypadku i pod żadnym pozorem, ilości przyznanych pożyczek, do połowy ustanowionego ściśle szacunku zastawnych dóbr ograniczonych, przenosić nie może.

Nakoniec, oświadcza tenże dziennik, że w biletach ziemskich, żadnego oddzielnego od listów zastawnych znaku emisijnego upatrywać nie należy, bo bilety ziemskie są tylko uruchomieniem, a raczéj rozdrobnieniem listów zastawnych, dla wygody samych właścicieli.

Kto téj wygody nie upatruje, nie czuje i nie przyznaje, to niech trzyma listy zastawne i z niemi się nie rozstaje,—a gdy dostaną mu się bilety ziemskie, niech je coprędzéj na listy zastawne zamieni. Od woli zatém właścicieli listów zastawnych zależy, niedopuszczać wcale biletów ziemskich do obiegu i wycofać z niego, kiedy im się tylko spodoba.

Dajmy, że w Prusach, gdzie listy zastawne stoją wyżéj *pari*, zaprowadzonoby bilety ziemskie. Na coby to się przydało? Prawo martwém, bez zastosowaniaby pozostało; bo któżby chciał brać sto talarów biletami ziemskiemi bezprocentowemi, za list zastawny stutalarowy, który każdego czasu, za 102 do 110 talarów złotem i srebrem sprzedać można?

Jeżeli także w Rosji, skutkiem czasu i z postępem wiary w listy zastawne ruskie, papier ten dojdzie również do *pari* lub wyżéj, i tak jak w Prusach bez żadnéj trudności na złoto i srebro będzie mógł być zmienionym, to potrzeba biletów ziemskich sama przez się ustanie, i one same, skutkiem wykupu listów zastawnych znikną z obiegu, bez potrzeby ich wycofania lub wywołania. Jest to więc tylko środek przechodni, czasowy, mający na celu ułatwić Rosji przejście do stanu normalnego kredytowego, w jakim Zachodnie kraje Europy się znajdują, i przygotować ją do przywrócenia u siebie za lat 30 pieniężnego kruszcowego obiegu czyli cyrkulacji metalicznéj.

Korzyści projektowanego systematu są widoczne, a nieudanie się jego, nigdy żadnych złych następstw, za sobą pociągnąć nie może.

Nieudania się zaś dla tego obawiać się nie należy, że jak dowiedliśmy, Rosja skutkiem projektowanego systematu, nigdy zbytkiem znaków obiegowych zalaną być nie może, bo w samym systemacie leży, niedopuszczający tego rezultatu, środek zaradczy, czyli hamulec.

Zarzut drugi.

Ci którzy radziby widzieć urzeczywistnienie i powodzenie zalecanego przez nas dla Rosji systematu kredytu ziemskiego i wierzą w zapowiedziane z niego rezultata, chęcią jedynie usunięcia wszelkich możliwych przeciw niemu zarzutów powodowani, zadają nam pytanie: Skąd skarb ruski weźmie fundusz na coroczne raty amortyzacijne, dla spłacenia w ciągu lat 30 otrzymanych *listów zastawnych* potrzebny?" Zaciągając bowiem pożyczkę 700 miljonów rs. w listach zastawnych, w celu powyżéj wyszczególnionym, skarb państwa byłby zarazem w obowiązku opłacać od téj sumy, licząc 4% na procent i 2% na umorzenie, ratę 42 milijony rs. corocznie wynoszącą, przez lat 30.

Oto jest odpowiedź, trudność tę rozwiązująca.

Otrzymane na zastaw dóbr rządowych z banku listy zastawne, własnością skarbu będące, złożone zostaną, jak powiedzieliśmy, do depozytu komisji umorzenia długu krajowego Cesarstwa, na ubespieczenie dotychczasowych biletów kredytowych państwa, w charakterze biletów ziemskich nadal obiegać mających. Procent zatém 4% od rzeczonych zdeponowanych i unieruchomionych listów zastawnych, do samego skarbu należeć będzie. Skąd wynika,

że część przynależnych rat na opłatę procentu przeznaczona, kompensować się będzie, a pozostanie tylko do poniesienia jako rzeczywisty wydatek, część raty na umorzenie tych 700 miljonów w latach 30 przeznaczona, z przecięcia rs. $23\frac{1}{3}$ miljonów rocznie wynosząca. Na pokrycie téj sumy, skarb przeznaczy zyski nowéj instytucji centralnéj kredytu ziemskiego, pozostawiając do podziału między stowarzyszonych, to tylko, co po zupełném umorzeniu i wycofaniu z obiegu zaciągniętych przez skarb listów zastawnych, jako zysk czysty pozostanie.

Zyski te według przybliżonego wyrachowania, mogą być następujące:

Bank centralny kredytu ziemskiego, oprócz sum na procenta i umorzenie przeznaczonych, które całkowicie posiadaczom listów zastawnych, wypłacone być muszą, pobierać będzie:

a) $\frac{1}{4}$ % na koszta administracji;

b) $\frac{1}{4}$ % tytułem asekuracji od tych, którzy od solidarności uwolnić się zechcą;

c) 1 % od *listów zastawnych* prowincjonalnych 5-procentowych, dobrowolnie na listy zastawne 4-procentowe banku centralnego, zamienionych;

d) 4 % od listów zastawnych prowincjonalnych, dobrowolnie na bilety ziemskie zamienionych.

Pierwsze źródło pomijamy, przeznaczając go w zupełności na pokrycie kosztów administracij banku centralnego i jego kantorów, które, licząc:

Na *zarząd centralnego banku*	rs.	100.000
Na 40 kantorów prowincjonalnych, po 10/m. rs. na rs. na każdy kantor.	„	400.000
Wyniosą ogółem	rs.	500.000
Drugie źródło, licząc, że z pomiędzy właścicieli ziemskich, biorących pożyczkę w listach zastawnych, którą na *miljard* w całéj Rosji przypuszczamy, połowa do opłaty asekuracijnéj należeć zechce dla uwolnienia się od solidarności, przyniesie	„	1.250.000
Trzecie źródło, licząc że z pomiędzy *miljarda* wypuszczonych listów zastawnych prowincjonalnych 5-procentowych, jedna czwarta zamieni się na listy banku centralnego 4-procentowe, przyniesie rocznie około . .	„	2.500.000
Pozostaje czwarte źródło i najobfisze dochodu. Przypuszczając jak wyżéj 1.000 miljonów pożyczek w listach zastawnych przez prywatnych właścicieli zaciągniętych, przynajmniéj połowa téj sumy skonwertuje się na bilety ziemskie bezprocentowe, a tym sposobem bank centralny pobierałby procent od odstąpionych jemu		
do przeniesienia	rs.	4.250.000

z przeniesienia	rs.	4.250.000
dobrowolnie 500 miljonów rs. w listach zastawnych, coby przyniosło czystego dochodu po 5%	„	25.000.000
Razem więc instytucja centralna może liczyć na . .	rs.	29.250.000
Dochodu, z których opłaciwszy na koszta i na *ratę* na umorzenie długu skarbu jak wyżéj potrzebną razem	„	23.830.000
Pozostałoby jeszcze około	rs.	5.420.000

czystego zysku, do podziału między skarb i stowarzyszonych, jeżeliby takie przypuszczenie ich do zysków uwzględnioném zostało. Obracając atoli i tę przewyżkę na przyśpieszenie spłaty długu skarbowego, to jest, na wcześniejsze umorzenie i wycofanie z obiegu biletów kredytowych państwa, na bilety ziemskie zamienionych, umorzenie to nastąpiłoby w lat 23, to jest, o lat 7 przyśpieszonémby zostało i to byłoby najwłaściwszém.

Łatwo według tego obliczyć, jakie skarb miałby korzyści, gdyby wypuszczenie listów zastawnych ruskich, zamiast 1.000 miljonów, doszło z czasem do 2-ch miljardów lub wyżéj; i gdyby cała ta masa listów zastawnych na bilety ziemskie, jak wielu utrzymuje i tego najwięcéj się obawia, zamienioną została!

Jak dalece atoli obawy te są płonne i nieuzasadnione, powtarzać tu nie będziemy, bośmy tego, ile sądzimy, dostatecznie pod zarzutem pierwszym dowiedli. Tu tylko dla zaspokojenia najbojaźliwszych dodamy: że dla zapobieżenia przesyceniu Rosji biletami ziemskiemi, ilość ich wypuszczalna, ściśle do cyfry 500 miljonów ograniczoną być powinna. Dla czego zaś na téj cyfrze poprzestajemy, to już przy rozbiorze zarzutu pierwszego objaśniliśmy. W tém miejscu to tylko nadmieniamy, że obieg 500 miljonów biletów ziemskich zapewnia dochód na umorzenie pożyczki skarbowéj potrzebny.

Zarzut trzeci.

Bank projektowany kredytu ziemskiego ruskiego przyjmuje na siebie zobowiązanie największéj dla państwa wagi, nietylko spłacenia brzęczącą monetą, w przeciągu najdaléj lat 30, wszystkich wystawić się mających listów zastawnych i biletów ziemskich, na zastaw tychże listów, dla ułatwienia ich obiegu wypuścić się mających, ale nadto przywrócenia po upływie tego czasu zupełnéj *cyrkulacji metalicznéj* w państwie.

Zachodzi więc pytanie: Skąd projektowany bank centralny kredytu ziemskiego ruskiego, weźmie dostateczną ilość brzęczącéj monety, dla zadośćuczynienia przyjętemu na siebie pod tym względem zobowiązaniu?

Rozbiór tego pytania na sam koniec odłożyliśmy, dla tego, że tak zwolennicy, jak i przeciwnicy wyłożonego przez nas systematu kredytu ziemskiego,

nie wierzą w możność zadość uczynienia takiemu zobowiązaniu, i z tego nam czynią zarzut według nich, niezbity i usunąć się niedający.

Jeżeli więc na zarzut ten, w sposób wszelką wątpliwość i niewiarę usuwający, odpowiedzieć zdołamy, to dopiero wtenczas, na uznanie przez ogół planu naszego za wykonalny i zbawienny, liczyć będziemy mogli.

Oto są środki, któremi ważny ten cel dopiętym być może:

1. Jak tylko projektowany bank centralny kredytu ziemskiego w charakterze banku państwa założonym zostanie i skarb Cesarstwa przystąpi do niego z dobrami rządowemi, celem przeprowadzenia zamierzonéj głównéj operacji konwersji biletów kredytowych państwa, na bilety ziemskie, i jak tylko głównym znakiem obiegowym pieniężnym państwa, stanie się bilet ziemski, natychmiast z saméj natury rzeczy, *fundusz wymiany* rs. 66 miljonów złotem i srebrem wynoszący, dotąd w rozporządzeniu dotychczasowego banku państwa pozostający, oddany być winien do rozporządzenia rzeczonego nowego banku, jako zapas zakładowy brzęczącéj monety, zadanie jego ułatwić mający.

2. Według artykułu 91 projektu, każdy wypuszczony list zastawny, spłaconym zostanie, gdy na niego koléj spłacenia przypadnie, *monetą brzęczącą*, w nominalnéj wartości, bez najmniejszéj zwłoki, licząc pół-imperjał (jeśli spłata złotem nastąpi), po stałym kursie rs. 5 kop. 15. Procenta tylko kuponami objęte, bank opłacać będzie obiegającą w kraju monetą, bez różnicy brzęczącéj od fiducjarnéj.

Ażeby więc bank centralny kredytu ziemskiego był postawiony w możności niezawodnego temu zobowiązaniu zadość uczynienia, wszyscy zaciągający pożyczkę, zobowiązani są według art. 37 projektu, płacić przypadające od nich raty gotowizną;—część zaś raty na umorzenie przeznaczoną, koniecznie brzęczącą monetą. W tém miejscu każdy nas zapyta: „a skądże téj brzęczącéj monety dostanie płacić ją mający właściciel ziemski, jeżeli jéj w kraju nie będzie?"

Na to niech posłuży za odpowiedź, następujące objaśnienie:

Na co potrzebna jest żądana przez bank ziemski część raty brzęczącą monetą?

Na spłacenie tą monetą, według przyjętego zobowiązania, przypadającéj corocznie do umorzenia ilości listów zastawnych, w koléj jaką plan oznaczy.

Przypuszczając zatém rs. 1.000 miljonów zaciągniętéj pożyczki w listach zastawnych, dla umorzenia jéj w latach 30, przypadnie właścicielom dóbr zastawionych płacić na samo umorzenie po rs. 33.333.333 $^{1}/_{3}$ corocznie z przecięcia.

Jeżeliby stowarzyszeni kwotę tę bankowi w brzęczącéj monecie uiścili, to bank wylosowałby za 33 $^{1}/_{3}$ miljonów listów zastawnych, ogłosił wykaz nume-

rów listów do spłacenia przeznaczonych, i skoro listy takowe w kasach jego przedstawioneby zostały, bank je wypłaciłby, odebrał i następnie publicznie spalić polecił. Stąd się okazuje, że celem téj operacji jest wycofanie co rok z obiegu planem umorzenia wskazanéj ilości listów zastawnych i ich zniszczenie przez publiczne spalenie.

Takie samo zobowiązanie, a nawet większe jeszcze, ciąży na Towarzystwie kredytowém Królestwa, bo każdy stowarzyszony obowiązany jest, nie *część*, a całą *ratę* corocznie przypadającą, opłacać w monecie srebrnéj grubéj, kurs w kraju mającéj, a téj monety może jeszcze większy brak w Królestwie, jak w Cesarstwie zachodzi. Jednakże brak ten bynajmniéj dotąd regularnemu spłacaniu rat przynależnych i umorzeniu corocznie przepisanéj planem ilości listów zastawnych Królestwa, nie był i nie jest na przeszkodzie i żadnéj dotąd nie wywołał reklamacji. Jakimże to stało się i dzieje sposobem? Dajmy, że od *pana X.* należy się rata rs. 1.200, z których według tabeli umorzenia rs. 700 na procenta, a rs. 500 na umorzenie przypada. Te więc rs. 500, *pan X.*, według cytowanego powyżéj artykułu prawa, obowiązany jest koniecznie opłacić złotem lub srebrem, dla dania możności Towarzystwu spłacenia tą samą monetą jednego *listu zastawnego* na rs. 500, dla wycofania go z obiegu i spalenia publicznie.

Jeżeli zatém *pan X.*, zamiast wniesienia do kasy Towarzystwa sumy rs. 500 złotem lub srebrem, którego nie ma i dostać nie może, przynosi temu Towarzystwu odrazu list zastawny na rs. 500 z wszystkiemi należącemi do niego kuponami, to każdy to przyzna i pojmuje, że *pan X.* w takim razie robi Towarzystwu kredytowemu dogodność i niejako przysługę, bo mu oszczędza roboty około przyjmowania do kasy pieniędzy, przechowywania ich, losowania listów zastawnych, przyjmowania wylosowanych listów i spłacania. W tych wszystkich czynnościach wyręczył on Towarzystwo kredytowe i skrócił jego procedurę.

Cała czynność władz Towarzystwa kredytowego redukuje się wówczas, do ułożenia wykazu numerów listow zastawnych, *bezpośrednio* przez stowarzyszonych w miejsce brzęczącéj monety wniesionych, i do ogłoszenia ich, jako do spłacenia przeznaczonych.

Władze Towarzystwa w takim razie zarządzają losowanie brakującéj tylko ilości listów, na które gotówka w brzęczącéj monecie wniesioną została.

Środek ten, całą tę operacją spłaty listów zastawnych nadzwyczaj symplifikujący, wpływa zarazem przeważnie na utrzymanie wysokiego kursu listów zastawnych, bo utrzymuje ciągle tychże listów w kraju potrzebowanie i poszukiwanie, w miejsce brzęczącéj monety, która tym sposobem, na inne kraju potrzeby zaoszczędzoną być może. Tłumaczy to zarazem ową łatwość, z jaką odbywała się i odbywa dotąd w Królestwie spłata i umarzanie listów

zastawnych Towarzystwa kred. ziem., ściśle według przepisów grubą brzęczącą monetą, pomimo braku téj monety.

A zatém, wymagalność dopełniania téj spłaty według prawa brzęczącą monetą, nietylko na podrożenie jéj nie wpływa i zapasów jéj w kraju nie wyczerpuje; lecz owszem, potrzebowanie takowe umniejsza i nader zbawienny wpływ na obieg, kurs i wartość listów zastawnych wywiera. Niektórzy upatrują w tém postępowaniu niejakie obejście prawa, gdy tymczasem, jest to jak najskrupulatniejsze tegoż prawa wykonanie, a raczéj środek wykonanie to zapewniający.

Tak samo zatém i w Cesarstwie, po zaprowadzeniu kredytu ziemskiego, obawiać się bynajmniéj nie należy, ażeby spłata rat, choćby nawet całkowicie brzęczącą monetą jak w Królestwie i Prusach wymaganą była, stała się powodem jeszcze większego podrożenia srebra i złota. Dla Towarzystwa bowiem, jest jedno i to samo, czy mu kto płaci brzęczącą monetą, czy listami zastawnemi, lub też biletami ziemskiemi, za które każdego czasu listy zastawne na umorzenie potrzebne, nabyć można. Dla kredytu ziemskiego główną rzeczą jest, umorzenie przepisanéj ilości listów zastawnych w oznaczonym na to terminie. Manipulację tę być może zbyt detalicznie objaśniliśmy, a to celem wtajemniczenia w nią osób z mechanizmem kredytu ziemskiego nie obeznanych i ztąd przejętych bezzasadną zupełnie obawą, o jeszcze większy jak dotąd brak brzęczącéj monety, za dojściem do skutku w Cesarstwie projektowanéj instytucji kredytu ziemskiego.

O prawdziwości tego faktu, że operacja wykupu listów zastawnych nie powiększy braku złota i srebra, a zatém na podrożenie monety metalicznéj nie wpłynie,—ale przeciwnie, potrzebowanie brzęczącéj monety umniejszy i masę jéj obiegającą powiększy, przekonywa dotykalnie doświadczenie w Królestwie nabyte, gdzie w latach wojen i zaburzeń 1831, 1846 i 1848 r., kiedy obligi skarbowe na 40 i 30 od sta spadły, to listy zastawne Królestwa, trzymały się jeszcze blisko *pari*.

Po latach zatém 30 od daty założenia instytucji kredytu ziemskiego w Cesarstwie, umorzone zostaną: *najprzód*, wszystkie listy zastawne, tak na dobra rządowe, jako i na dobra prywatne zaciągnięte, a *następnie*, pozostałe jeszcze w obiegu bilety ziemskie, a w ich liczbie i dawne bilety kredytowe państwa, za bilety ziemskie uznane, które nie mogąc być wymienionemi na listy zastawne jako już umorzone, będą wymienione za zgłoszeniem się na złoto i srebro, gdyż na każdy rubel pozostały w bilecie ziemskim, będzie wówczas koniecznie rubel złotem lub srebrem w kasach Towarzystwa. Tym to sposobem, po latach 30 jak zapowiedzieliśmy, przywróconą zostanie w Rosji *cyrkulacja pieniężna metaliczna*, bo prócz biletów ziemskich, rubel za rubel złotem i srebrem reprezentowanych, żadnéj innéj monety papierowéj w Rosji

już nie będzie. Nie mówimy tu o biletach bankowych, które wypuszczać może bank państwa dotychczasowy, na zasadach banków francuskiego i angielskiego, jak tylko przez założenie instytucji kredytu ziemskiego projektowanego, uwolnionym zostanie od obowiązku nieustającéj wymiany dotychczasowych biletów kredytowych.

Streszczając przedstawione w tém piśmie spostrzeżenia i uwagi, wypada w ogólności, że główną potrzebą w Cesarstwie jest zaprowadzenie instytucji *kredytu ziemskiego* na połączonych zasadach *podzielności* i *jedności*, w wyłożonym przez nas sposobie skombinowanych, opartego i że Cesarstwo, którego *activa* w dobrach państwa przenoszą o wiele *passiva*, ma wszelkie warunki do osiągnięcia jak największych instytucji kredytu ziemskiego korzyści.

W szczególności zaś, — że za pomocą założenia instytucji kredytu ziemskiego ruskiego pod formą departamentu banku państwa, według zasad projektem pp. Płatonowa, Pawłowicza i Strubińskiego, objętych, można:

1) zamienić w prawdziwe obiegowe bogactwo, martwą dotąd wartość w dobrach rządowych i prywatnych spoczywającą, których posiadanie, czyni Rosję od wszystkich innych państw Europy zamożniejszą i bogatszą;

2) można spłacić teraźniejsze bilety kredytowe państwa, zamieniając je na bilety ziemskie, bez wycofania ich z obiegu i bez najmniejszego wstrząśnięcia w stosunkach pieniężnych Cesarstwa w ciągu lat 30 złotem i srebrem, bez najmniejszego ze strony skarbu wydatku, przeznaczając jedynie na ten cel, zyski projektowanéj instytucji;—lecz co najważniejsza i na co szczególną zwracamy czytelników naszych uwagę;

3) można przywrócić niezawodnie i to najdaléj za lat 30 w Rosji cyrkulację pieniężną metaliczną, co żadnym innym nie da się osiągnąć sposobem. Oprócz tego:

4) korzystając z usunięcia biletów kredytowych państwa, zamienionych na bilety ziemskie, mających zapewniony fundusz umorzenia, można przystąpić do *reformy* teraźniejszego *banku państwa*, i urządzić go na zasadach, na jakich spoczywają banki francuski i angielski, dając mu możność wypuszczania biletów bankowych, w niczém biletom wspomnionych banków zagranicznych, nieustępujących.

Ostatnie to twierdzenie, jako wychodzące po za obręb kwestji kredytu ziemskiego, któremu wyłącznie ten artykuł poświęciliśmy, wymaga kilku słów objaśnienia.

Zamiast urządzić kredyt ziemski oddzielnie, najlepiéj zdaniem naszém byłoby, urządzić go przy dotychczasowym banku państwa, dzieląc go na dwa departamenta, jeden *kredytu ruchomego*, czyli *handlowego*, drugi *kredytu nieruchomego* czyli *ziemskiego*.

Reforma ta nie pociągnęłaby żadnych za sobą trudności—bo *najprzód*, co do *departamentu* kredytu *handlowego*, bank teraźniejszy jest tym departamentem, z tą tylko różnicą, że z powodu istnienia biletów kredytowych państwa, własnych biletów na zasadach powszechnie uświęconych, wypuszczać nie może.

Co do *departamentu kredytu ziemskiego*, to bank państwa, wszystkie ma do tego żywioły, albowiem przyjął na siebie pożyczki długoletnie na dobra ziemskie w Rosji przez dawne banki pożyczkowe i zakłady opiekuńcze udzielone.

Bank państwa zatém dla dokonania téj reorganizacji, potrzebowałby przybrać tylko pewną liczbę urzędników i mieć dwóch zamiast jednego wice-gubernatorów, po jednemu do każdego departamentu.

Departament *handlowy* wypuszczałby bilety banku drogą tylko *eskonty* w obieg wchodzące i płatne na okaziciela. Departament zaś *kredytu ziemskiego* wypuszczałby *listy zastawne* i *bilety ziemskie*, jak to w swojém miejscu wyłożyliśmy.

Dla nadania temu zreorganizowanemu *bankowi państwa* jak największego kredytu w oczach kraju i Europy—należałoby przeznaczyć na powiększenie jego kapitału zakładowego całą rezerwę, 66 miljonów rs. złotem i srebrem obecnie wynoszącą—która z przemianowaniem biletów kredytowych na bilety ziemskie, staje się rozrządzalną. Wówczas kapitał zakładowy banku państwa podniesionymby został, licząc fundusz rezerwowy, do 84 miljonów rs., coby go postawiło na równi z kapitałem zakładowym banku angielskiego. Łatwo pojąć, o ile to podniosłoby bank państwa pod względem kredytu i znaczenia, w oczach całego finansowego świata.

Wówczas rozpoczęłaby się nowa era pomyślności finansowéj dla Rosji, a panujące przesilenie, radykalnie uleczonémby zostało.

Cóż dopiero mówić o korzyściach, jakieby wynikły dla wszystkich klas spółeczeństwa ruskiego, z ożywienia wszystkich gałęzi zarobkowania, skoroby zreorganizowany bank państwa, łącznie z instytucją kredytu ziemskiego dostarczać zaczął handlowi, przemysłowi i rolnictwu, kredytu po najtańszéj cenie; skoroby stopa procentu spadła jak w Anglji na 4 i 3%?

Zjawiłoby się wówczas złoto i srebro, którego masy leżą w Rosji w ukryciu u kupców i włościan, niedowierzających dzisiejszym biletom kredytowym państwa i obawiającym się dalszego ich obniżenia, jak to miało już raz miejsce z asygnatami.

Atoli niech się tylko zjawią *bilety ziemskie*, niech włościanie nabędą przekonania, że *rubel* w bilecie ziemskim jest lepszy jeszcze od rubla w srebrze, bo ten ostatni przez tarcie, coraz traci na wadze i wartości i żadnego przytém nie daje dochodu;— gdy tymczasam rubel w bilecie ziemskim, zagwaran-

towany jest dwoma rublami w ziemi, codzień podnoszącéj się w wartości, nigdy się niezużywa, i każdego czasu przynajmniéj 4% dochodu, przez zamianę *alpari* na *list z. centralny* bez kłopotu i pracy przynieść może, to wtenczas, jesteśmy tego pewni, jak tylko to przekonanie masy narodu ogarnie, wówczas powtarzamy, wyjdzie złoto i srebro z ukrycia, i więcéj go będzie w Rosji, jak w innych krajach Europy!

Powiększona i tańsza skutkiem obfitości i taniości kapitału obrotowego produkcja Rosji, ułatwi i powiększy wywóz płodów i wyrobów ruskich za granicę, przez co przywróconą zostanie równowaga handlowa obecnie zwichnięta i Rosja przestanie dopłacać różnicę bilansu brzęczącą monetą, a tym sposobem i *waluta ruska* na rynkach pieniężnych do dawnéj wróci wartości.

Takie byłyby błogie następstwa urzeczywistnienia projektu pp. Płatonowa, Pawłowicza i Strubińskiego, które uwydatnić sobie założyliśmy.

Cel zatém pożądany i wszystkie wskazane i zapowiedziane w ciągu tego artykułu rezultaty, pod względem ułatwienia obiegu i utrzymania w wysokiéj cenie listów zastawnych, jako też co do wykupu i wymiany biletów kredytowych państwa, oraz co do przywrócenia po latach 30 zupełnéj cyrkulacji metalicznéj, niezawodnie szybko osiągnięteby zostały, z ogólną całego społeczeństwa, rządu, banku państwa, oraz ukoncesjonowanych banków ziemskich, korzyścią.

F. Miaskowski.

O STOWARZYSZENIACH ZALICZKOWYCH
W NIEMCZECH.

Trzy są czynniki produkcji: siły przyrody, praca i kapitał. We wszelkiéj produkcji, role są rozdzielone pomiędzy temi czynnikami, i jakkolwiek ważność ich nie jest jednakowa, jednak współdziałanie wszystkich jest konieczne dla oddania całości. Ale jakże rzadko znaleźć człowieka, któryby łączył w sobie wszystkie te warunki, któryby mógł rozporządzać siłami przyrody, posiadał kapitał, a zarazem miał chęć i zdolność do pracy. Często widzimy ludzi bogatych nie mogących użyć swych kapitałów do przemysłu lub handlu, z braku potrzebnych ku temu wiadomości — z drugiéj znowu strony, ludzi teoretycznie lub praktycznie wykształconych, którzy pozostają bez odpowiedniego zajęcia z powodu braku kapitałów.

Dla zapobieżenia tym niedogodnościom, świat przemysłowy posiłkuje się *kredytem*. Fabrykant, rzemieślnik lub kupiec, nie mając własnego kapitału, pożycza go u kapitalisty za odpowiedniém wynagrodzeniem. Nie każdy jednak z kredytu korzystać może, bo kapitalista tym tylko pieniądze swe powierza, którzy dają pewną rękojmję zwrotu. Rękojmja zaś ta jest dwojaka: *osobista* i *rzeczowa*. Osobista polega na inteligencji i moralności, a rzeczowa na majątku dłużnika. Te zaś trzy warunki: intelligencją, moralność i majątek, w połączeniu znaleźć można tylko u ludzi bogatych, oni więc tylko mają przystęp do szkatuły kapitalistów, banków i towarzystw kredytowych. Biedny zaś przemysłowiec, potrzebując dla prowadzenia swego przemysłu pieniędzy, albo ich wcale nie dostaje, albo uciekać się musi do lichwiarzy, którzy z niego wszystkie siły żywotne wysysają. Ten stan wywiera zgubny wpływ nietylko na samych niezamożnych przemysłowców, ale na cały przemysł krajowy. Skutkiem zupełnego braku kredytu, marnieje masa sił produkcijnych,— skutkiem kredytu za cenę lichwiarskiego procentu nabytego, towar jest drogi, a przez to odbyt jego mały; nadto wstępuje w konkurencję z naszym, przemysł zagraniczny, korzystający podo-

statkiem z dobrodziejstw kredytu, a tém samém będący w stanie taniéj od nas produkować, i w téj nierównéj walce, przemysł nasz krajowy, naturalnie że na każdym kroku pobitym zostaje.

Klasa robocza pod względem kredytu i w Niemczech przed niedawnym czasem nie wiele lepiéj stała jak u nas. Wiarogodny pisarz niemiecki (Schulze-Delitzsch) przytacza jako przykład przypadki takie, iż dość zamożni rzemieślnicy, potrzebując na kilka dni 50 talarów dla zakupienia surowych materjałów, płacili za tę przysługę po talarze dziennie, co wynosi 730% na rok. Upłynęło od owego czasu zaledwie lat kilkanaście, a już ci sami rzemieślnicy otrzymują z największą łatwością pożyczki za opłatą 7% lub nie wiele wyżéj. A jakimże to cudem się stało?—Za pomocą *stowarzyszeń.*

W r. 1850 staraniem Schulze'go, męża wielce zasłużonego niemieckiéj swéj ojczyźnie, założone zostało *stowarzyszenie kredytowe* czyli *zaliczkowe* (Vorschussverein) w Delitzsch, małém mieście pruskiém, liczącém wtedy 6,000 a obecnie 7,630 mieszkańców.

Stowarzyszenie to zyskało sobie w krótkim czasie powszechne uznanie, i zdumiewające wydało rezultaty. Sądzimy więc że nie będzie bez korzyści dla polskich czytelników zapoznanie się z zasadami téj instytucji, oraz innych, wyrastających na jéj wzór, jakby za dotknięciem różczki czarodziejskiej we wszystkich prawie miastach niemieckich, przedzierających się do miast francuzkich, belgijskich, włoskich, czeskich, ruskich (Ryga, Odessa), a nawet do Egiptu (Alexandrja).

Piérwszą kwestją, jaka się nasuwa przy tworzeniu jakiéjkolwiek instytucji, jest oznaczenie stosunku jéj do prawa obowiązującego. Prawo nasze handlowe, skodyfikowane w piérwszych latach bieżącego stulecia, nie mogło naturalnie kreślić przepisów dla formy spółek, która dopiéro od lat kilkunastu poznaną i w życie wprowadzoną została. Stowarzyszenia zaliczkowe mają podobieństwo już to do spółek pod imieniem zbiorowém, już to do bezimiennych, ale w wielu ważnych punktach różnią się od jednych i drugich. W stowarzyszeniu zaliczkowém wszyscy są solidarnie odpowiedzialni za zobowiązania spółki, i przez to podpada ono pod kategorję spółek pod imieniem zbiorowém (art. 22 kod. han.), różni się ono jednak od téj formy spółek pod tym względem, że ponieważ liczba członków w stowarzyszeniu zaliczkowém jest znaczna, muszą więc z pośród siebie wydzielić zarząd, który załatwia

interesa w imieniu całego stowarzyszenia, nadto firma nie nosi nazwy członków, ale przedmiotu swego przedsiębierstwa—a te cechy zbliżają je znowu do spółek bezimiennych (art. 20, 30, 31 K. H.), do których jednak stowarzyszenia te asymilowane być nie mogą z powodu podobieństwa do spółek pod imieniem zbiorowém, a mianowicie z powodu warunku solidarności, który przy spółkach bezimiennych nie jest wymagany (art. 33 K. H.).

Pomimo jednak tego braku w prawodawstwie, tak we Francji, jak w Niemczech, których prawodawstwa również nie mają specjalnych dla stowarzyszeń zaliczkowych przepisów, stowarzyszenia te są tolerowane, bo zasady ich, niemniéj jak doświadczenie, przekonały, że nie ma w nich nic niebezpiecznego ani dla państwa, ani dla osób prywatnych. Znajdują one przytułek w prawie cywilném i uchodzą za spółki cywilne. Opierają się one tu na téj zasadzie, że stowarzyszenie zaliczkowe nie prowadzi żadnego interesu handlowego ani bankierskiego: nie pożycza pieniędzy osobom trzecim, ale ma swoich klientów we własném swém gronie. To oddanie się jednak pod wyłączną opiekę prawa cywilnego, nie zaspakaja wszystkich potrzeb stowarzyszenia, bo spółki cywilne nie mają charakteru osoby moralnéj, a z tego powodu wynikają dla banków ludowych liczne niedogodności, które we właściwém miejscu poznamy.

Ważném dla stowarzyszeń zaliczkowych jest pytanie: czy do istnienia swego potrzebują zezwolenia rządowego. Zadaniem stowarzyszeń zaliczkowych, jest zaopatrywanie członków swoich w potrzebne im do prowadzenia rzemiosła pieniądze, a widoczném jest dla każdego, że zadanie takie nosi na sobie charakter zupełnie prywatny, i przez każdy rząd jest za prawne uznane, a zatém specjalnego zezwolenia nie potrzebuje.

W Królestwie Polskiém z pomiędzy wszystkich spółek, jakie kodex handlowy przewidział, jedne tylko bezimienne (art. 37), a wedle prawa z 31 lipca (12 sierpnia) 1856 r. spółki komandytowe, których kapitał zakładowy przenosi 150,000 rs., potrzebują zezwolenia rządowego. Ponieważ zaś stowarzyszenia zaliczkowe do tych ostatnich spółek żadnego nie mają podobieństwa, a do bezimiennych bardzo małe, tylko co do formy, co do celu zaś, zupełnie od nich się różnią, stąd téż zdaje się, że zezwolenie rządu nie jest u nas warunkiem istnienia stowarzyszeń zaliczkowych.

W państwach niemieckich tylko stowarzyszenia mające na celu politykę, religję lub oddziaływanie na sprawy publiczne, potrzebują zezwolenia rządowego; te zaś które się zajmują interesami wyłącznie

prywatnemi, ekonomicznemi, są od tego wolne. Stowarzyszenia tedy zaliczkowe w następujący sposób w Niemczech przy ukonstytuowaniu swojém postępują. O piérwszém zebraniu, na którém ma nastąpić porozumienie się przyszłych członków co do utworzenia stowarzyszenia zawiadamia się władze policijne, bo dopóki stowarzyszenie jeszcze nie istnieje, to zakładanie jego może być uważane jako sprawa publiczna. Skoro zaś stowarzyszenie zostało ukonstytuowane, statut podpisany,— kommunikuje się to władzom policijnym do wiadomości, ale nie do zatwierdzenia, i odtąd wszelkie zebrania i posiedzenia mogą mieć miejsce bez zawiadomienia policji, bo stowarzyszenie nie jest już instytucją publiczną, ale prywatną, w sobie zamkniętą. Tyle co do strony prawnéj.

Przewodnią myślą stowarzyszeń zaliczkowych jest, ażeby niezamożny przemysłowiec, szukając polepszenia swego losu, nie odwoływał się do pomocy państwa, ani bogatszych swych współobywateli, ale ażeby własną pracą, przezornością, uczciwością i oszczędnością, sam sobie kapitał mógł wytworzyć i kredyt pozyskać. W tym celu łączy się w stowarzyszenie kilkadziesiąt lub kilkaset osób, z których każda składa małą summę np. złp. 200. Wstęp do towarzystwa każdemu jest dozwolony, kto sumę tę składa, i na kim nie ciąży zarzut niemoralności. Ażeby zaś umożebnić dostęp ludziom mniéj zamożnym, nie posiadającym jak w danym przypadku złotych 200, pozwala się im składać drobną, tygodniową lub miesięczną skłądkę np. złotych dwa, aż póki w kasie nie zbierze się pełny udział, a wtedy stają się oni zupełnymi współuczestnikami stowarzyszenia.

W ten sposób tworzą się kapitały, któreby zmarniały bez tych instytucij.

Ażeby obudzić ducha oszczędności w ogóle, a zwłaszcza w klasach niezamożnych i nieoświeconych, potrzeba koniecznie pewnych zachęt, potrzeba, ażeby oszczędzający widział jasno, że ofiara jaką czyni z chwilowéj przyjemności, w niedalekiéj przyszłości korzyść mu przyniesie. Kasy oszczędności, jakkolwiek wielkie pod tym względem oddają przysługi, nie mogą jednak pójść w porównanie z rozbieranemi przez nas instytucjami. Kasy oszczędności zapewniają składającym pewne procenta, stowarzyszenia zaś zaliczkowe oprócz procentów, zapewniają swym członkom niezbędny dla każdego przemysłowca kredyt, nadto dają im diwidendę, czyli wyrzekają się na rzecz członków wszelkich korzyści z pożyczonych im pieniędzy.

Jak silnie okoliczności te do oszczędności pobudzają, służą nam za dowód stowarzyszenia niemieckie. Na początku bieżącego roku, 455 stowarzyszeń, których bilanse na rok 1864 mamy pod ręką, posiadały własnego majątku 3,252,757 talarów (¹). Cała ta summa należy do niezamożnych klas roboczych, a bez pomocy stowarzyszeń utonęłaby bez wątpienia w kuflu piwa, podczas kiedy teraz przemysł ożywia.

Gdyby jednak stowarzyszenia zaliczkowe miały do rozporządzenia własne tylko fundusze, toby ani w części zaspokoić nie mogły potrzeb swoich członków; dla tego ważną jest dla nich rzeczą mieć kredyt. Zachodzi jednak pytanie: czy przez połączenie się w stowarzyszenie wielu niezamożnych przemysłowców, położenie ich się poprawiło? czy oni teraz większą dają rękojmję zwrotu pożyczonych im pieniędzy, aniżeli wówczas, kiedy każdy z nich w odosobnieniu kredytu szukał? Tu pokazuje się właśnie wyższość stowarzyszenia nad jednostką; czego pojedynczy człowiek nie posiada, to łatwo znaleźć w stowarzyszeniu.

Jeżeli się łączy w stowarzyszenie większa liczba przemysłowców, to pomiędzy nimi znajdzie się bezwątpienia kilku, znanych ze swéj uczciwości i posiadających odpowiednie wiadomości do przewodniczenia całemu stowarzyszeniu. Ci tedy stają na czele i zaufanie jakie posiadają u publiczności, zlewają na całe stowarzyszenie, które w ten sposób daje swym wierzycielom rękojmję osobistą.

Ponieważ jednak łacińskie przysłowie: *plus cautionis in re quam in persona*, dotąd jeszcze ma słuszność, trzeba tedy poznać, czy stowarzyszenia zaliczkowe dają dostateczną rękojmję rzeczową. Pod tym względem wielką dźwignią jest zasada *solidarności*. Pojedynczy rzemieślnik może być chwilowo pozbawiony roboty, może go spotkać nieprzewidziane nieszczęście, które nie pozwala mu uiścić się z długu we właściwym terminie, pomimo najszczerszych chęci. Stąd téż łatwo poznać prawdę, zawartą w powyższéj rzymskiéj sentencji. Kapitalista przewiduje wszystkie te okoliczności, mogące skutkować niewypłacalność niezamożnego przemysłowca, i wstrzymuje się od udzielania mu pożyczki, pomimo zaufania jakie ma do jego inteligencji i moralności,

---

(¹) Bilanse te znajdują się w „Jahresbericht für 1864 über die auf Selbsthülfe gegründeten deutschen Gewerbs- und Wirthschaftsgenossenschaften", wydaném przez Schulze-Delitzsch. Oprócz tych 455, znane są Schulze'mu jeszcze 435, które mu jednak bilansów swych nie nadesłały; można nadto bez przesady przypuścić, że istnieje jeszcze przeszło 100, o których wiadomość do niego nie doszła. W ten sposób liczba wszystkich banków ludowych dochodzi w Niemczech do 1,000, a jeżeli majątek 455 wynosi 3,252,757, to wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tém, że resztująca liczba drugie tyle posiada.

albo téż pożycza mu na wysoki bardzo procent, jako wynagrodzenie za wielkie swoje ryzyko. Stowarzyszenie zaś, zbudowane na zasadzie solidarności, zmienia ten stan rzeczy. Trzeba nadzwyczajnych okoliczności, ażeby wielka liczba rzemieślników na raz była pracy pozbawioną, albo do pracy stała się niezdolną. Jeżeli tedy nawet jeden lub kilku członków stają się niewypłacalnymi, co przy przedsięwziętych przez stowarzyszenie środkach ostrożności, które niżéj poznamy, rzadko zdarzyć się może; to wierzyciel zostaje jednak zaspokojonym, bo on nie pożyczył temu lub owemu członkowi, ale całemu stowarzyszeniu, które płaci w takim razie z kasy rezerwowéj, albo kosztem innych członków, odpowiadających wszyscy za jednego i jeden za wszystkich. Zapłata ta nie jest bardzo dotkliwą dla stowarzyszenia, bo cząstka w jakiéj każdy z uczestników do niéj się przykłada jest drobna, tém drobniejsza, im liczba członków znaczniejsza.

Z tego cośmy dopiéro powiedzieli wynika, że do stowarzyszeń kredytowych należeć powinni rozmaitego rodzaju przemysłowcy. Gdyby się tu związali tylko ludzie jednego i tego samego rodzaju zatrudnienia, to podstawa ich nie byłaby dość trwałą, bo niekiedy zdarzyć się może, że w skutek jakich wypadków, wynalazków lub zmiany potrzeb, albo nawet mody, pewne rzemiosła zostają przez jakiś czas bez pracy, całe więc stowarzyszenie stałoby się w tak krytycznéj chwili niewypłacalném, samoby runęło i obudziłoby w publiczności nieufność dla innych stowarzyszeń. Ważnym więc warunkiem powodzenia stowarzyszeń zaliczkowych jest, ażeby do składu ich wchodzili ludzie z rozmaitych gałęzi przemysłu.

Dowodem zaufania, jakie sobie zyskały niemieckie stowarzyszenia zaliczkowe, na zasadzie solidarności utworzone i łatwości z jaką kredyt otrzymują, jest to, że wypożyczone 455 stowarzyszeniom sumy dochodziły przy końcu r. 1864 do 12,756,582 talarów ([1]), i że podczas przesilenia handlowego w latach 1857 i 1858, kiedy najuczciwsze domy bankierskie z trudnością otrzymywały kredyt pod bardzo uciążliwemi warunkami, to stowarzyszenia zaliczkowe znalazły z łatwością potrzebne fundusze, nie płacąc wyżéj jak 4 do 5% ([2]).

Banki zaliczkowe czerpią kredyt nietylko z kas kapitalistów, ale nawet z kieszeni ludzi biednych. Wielka mianowicie ich część urządza

---

([1]) Schulze-Delitzsch. „Jahresbericht für 1864”. I tu tak samo jak przy obliczeniu majątku stowarzyszeń przypuścić można, że suma pożyczonych wszystkim stowarzyszeniom kapitałów jest jeszcze raz tak wielka.

([2]) Henri Baudrillart. La liberté du travail. Paris, 1865. str. 257.

u siebie kasy oszczędności, a złożone w nich fundusze obracane są na pożyczki dla członków stowarzyszenia. Takie kasy oszczędności spoczywają na słuszniejszéj podstawie, aniżeli kasy przez rządy lub gminy zakładane. Te ostatnie bowiem oddają złożone u nich przez klasy biedne pieniądze w depozyt bankom, które je wypożyczają swoim klientom, a mianowicie ludziom zamożnym; kasy zaś oszczędności przy bankach ludowych urządzone, używają ludowych oszczędności na korzyść ludu. Bogacze mają dość źródeł kredytu, niechaj przynajmniéj krwawo zapracowany i z poświęceniem zaoszczędzony grosz biednego robotnika idzie na ulżenie pracy jego towarzysza losu.

Z 12,756,582 talarów wypożyczonych wspomnionym 455 bankom ludowym, 5,355,265 pochodzą z tych kas oszczędności. Widzimy z tego, że banki ludowe zbawiennie wpływają nietylko na swych uczestników, ale i na warstwy ludności, czynnego udziału w nich nieprzyjmujące i na całe społeczeństwo.

Kredyt jednak, jak każda rzecz na téj ziemi, ma swoje granice. Jeżeli bank ludowy ma być zbudowany na podstawach uczciwych i trwałych, to winien granic tych ściśle przestrzegać i nie tracić nigdy z oczu stosunku, jaki zachodzić powinien pomiędzy kapitałem własnym a obcym. Lepiéj jest ograniczyć nieco czynności banku, mniéj robić interesów, aniżeli przez zbyteczne skupianie obcych pieniędzy, narazić byt swój na niebespieczeństwo. Pod kapitałem własnym stowarzyszenia rozumiemy udziały członków i fundusz rezerwowy, pod kapitałem obcym—pieniądze pożyczone stowarzyszeniu przez osoby do jego grona nie wchodzące. Ustalenie raz na zawsze stosunku pomiędzy własnym a obcym kapitałem jest niemożebne, praktyka jednak w Niemczech wyrobiła następujące zasady. Przy założeniu stowarzyszenia, kapitał własny wynosić winien najmniéj 10% w stosunku do obcego, w dalszym zaś rozwoju starać się należy o podniesienie go do 20—25%, a nawet wyżéj. We wspomnionych już kilkakrotnie 455 stowarzyszeniach, kapitał własny wynosi przecięciowo 25,8%, a w banku Delitzsch 39,8%.

Rozważmy teraz obowiązki i prawa członków stowarzyszenia.

Pierwszym obowiązkiem członka jest: *złożyć do kasy stowarzyszenia całkowity udział, albo uzbierać go za pomocą perjodycznych składek.* Przy założeniu banku, wysokość udziałów musi być dowolna, bo zbywa na danych, które dopiero w trakcie rozwoju stowarzyszenia wynalezione być mogą. Kiedy zaś już się ustali liczba członków, i poznane zosta-

ną ich potrzeby kredytu, można następujące zrobić obliczenie: Normalną cyfrę majątku stowarzyszenia, który jak wiemy wynosić winien czwartą część całego kapitału obrotowego, podzielić przez liczbę członków, a wypadający stąd iloraz, oznaczy wysokość pojedynczego udziału. Przypuśćmy, że w stowarzyszeniu złożoném z 200 członków, kapitał obrotowy wynosi 400,000 złp. Do téj sumy wchodzić winno złp. 100,000 (25%), jako własność członków. Dzieląc tedy sumę tę przez 200, wypadnie na każdego członka po złp. 500. W Niemczech stowarzyszenia znajdujące się w większych miastach, a których kapitał obrotowy wynosi 100,000 talarów i więcéj, wymagają od swych członków udziałów po 50—100 talarów; w małych zaś miastach, gdzie stowarzyszenia obracają 20—50,000 kapitałem, udziały członków wynoszą 30—50 talarów.

Wynalazłszy w ten sposób wysokość udziałów, stowarzyszenie dozwala ludziom niezamożnym składać mniejsze sumy, i te perjodycznie powiększać, ale natomiast zabrania składać udziały wyższe. Przepis ten wynika z natury i zadania banków ludowych. Celem ich jest podźwignięcie klas biednych i średnich, za pomocą własnych ich zasobów. Jeżeli zaś pozwoli się zamożniejszym członkom składać wyższe udziały, to zdarzyć się może, że jeden lub kilku członków podniosą swe fundusze do takiéj wysokości, że stowarzyszenie nie chcąc się obarczyć niepotrzebnemi kapitałami, nie będzie mogło przyjmować udziałów od reszty członków. Z takiego stanu rzeczy wyniknie to, że niezamożni rzemieślnicy nie znajdą przystępu do stowarzyszeń zaliczkowych, a skutkiem tego, znikną wszystkie te dobrodziejstwa, jakie przy obecnéj organizacji na nich spływają, a mianowicie, nie będą mieli zachęty do oszczędności, ani miejsca do korzystnego ulokowania drobnych swych kapitałów, utracą dywidendę, kredyt i samodzielność,—bo już będą zależni od owych bogaczów, którzy z banków ludowych monopol dla siebie uczynili.

Dalszym obowiązkiem stowarzyszonego jest: *odpowiadać za długi przez towarzystwo zaciągnięte nietylko do wysokości swego udziału, ale z całego swego majątku.*

Stowarzyszenie, jakeśmy widzieli, solidarnością zyskuje zaufanie; kapitaliści powierzają mu swoje kapitały, któremi ono zasila stowarzyszonych. Solidarność ta jednak, jak z jednéj strony zaspakaja zupełnie wierzycieli, i przyczynia się przez to do zapewnienia stowarzyszeniu kredytu; tak z drugiéj strony, może obudzić obawę w samych członkach, którym tak wielka odpowiedzialność zdawaćby się mogła niebezpieczną. Obawa ta okaże się wszakże płonną, skoro się zastanowimy nad naturą operacij stowarzyszeń zaliczkowych.

Instytucje te, nie zajmując się handlem produktów, których wartość jest zmienna, ani operacjami giełdowemi, które po większéj części są grą hazardową, wyrzekają się wprawdzie możebnych znacznych zysków, ale także zabespieczają się od znacznych strat, jakie częste niepowodzenia takich przedsięwzięć za sobą pociągają. Ograniczając się na udzielaniu zaliczeń pieniężnych, stowarzyszenie wtedy tylko szkodować może, kiedy który z jego dłużników staje się niewypłacalnym. Przypadek ten będzie jednak bardzo rzadki, jeżeli przy udzielaniu pożyczek przedsięwzięte zostaną takie środki ostrożności jak zastaw lub poręczenie dwóch kolegów, jeżeli nadto uwagę zwracać się będzie na obyczaje, uczciwość, pilność, przezorność i miłość porządku żądającego zaliczenia. Zwracamy tu mimochodem uwagę na doniosłość, jaką ma wymaganie takich warunków nietylko pod względem ekonomicznym, ale moralnym i spółecznym.

Przypuściwszy nawet, że pomimo wszystkich tych środków ostrożności, który z dłużników wraz ze swymi poręczycielami, stają się niewypłacalnymi, to i wtedy jeszcze strata nie dotyczy bezpośrednio członków, bo przezorna organizacja tych instytucij, przewidując takie wypadki, przepisuje zebranie funduszu rezerwowego, przeznaczonego na pokrycie szkód przypaść mogących.

Memorjał o stowarzyszeniach ludowych, ogłoszony przez francuskich prawników i ekonomistów, modyfikuje zasadę solidarności w następujący sposób ([1]): „Spółka nowa różni się od spółki pod imieniem zbiorowém w tém, że stowarzyszeni nie odpowiadają za zobowiązania spółkowe nieograniczenie z całości majątku, jak to ma miejsce w spółkach zbiorowych. Jednakże odpowiedzialność ich jest rozleglejszą od odpowiedzialności komandytorów lub spólników spółki bezimiennéj. Oprócz wkładów, które stracić mogą, stowarzyszeni spółki nowéj odpowiadają z całego majątku za *część udziałową* (contributive), *przypadającą na nich w stratach spółki.*"

Zasada ta nie jest nowa, ale była już zalecaną przez Szchulze-Delitzscha, dla tego zaś tylko w wykonanie nie weszła, że stowarzyszenia zaliczkowe, nie mając praw korporacijnych, nie mogą zmieniać prawnych skutków poręczenia solidarnego. Takie odstąpienie od powszechnego prawa ze strony stowarzyszenia prywatnego, którego statut nie jest przez władzę państwową zatwierdzony, nie byłoby uwzględnione ani przez sądy, ani przez wierzycieli.

([1]) Ekonomista, zeszyt I.

Stowarzyszenie w Meissen (kr. saskiém), które pozyskało zatwierdzedzenie rządowe i prawa korporacijne ([1]) przyjęło powyższą zasadę i w praktyce w następujący sposób ją przeprowadziło: Przedewszystkiem służy do zaspokojenia wierzycieli majątek stowarzyszenia t. j. rezerwa i udziały członków. Skoro zaś to nie wystarcza, to wierzyciel nie może się domagać od któregokolwiek z członków zaspokojenia całéj wierzytelności, zostawiając mu regres do innych członków, do czego przy solidarném poręczeniu prawo go upoważnia (u nas art. 1203 K. C.); ale dyrektor stowarzyszenia przy współdziałaniu sądu, rozkłada niedostającą summę na członków, ściąga ją i używa środków prawnych przeciwko ociągającym się. Jeżeli który z członków jest niewypłacalnym, to część od niego przypadająca rozkłada się na innych.

W ostatnim punkcie różni się organizacja stowarzyszenia w Meissen od memorjału powyższego, który w dalszym swym ciągu powiada: „członkowie nie są w solidarności za współstowarzyszonych, i nie płacą części udziałowéj za tych, którzy się z niéj wywiązać nie mogli.“

Według naszego mniemania, słuszność jest po stronie stowarzyszenia w Meissen, bo niezbędnym warunkiem kredytu jest pewność zwrotu, a jakąż mamy pewność w takiém stowarzyszeniu, co będąc oparte na zasadzie solidarności obejmuje artykuł, że w razie niewypłacalności jednego lub więcéj dłużników, wierzycielowi nie służy prawo dopominania się szkody od solidarnych współdłużników, ale sam ponosić ją musi?

Ostatnim nakoniec obowiązkiem uczestników jest *utworzenie funduszu rezerwowego.*

Fundusz ten jest własnością stowarzyszenia, ale nie stowarzyszonych. Każdy z członków występujący ze stowarzyszenia, ma prawo do swego udziału, ale nie ma prawa do funduszu rezerwowego, który wtedy tylko zostaje rozdzielony pomiędzy członkami, kiedy spółka stanowczo rozwiązaną zostaje. Wysokość funduszu rezerwowego dojść winna do 5 — 6% całego kapitału obrotowego. Przepisu tego nie przestrzega jednak ściśle sam Schulze-Delitzsch, skoro uznaje stan kasy w Delitzsch jako zadawalniający, kiedy przy kapitale 24000 — 25000 posiadać będzie 1000 talarów funduszu rezerwowego. Znajdujemy nawet w sprawozdaniu z r. 1864, że przy kapitale obrotowym 29,420 talarów, rezerwa wynosiła tylko 1,020, podczas kiedy przy 5 — 6%

([1]) Inne stowarzyszenia nie mają zatwierdzenia rządowego, ani praw korporacijnych, nie dla tego, że ich rządy udzielać nie rade, ale że one przyjąć ich nie chcą, uważają bowiem, że wmięszanie się rządu w ich interesa prywatno-ekonomiczne więcéjby im niedogodności i szkód, niż korzyści przyniosło.

dojść winna do 1,450 — 1,740 talarów. Zachodzi teraz pytanie, skąd się bierze ten fundusz rezerwowy? Ponieważ fundusz ten przestaje być własnością pojedynczych członków, trzeba więc, ażeby zbieranie jego było dla nich jak najmniéj dotkliwe. Na ten cel przeznaczają się dwa źródła: wpisowe i część corocznych zysków.

Wpisowe nie powinno być zbyt wysokie, ażeby nie odstręczało chcących przyjąć w stowarzyszeniu udział, nadto pożądane jest rozłożenie wpisowego na raty. Bank w Delitzsch żąda od nowo wstępujących talara, z którego 20 sgr. (4 złp.) trzeba płacić natychmiast, a po 5 sgr. (1 złp.) w dwóch następnych latach. Podajemy Delitzsch zawsze tylko jako przykład, miejscowe okoliczności mogą wprowadzić właściwe zmiany.

Część czystego rocznego dochodu jest drugiém źródłem funduszu rezerwowego. Wysokość téj części zależna jest od okoliczności. Trzeba zawsze mieć na uwadze, ażeby wskazany powyżéj stosunek pomiędzy kapitałem rezerwowym a obrotowym, był zachowany (5—6%). Jeżeli tedy w przeciągu roku wydarzyły się jakie straty, które przymusiły do nadwerężenia funduszu rezerwowego, to część dochodu przeznaczona na rezerwę, będzie naturalnie znaczniejszą, aniżeli w okolicznościach pomyślnych.

Prawa uczestników:

1) Uczestnicy otrzymują kredyt osobisty do wysokości swego udziału, lub nieco wyżéj, bez żadnéj rękojmji; a po nad swój udział za poręczeniem dwóch kolegów, w braku zaś poręczycieli za zastawem.

Wysokość udzielanych pożyczek, zależy od sfery działania stowarzyszonego, i od wysokości funduszu, który kasa ma w danym razie do rosporządzenia. Pożyczki banku w Delitzsch dochodzą do 800 talarów i wyżéj.

Co do terminu, to on nie może przechodzić trzech miesięcy, a to dla tego, że *a*) termin ten przyjęty jest zwykle jako ostateczny w operacjach handlowych, i samo stowarzyszenie pewnie pożyczek na dłuższy czas nigdzie nie otrzyma; gdyby więc stowarzyszenie wypożyczało na dłuższe termina, aniżeli samo dostaje, toby się stało niewypłacalném; *b*) ponieważ banki zaliczkowe nie są instytucjami dobroczynnemi, ale ekonomicznemi, mogą więc takim tylko osobom pożyczek udzielać, które ich używać będą w celach reprodukcijnych, a każdy drobny przemysłowiec może w przeciągu trzech miesięcy otrzymać zwrot czynionych przez siebie nakładów.

Stowarzyszenie za udzielone pożyczki pobiera procent; stopy jednak w ustawie stale oznaczyć nie można, tak jak kupiec zbożowy lub

inny z góry przepowiedziéć nie może, po jakiéj cenie towar swój stale sprzedawać będzie. To tylko wiedziéć możemy, że jeżeli z jednéj strony usługa stowarzyszeń będzie nierównie tańszą od usługi lichwiarzy, to z drugiéj strony, przez bardzo długi przynajmniéj przeciąg czasu, stowarzyszenia nie będą mogły udzielać pożyczek po stopie przez prawo dla handlujących przepisanéj, to jest po 6% na rok. Nie tu jest miejsce do zastanowienia się nad właściwością lub niewłaściwością stopy procentowéj, prawem przepisanéj; nadmienimy tylko, że trzeba u nas być znakomitym kupcem lub fabrykantem, ażeby u warszawskiego bankiera lub kapitalisty otrzymać pożyczkę na 10 lub nawet 12%, czyli jak się to technicznie nazywa 6% procentu i 6% prowizji. Nie myślimy przez to kapitalistom naszym czynić zarzutu, bo kto zna naturę pieniędzy, ten wie, że one są towarem takim samym jak każdy inny, i ulegają prawu żądania i ofiarowania; gdyby u nas było więcéj kapitału obiegowego i gdybyśmy posiadali dobrze organizowane instytucje kredytowe, to kapitaliści nasi musieliby chcąc niechcąc, kapitały swe po niższéj oddawać stopie. Wspominamy o tém tylko dla tego, ażeby wykazać, że jeżeli stowarzyszenia zaliczkowe wypożyczać będą po stopie wyższéj nad prawną, to przez to bynajmniéj jeszcze zarzutu lichwiarstwa ściągnąć na siebie nie mogą; pójdą one, koniecznością powodowane, śladem wszystkich innych kapitalistów. Zresztą mogą pod tym względem znaleść usprawiedliwienie w okolicznościach, na jakie żaden kapitalista powołać się nie może, bo organizacja ich jest téj natury, że pokrzywdzenie jest niepodobne. Ponieważ wszelkie korzyści i straty stowarzyszenia są właściwie korzyściami i stratami jego członków, przeto i korzyści, jakie stowarzyszenie odnosi w skutek pobierania wysokich od swych członków procentów, stają się udziałem członków, a tém samém i tych, którzy takowe opłacili; można więc powiedziéć, że co jedną ręką płacą, to drugą odbierają. Krzywdziciele i pokrzywdzeni schodzą się w jednych i tych samych osobach; o ile pokrzywdzeni stracili jako dłużnicy stowarzyszenia, o tyle zyskali jako jego członkowie. Byłoby to więc nielogicznością, gdyby stowarzyszeniu z tego powodu zarzut jaki czynić chciano.

W Niemczech, gdzie jak wiemy pieniądz jest daleko tańszy jak u nas, gdzie wexle bankierów, nawet warszawskich, w normalnym stanie eskontowane są po 3% i nieco niżéj, stowarzyszenia zaliczkowe nie zamykają się w granicach prawnéj stopy procentowéj. W Delitzsch, z początku pobierano 1 pfenning od talara na tydzień, co wynosi $14\frac{1}{3}$% na rok; w dalszym rozwoju zniżono stopę do 10%, a teraz płaci się 5% procentu na rok i $\frac{1}{4}$% prowizji na miesiąc, co razem wynosi 8% na

rok. Są stowarzyszenia w Niemczech, które i niższe pobierają procenta, a mianowicie znajdujące się w większych miastach, i prowadzące znaczne interesa.

2) *Członkowie mają udział w korzyściach i stratach stowarzyszenia.* Źródłem dochodów stowarzyszenia są procenta i prowizje, jakie mu dłużnicy (członkowie) za wypożyczone im pieniądze płacą. Wydatki zaś składają się z procentów i prowizij, które stowarzyszenie płaci osobom nie należącym do składu spółki, za wypożyczone od nich pieniądze, i z kosztów zarządu, których najistotniejszą częścią są płace urzędników. Przewyżka dochodów nad wydatkami stanowi korzyść stowarzyszenia, która rozdziela się pomiędzy członkami w formie diwidendy. Część korzyści w razie potrzeby przeznaczoną zostaje na powiększenie funduszu rezerwowego.

Nasamprzód zachodzi tu kwestja co do samego bytu diwidendy. Ponieważ ona pochodzi, jakeśmy widzieli, z procentów, które członkowie opłacają, i idzie na korzyść członków stowarzyszenia, nasuwa się więc pytanie, czyby nie lepiéj było nie płacić wcale, albo małą dywidendę, a w to miejsce członkom pieniądze po niższéj wypożyczać stopie? Odpowiedź będzie przecząca, jeżeli rozważymy, że uczestnicy którzy posiadają swoje udziały w stowarzyszeniu, ale nie są w potrzebie korzystania z pożyczek, nie osiągnęliby żadnéj korzyści; pieniądze ich znajdujące się w kasie stowarzyszenia, nie przyniosłyby im żadnego procentu, coby było zarazem niesprawiedliwe dla tychże członków, i szkodliwe dla całego stowarzyszenia. Niesprawiedliwe dla tego, że ten kto najwięcéj korzysta z dobrodziejstw stowarzyszenia, największe odnosiłby korzyści; ten zaś kto nie używa wcale pomocy stowarzyszenia, ale owszem zasila je własnym zasobem, żadnéjby nie odniósł korzyści. Szkodliwe dla tego, że wszyscy ci członkowie, a przynajmniéj wielka ich część, którzy nie są w potrzebie zaciągania w stowarzyszeniu pożyczek, cofnęliby swoje udziały nie przynoszące im żadnego procentu, przez co stowarzyszenie straciłoby zamożniejszych swoich uczestników, a w dalszéj konsekwencji zaufanie i kredyt.

Drugie pytanie, czyby nie było właściwiéj zamiast diwidendy, płacić uczestnikom procenta od udziałów ich w stowarzyszeniu? — przez co jak się zdaje powyższa niedogodność usuniętąby została. Ale i ta wątpliwość zniknie, skoro rozważymy, że członkowie nie są tylko prostymi wierzycielami stowarzyszenia, mającymi prawo do umówionych procentów, bez względu na to, czy dłużnik stracił lub zyskał na swojém przedsiębierstwie. Członkowie stowarzyszenia, jak z jednéj strony mają udział w korzyściach, tak z drugiéj, na ich barki także spadają i szko-

dy z operacij stowarzyszenia wynikające. Jakże więc stowarzyszenie z góry płacić może procenta, nie mając pewności ile wynosić będą korzyści, i nie wiedząc czy nie nastąpią jakie nieprzewidziane straty? Każdy członek wtedy tylko wiedzieć może jaki procent mu przynosi udział jego w stowarzyszeniu, kiedy po zamknięciu ksiąg, na końcu roku handlowego, obliczone zostaną straty i korzyści z całorocznych czynności wynikające, i takowe rozdzielone zostaną w formie diwidendy pomiędzy członkami, w stosunku do wysokości ich udziałów.

Widzimy wprawdzie przy stowarzyszeniach na większą skalę, jak np. przy niektórych kolejach żelaznych oddzielony procent od diwidendy. Każdy właściciel akcji ma tam zwykle zapewniony pewien stały procent, wysokość zaś diwidendy zależy od wysokości korzyści. Zdawaćby się więc mogło, że i stowarzyszenia zaliczkowe powinny wyznaczyć swoim członkom procent z udziałów ich w stowarzyszeniu, a dywidendę płacić w stosunku do korzyści, albo też żadnéj nie płacić, jeżeli korzyści nie będzie. Ale nasze stowarzyszenia zaliczkowe nie mogą pod tym względem pójść śladem tego rodzaju gwarantowanych spółek przemysłowych, bo na innych zbudowane są podstawach.

Stowarzyszenia ludowe nie domagają się pomocy państwowéj, i wszelkie straty jakie ponoszą, z własnych muszą zaspokoić funduszów, przeto téż i oddzielenie diwidendy od procentu zastosowania u nich znaleść nie może.

Uzasadniwszy byt diwidendy, pytamy się w jaki sposób ona rozdzieloną zostaje? Ponieważ widzieliśmy że udziały nie są równe, bo mniéj zamożnym dozwala się perjodycznie uzupełniać swe udziały, stąd i podział korzyści nie może być równy, ale proporcjonalny do wysokości udziałów. To tylko robi się zastrzeżenie, że tym którzy jeszcze nie wnieśli pełnego udziału, diwidenda nie wypłaca się gotówką, ale stawia się na ich kredyt, czyli powiększa się o sumę diwidendy udział ich w stowarzyszeniu; ci zaś, którzy mają pełny udział, otrzymują swoją diwidendę w gotowiznie.

Straty stowarzyszeń zaliczkowych mogą pochodzić tylko z niewypłacalności członków-dłużników. Szkody w ten sposób stowarzyszeniu wyrządzone, spadają na członków w następujący sposób: Przedewszystkiém poświęcony jest na ten cel fundusz rezerwowy; jeżeli ten nie wystarcza, to naruszają się udziały członków, to jest każdy udział o tyle się zmniejsza, ile wynosi proporcjonalna część straty, nań przypadająca; skoro zaś cały majątek stowarzyszenia wyczerpnięty zostaje i to jeszcze nie wystarcza na pokrycie wszystkich długów, przez stowarzyszenie zaciągniętych, natenczas członkowie zaspokoić takowe winni

z prywatnych swoich majątków. na mocy solidarnego zobowiązania. Usiłowania w celu złagodzenia surowych skutków solidarności, poznaliśmy wyżéj.

3) Członkowie mają udział w zarządzie stowarzyszenia.

Zasada samodzielności wymaga, aby zarząd stowarzyszenia znajdował się w rękach samych członków. Ponieważ zaś w żadném liczniejszém ciele zbiorowém nie może być dopuszczony bezpośredni udział wszystkich członków w sprawowaniu interesów, bo powstałby nieład i zamieszanie, stąd rodzi się potrzeba władzy naczelnéj, tak dla utrzymania porządku wewnętrznego, jak i reprezentowania stowarzyszenia na zewnątrz.

Stosownie do ważności swéj interesa załatwiane bywają w stowarzyszeniu zaliczkowém:

a) przez zarząd;

b) przez radę nadzorczą;

c) przez wszystkich członków na ogólnych zebraniach.

Zarząd wybierany jest z grona członków na ogólnych zebraniach, urzęduje 3 do 10 lat, i składa się najmniéj z trzech osób: dyrektora kasjera i kontrolera. Zarząd jest reprezentantem całego stowarzyszenia, jego władzą wykonawczą; wszelkie czynności, które on wykonywa w imieniu stowarzyszenia w granicach udzielonego mu pełnomocnictwa, obowiązują wszystkich członków. Dla tego też przy pożyczkach zaciągniętych na rzecz stowarzyszenia, podpisy dwóch członków zarządu zastępują podpisy wszystkich uczestników.

Kwestja zarządu nasuwa niektóre trudności z powodu wykazanéj niedostateczności praw dla stowarzyszeń ludowych. Banki zaliczkowe, nie mając nadanych sobie praw korporacijnych, ani nie będąc przez prawo uznane jako spółki handlowe, nie mają prawnéj osobistości. Stąd wynikają liczne niedogodności, bo stowarzyszenie nie może na swoje imię posiadać wierzytelności, ale tylko na zlecenie wszystkich czasowych członków; w razie nieuiszczenia się dłużnika z zobowiązań względem stowarzyszenia zaciągniętych, stowarzyszenie, jako takie, przed sądem stawać i praw swych dopominać się nie może, ale muszą to uskutecznić zbiorowo wszyscy członkowie. Że tak utrudniona manipulacja uczyniłaby wszelkie poruszenie stowarzyszenia ciężkiém, a nawet niemożliwém, dowodzić nie trzeba. Czynności mogłyby być bardzo uproszczone, gdyby wszyscy członkowie nadali jednemu z pośród siebie pełnomocnictwo, upoważniające go do załatwiania z osobami trzeciemi interesów w imieniu wszystkich. Ale i ten środek dobry gdzieindziéj, jest nieodpowiedni dla stowarzyszeń zaliczkowych, bo wolność wstępo-

wania i występowania ze stowarzyszenia w każdym czasie, powoduje, że skład jego członków jest niestały, pełnomocnictwo tedy musiałoby być zmieniane przy wstąpieniu każdego nowego, lub wystąpieniu dawnego członka,— coby było zbyt kosztowne i utrudzające.

Dla ominięcia tych szkopułów, wypisują się wexle na zlecenie jednego z członków zarządu, zwykle dyrektora lub kasjera, który w przypadku procesu uchodzi za jedynego wierzyciela, jakkolwiek wierzytelność nie do niego, ale do stowarzyszenia należy.

Może się zdarzyć, że dyrektor lub kasjer, pomimo zaufania jakiém ich stowarzyszenie otacza, mając tak rozległą władzę, nadużyją jéj i sprzeniewierzą się swoim wyborcom. Przypadek ten będzie bez wątpienia bardzo rzadki, ale trzeba go przewidzieć. Tak też postępuje organizacja stowarzyszeń zaliczkowych. Przedsięwzięte przez nią środki ostrożności zasadzają się na tém, że urzędnik na którego zlecenie piszą się wierzytelności, podpisuje rewers, w którym:

a) Przyznaje, że wszelkie wierzytelności pochodzące z wexli pisanych w pewnéj stałéj formie, i z dołączeniem urzędu, który w stowarzyszeniu piastuje, nie do niego, ale do stowarzyszenia należą.

b) Obowiązuje siebie i sukcesorów swoich:

—wexle tego rodzaju na żądanie zarządu i rady nadzorczéj w każdym czasie zwrócić;

—wexle te w każdym czasie na wskazaną mu przez zarząd i radę nadzorczą osobę, cedować;

—nie używać tych wierzytelności na swoją korzyść pod karą oszustwa i wynagrodzenia z własnych funduszów szkód, przez to stowarzyszeniu zrządzonych.

Ażeby zarząd nie zaciągnął zbyt znacznych pożyczek, przechodzących potrzeby stowarzyszenia, należy w statutach albo w uchwałach zgromadzeń ogólnych oznaczyć wysokość, do jakiéj zarząd zaciągać może pożyczki w imieniu stowarzyszenia.

Własny majątek stowarzyszenia wynosić winien, jakeśmy już poznali, przy początku najmniéj 10%, a w latach późniejszych 20 do 25% kapitału obrotowego. W ten sposób każdy z członków wie, do jakiéj wysokości sięga ryzyko stowarzyszenia, za zobowiązania którego jest w części odpowiedzialny.

Stowarzyszenie zaliczkowe powinno konsekwentnie przeprowadzić swoją zasadę samodzielności, i nie uciekać się do łaski nietylko osób stojących po za jego obrębem, ale nawet znajdujących się we własném jego łonie. Stąd też wypływa potrzeba opłacania usług członków zarządzających. Ale nie tylko powyższa czysto doktrynalna zasada za

tą potrzebą przemawia, lecz inne jeszcze ważne względy praktyczne. Trudnoby było znaleść ludzi zdolnych do załatwiania czynności zarządu bezpłatnie; do urzędów garnęliby się nie ci, którzyby je najlepiéj sprawować mogli, ale ci, którzyby największą posiadali ambicję, najgoręcéj swą żądzę wywyższenia się i panowania zaspokoić chcieli. Nadto każda prawie praca bezpłatna, zwłaszcza stała, jest lekceważoną, a co najgorsza, będąc dobrodziejstwem, wyklucza ścisłą nad sobą kontrolę. „Główną wadą naszéj ustawy—powiada Dom Zleceń Rolników Płockich, w sprawozdaniu swojém za r. 1864—było to, iż spólnicy firmowi nie mieli interesu w prowadzeniu spółki, ale prowadzenie jéj traktowali jako obowiązek obywatelski; a kwestji żadnéj nie ulega, że instytucja handlowa nie poświęceniem, ale koniecznie interesem tylko stać może" ([1]).

Wynagrodzenie udzielone członkom zarządu nie jest stałe, ale we formie, która coraz większe w świecie ekonomicznym znajduje zastosowanie, która wyprowadza urzędnika z roli biernéj, a natomiast ściśle wiąże jego interes własny z interesem przedsiębierstwa któremu służy;—mamy tu na myśli wynagrodzenie w stosunku do dochodów stowarzyszenia. Jest kilka metod oznaczenia tego stosunku, wspomnimy tylko téj, któréj używa bank w Delitzsch. Z 8% powstałych z procentów i prowizij, 2% odchodzi na koszta administracji i opłatę urzędników zarządu. Wielkość czynności jest normą dla wysokości opłaty każdego urzędnika; i tak $^2/_3$ % otrzymuje kasjer, najwięcéj zatrudniony; $^1/_3$ % kontroler, pełniący zarazem obowiązki pisarza, mniéj już pracujący, a $^1/_{12}$ % przewodniczący albo dyrektor, najmniéj mający zajęcia; reszta $^{11}/_{12}$ % idzie na pokrycie kosztów administracijnych.

Rada nadzorcza składa się z członków wybieranych corocznie przez ogół uczestników. Zadaniem jéj jest rozciągać ciągłą kontrolę nad czynnościami zarządu i stawać na przeszkodzie wszelkim przedsiewzięciom, mogącym wyrządzić szkodę stowarzyszeniu. W tym celu rada winna być wtajemniczoną we wszelkie interesa stowarzyszenia, mieć przystęp do ksiąg, a nawet ważniejsze czynności bez jéj zezwolenia przedsięwziętemi być nie mogą.

Posiedzenia *zebrań ogólnych* odbywać się powinny przynajmniéj raz na rok, po zamknięciu ksiąg rachunkowych, dla wysłuchania sprawozdania z całorocznych czynności i zastanawiania się nad środkami rozwoju instytucji. Schulze-Delitzsch radzi, ażeby posiedzenia te były czę-

---

([1]) Gazeta Polska, r. 1865, Nr. 144.

stsze, bo przez to więcéj się obudza zajęcia dla stowarzyszenia w samych uczestnikach i w publiczności, nadto członkowie oznajamiając się w ten sposób z biegiem interesów i całym mechanizmem czynności, stają się uzdolnionymi do wstępowania w skład zarządu i kierowania całém stowarzyszeniem, kiedy ich zaufanie kolegów do téj czynności powoła. Zgodnie z tą myślą, zgromadzenia ogólne mają miejsce w Delitzsch cztery razy do roku. My z naszéj strony, jakkolwiek uznajemy właściwość tego rozporządzenia, znając jednak różnicę temperamentu niemieckiego i polskiego, wstrzymujemy się od poparcia téj myśli Schulzego. Zdaniem naszém ograniczyć należy z początku liczbę ogólnych zebrań, i dopiéro ją powiększyć z postępem czasu, w miarę okazywanego przez członków umiarkowania, zdrowego rozsądku i dobrze pojętego interesu.

Do atrybucij zebrania ogólnego należy:

a) ułożenie i zmiana statutów;

b) rozwiązanie i likwidacja, oraz przedłużenie bytu stowarzyszenia jeżeli ono tylko na pewien oznaczony termin ustanowione zostało;

c) wybór urzędników i pełnomocników do zarządu i rady nadzorczéj, oraz ich uwolnienie;

d) rozpoznawanie skarg zaniesionych na zarząd i innych urzędników;

e) rozstrzyganie sporów pomiędzy członkami i zarządem, albo pomiędzy samymi członkami, a mianowicie sporów tyczących się ducha i treści statutów i uchwał stowarzyszenia, o ile te spory nie naruszają praw i obowiązków względem trzecich;

f) rozporządzanie zyskiem, niemniéj sprawdzanie rachunków i pokwitowanie urzędników kasowych.

4) *Członkowie mają prawo wyłączenia się według upodobania z łona stowarzyszenia, przyczem zwrócony im zostaje ich udział.*

W zwykłych spółkach handlowych, umowa zawarta jest na pewien oznaczony termin; spólnicy zaś, a w razie śmierci spadkobiercy ich, mają obowiązek uczestniczenia aż do upływu tego terminu. Jeżeli udziały są w akcjach, to właściciel może je sprzedać, ale nie może przed upływem terminu domagać się zwrotu swego udziału od saméj spółki. Czas istnienia zaś stowarzyszeń zaliczkowych nie jest ograniczony: istniéć one mają dopóty, dopóki odpowiadać będą potrzebom spółeczeństwa,— nie można więc wymagać od członków, ażeby się zobowiązali do uczestnictwa na czas przewidziéć się nie dający; nadto byt takich stowarzy-

szeń nie jest zależny od jednéj lub kilku osób, ale od współudziału całych klas ludowych,—nie ma więc obawy, ażeby z braku członków funkcjonować przestały; dopóki tylko posiadać w sobie będą żywotność, dopóty na członkach zbywać im nie będzie: występują jedni, wstępują w ich miejsce drudzy.

Pomimo to jednak przedsięwziąć należy pewne środki ostrożności, dla uchronienia stowarzyszeń od kłopotów i zawikłań, w jakieby je niespodziane wycofanie udziałów wprowadzić mogło. Wiadomo powszechnie jak konieczną jest rzeczą, nietylko dla banków, ale dla każdego kupca, punktualne uiszczenie się ze wszelkich swoich zobowiązań. Temu jednak tak ważnemu warunkowi banki podołać nie mogą, jeżeli się zobowiązują do zapłacenia swoich długów na każde żądanie bez poprzedniego wypowiedzenia, bo bank pożyczonych mu pieniędzy w kasie zatrzymywać nie może, ale musi ich używać do korzystnych dla siebie operacij. W czasach spokojnych, można wprawdzie po nabytém doświadczeniu przewidzieć, ile mniéj więcéj w kasie zjawi się codziennie osób, żądających swych wierzytelności; ale niechaj tylko nastanie choćby przewidywanie wojny, przesilenie handlowe, lub najmniejszy cień nieufności dla banku, wtedy wszyscy wierzyciele hurmem się garną do jego kasy. A ponieważ bank użył złożonych depozytów do rozmaitych przedsięwzięć, których w jednéj chwili zrealizować nie może, musi więc zawiesić wypłatę, staje się bankrutem. Takie nieoględne zobowiązanie się do spłaty długów w każdéj chwili było przyczyną upadku wielu banków i strat niezliczonych.

Stowarzyszenia zaliczkowe nie spuszczając z uwagi historji banków i korzystając z doświadczenia przez poprzedników swych na tém polu odniesionego, przepisują stałe termina, w których zwrot udziałów wyłącznie nastąpić może. Termina te nie są dowolne, ale wypływają z natury rzeczy. Wymagając od stowarzyszenia zwrotu kapitału, trzeba mu zostawić czas potrzebny do zrealizowania swych wierzytelności, a ponieważ, jakeśmy widzieli, banki wypożyczają na 3-miesięczne termina, trzeba więc, ażeby żądający swego udziału, czekał przynajmniéj trzy miesiące od czasu wypowiedzenia. Ponieważ jednak każdy członek ma udział w stratach i korzyściach stowarzyszenia, których obliczenie następuje tylko raz na rok przy zamykaniu ksiąg rachunkowych, wypłacenie więc udziału nastąpić może tylko na końcu roku kupieckiego.

Rachunek jednak przez zarząd uskuteczniony, jeszcze nie jest stanowczy; musi on ulegać przejrzeniu przez każdego interesenta i zatwierdzeniu, poczém dopiero można być pewnym, że bilans jest dokładny.

Z tego więc powodu, trzeba termin wypłaty udziału jeszcze na kilka miesięcy odroczyć. Uwzględniając wszystkie te okoliczności, bank w Delitzsch ustanowił, ażeby wypowiedzenie nastąpiło na sześć miesięcy przed końcem roku, a wypłata w sześć miesięcy po zamknięciu roku operacijnego. Zdaje się wszakże, że § 12 ustawy, rozporządzenie to mający za przedmiot, jest zbyt arbitralny, bo wedle powyższych zasad wypowiedzenie na trzy miesiące przed końcem roku, nie jest spóźnioném, ani zapłata w trzy miesiące po roku zawczesną.

Nakoniec podajemy niektóre wiadomości statystyczne, które najlepiéj uwydatnią rozwój stowarzyszeń, utworzonych na wyłożonych dopiero zasadach.

Rozwój stowarzyszenia w Delitzsch ([1]).

ROK	Liczba członków	Udzielone pożyczki i prolongacje	Udziały członków	Zyski rozdzielone między członków	Wysokość dywidendy	Kapitał obrotowy	Fundusz rezerwowy.
		Talarów	Tal.	Tal.	%	Tal.	Tal.
1850–52	117	827	47	—	—	230	129
1853	175	8,440	195	$8^1/_3$	$33^1/_3$	2,067	202
1854	210	15,012	793	$86^{11}/_{12}$	$58^1/_2$	3,560	235
1855	256	19,810	1,673	147	$20^1/_3$	5,096	255
1856	301	24,532	2,787	231	15	6,039	303
1857	350	30,958	3,879	281	$11^2/_3$	9,784	368
1858	382	45,197	4,930	392	$11^2/_3$	12,987	394
1859	429	70,954	5,760	477	10	19,594	523
1860	453	77,039	6,915	473	$9^1/_6$	20,671	641
1861	484	81,708	7,927	532	$8^1/_3$	24,815	805
1862	515	76,358	9,050	606	8	24,202	994
1863	505	87,545	10,106	785	10	28,559	873
1864	493	85,712	10,700	811	$8^1/_3$	29,420	1,020

(1) Schulze-Delitzsch. Vorschuss-und Creditvereine als Volksbanken; tegoż Jahresbericht für 1862, 1863 i 1864.

Jeżeli ciekawy jest rozwój jednego stowarzyszenia, to na tém większą uwagę zasługuje wzrost wszystkich w ogóle banków ludowych, szybkie rozpowszechnienie się i ogólne uznanie ich zasad, i w tym celu podajemy porównawczy wykaz rezultatów, odniesionych przez banki ludowe w Niemczech od r. 1859 do 1865 ([1]).

I.	II.	III.	IV.	V.	VI.		VII.
ROK	Liczba banków znanych Schulzemu	Liczba banków które nadesłały Schulzemu bilanse	Liczba uczestników w bankach III rubryki	Udzielone przez te banki zaliczenia	Własny ich fundusz		Obce, pożyczone bankom tym pieniądze.
					Udziały członków	Fundusz rezerwowy	
1859	183	80	18,676	4,131,436	246,001	30,845	1,014,145
1860	257	133	31,603	8,478,489	462.012	66,865	2,392,327
1861	364	188	48,760	16,876,009	799,375	107,238	4,632,477
1862	511	243	69,202	23,674,261	1,199,545	132,893	6,188,610
1863	662	339	99,175	33,917,948	1,803,203	218,047	9,058,040
1864	890	455	135,013	48,147,495	2,959,296	293,461	12,756,582

Nie możemy pominąć téj okoliczności, że w liczbie przytoczonych w wykazie 890 stowarzyszeń (rubryka II), znajduje się 104 czeskich, powstałych w przeciągu ostatnich dwóch lat, a noszących nazwę z á l o - ž n a. Fakt ten dowodzi zdrowego pojmowania potrzeb domowych w Czechach; jeżeli pocieszającym jest widok rozwoju literatury u pobratymców naszych, to niemniéj radosne są wiadomości o ich działalności i energji dla osiągnięcia pomyślności materjalnéj, która jest koniecznym warunkiem duchowéj kultury. Galicja żadnego jeszcze na téj drodze kroku nie zrobiła. Czytaliśmy wprawdzie w dziennikach przed niedawnym czasem, o zamiarze założenia w Galicji stowarzyszeń zaliczkowych, mamy nawet w ręku broszurkę wydaną we Lwowie p. t.: *O potrzebie stowarzyszeń przemysłowych, czyli rękodzielniczych*; nie słyszeliśmy jednak, ażeby zamiary te doszły do skutku ([2]).

([1]) Schulze-Delitzsch. Jahresbericht für 1864.

([2]) W ostatnich czasach odezwał się w Prusach w sprawie stowarzyszeń ludowych *Bolesław Prawdzic Chotomski*, w broszurze: *Rzut oka na handel*. Chełmno, 1865.

Możnaby jeszcze wspomnieć w tém miejscu o pierwszym kroku, zrobionym w Warszawie na polu stowarzyszeń ludowych, a mianowicie o Spółce zjednoczonych stolarzy warszawskich. Ponieważ jednak stowarzyszenie to, jakkolwiek udziela zaliczeń, (w latach 1863 i 1864 wypożyczyło uczestnikom swym rsr. 20,741 k. 12½), z natury jednak i przeznaczenia swego, należy do innego rodzaju stowarzyszeń, do tak zwanych stowarzyszeń magazynowych (Magazinvereine), dla tego sądzimy, iż nadarzy nam się dogodniejsza sposobność do pomówienia o niém, przy wykładzie innych form stowarzyszeń ludowych.

J. Kirszrot.

O CYRKULACJI PIENIĘŻNÉJ

W KRÓLESTWIE POLSKIÉM.

(*Dokończenie*).

8.

Jakkolwiek wszelako dotkliwém jest dla każdego kraju wyzbycie się najszacowniejszéj i najpotrzebniejszéj części bogactwa narodowego w pieniądzach metalicznych posiadanego, fakt ten przecież, sam przez się, z materjalnéj jego strony, mniejszego jest znaczenia, w porównaniu ze szkodliwością koniecznych jego następstw.

Z usunięciem się podstawy metalicznéj z cyrkulacji, społeczeństwo traci możność organicznego rozwoju, nie tylko swych finansowych i kredytowych, ale i po części swych ekonomicznych stosunków.

Znaczenie pośrednika zamiennego w ekonomji społecznéj jest przeważne: wciska się on we wszystkie tranzakcje, we wszelkie stosunki ekonomiczne, i zaznacza je swym charakterem.

Kredyt nasz publiczny, w pożyczkach rządowych, w listach zastawnych, w akcjach i obligacjach, oraz innych tytułach kredytowych wyraz swój mający, a prawami i statutami naszych instytucij kredytowych, na wewnątrz i zewnątrz kraju ubespieczony, kredyt ten, w podstawie swéj nadwerężony został. Kursa wszystkich naszych papierów rządowych i instytutowych, przy dawnéj normalnéj cyrkulacji, trzymały się samoistnie i odpowiednio do ruchu kapitałów, wzrostu bogactwa i stanu dochodów Królestwa: płacony od tych tytułów procent w monecie dawnéj, byłby kurs ich, a przynajmniéj kurs listów zastawnych i wszelkich akcij o całą różnicę waluty podniósł. Uznanie biletów kredytowych za monetę legalną i przyjmowanie ich w kasach rządowych bankowych i instytutowych, a za którém to uznaniem poszło wejście téj monety we wszystkie kanały naszéj cyrkulacji, zmieniło metaliczny charakter giełdy naszéj na papierowy i sprowadziło ten skutek, że ani bank polski, ani Towarzystwo kredytowe ziemskie, statutowych zobowiązań swych dopełnić nie są dziś w stanie,—bank mianowicie pod względem wymiany biletów swych na

monetę srebrną, Towyrzystwo pod względem wypłat w tejże monecie. Bilet kredytowy, z charakterem swym znaku niewypłacalnego, zapełnił u nas wszystkie kasy, stał się miarą ceny i wartości, jedyną monetą, walutę naszą przedstawiającą.

Zmiana charakteru naszéj cyrkulacji, lubo na pozór małoznacząca, jednak organizm finansowy Królestwa osłabiła.

Powyżéj wykazaném i udowodnionem zostało, że uniknienie przewidywanéj katastrofy w ostatniém przesileniu, głównie zasobom metalu w cyrkulacji Cesarstwa i w części naszéj, przypisać należy; nowe więc emisje, nieznajdując metalu któryby im miejsca ustąpić mógł, niewątpliwie znakomitąby deprecjację spowodowały.

Nauka, konieczność téj deprecjacji w podobnych warunkach, podnosi do znaczenia niewzruszonego prawa ekonomicznego, które w skutkach swych ze ścisłością matematyczną oznaczyć się daje.

Ilość biletów kredytowych, cyrkulujących obecnie w Królestwie, wynosić może 40 mlljonów rs.

Zauważyć tu jeszcze należy, że pochyłość emisijna jest niebezpieczną, i że państwa pozbawione przez bieg wypadków i wysilony kredyt rządowy, majątku narodowego w formie metalu w cyrkulacji ([1]), (téj jedynéj rękojmji

---

([1]) Francja posiada w cyrkulacji najmniéj 4,000 miljonów franków; Anglja 2,500 miljonów; Prusy 700 miljonów.

Papier obiegowy jest tam bankonotą, którego ilość kasy wymiany ściśle regulują. W przesileniach i zawieszeniu wypłat w kasach banków, ilość bankonot w obiegu będących, ulega zwykle ograniczeniu,—metal wtenczas chowa się, lecz z kraju nie odpływa. Kryza nasza innéj jest natury: metal odpłynął materjalnie na zewnątrz kraju.

Przywrócenie w Rosji charakteru metalicznego cyrkulacji papieréwéj 700 miljonów rubli wynoszącéj, z uwagi na samą szczupłość metalu na globie i na rosnące jego potrzeby, długich lat pokoju i prawidłowego w finansach postępowania wymagać będzie. Stosunek ilości monety metalicznéj do papierowéj, jaki w roku 1839 istniał, nie tak rychło przywrócić się da.

Niektórzy finansiści nie zdają się należycie pojmować głębokiéj ważności obecnego stanu cyrkulacji, skoro w jedynym mechanicznym środku — stopniowego obniżania kursu wymiany, dopatrują zaradcze lekarstwo na tak skomplikowany fenomen finansowy.

Łączy się on zarazem z kwestjami monety, ceny i stanu budżetu, z kredytem państwa i bilansem międzynarodowym, z zapasami drogiego kruszcu na globie, ze zwyczajami handlowemi i kredytowemi narodu. Środki więc zaradcze jednocześnie ze względem na wszystkie te czynniki finansowo-ekonomiczne, winny być obmyślone.

Podźwignienie Królestwa z klęski cyrkulacijnéj mniéj jest skomplikowane i za próbę co do przedsięwziąć się mających na większe rozmiary środków i sposobów posłużyćby mogło.

stałości waluty), częstokroć przedsiębrać muszą, pod wpływem potrzeb politycznych, w finansach swych, środki ratunku, dalekie od wszelkiego prawidłowego postępowania.

9.

Dalszém następstwem, a jednėm z najzgubniejszych, papierowéj cyrkulacji jest niestałość waluty, uważanéj w znaczeniu miary wszelkich wartości.

Już powyżéj nadmienionėm było, że tylko cyrkulacja pieniężna, na metalicznéj podstawie silnie ugruntowana, możebną stałość walucie zapewnić jest w stanie. Pieniądz metaliczny jedynie, będąc miarą wartości i samąż wartością (koszta produkcji jego wyobrażającą), zamyka poniekąd w sobie prawo równowagi zamiennéj i bezpośrednio sam przez się, cały porządek cyrkulacijny i zamienny na wewnątrz i na zewnątrz każdego kraju reguluje ([1]).

Systemy banków i mennic na wolnych zasadach i odpowiedniéj kontroli rozwinięte, strzegą jakości i porządkowego w miarę potrzeb krajów i miejsc, ruchu, na tym niejako oceanie zamiennym glob cały okalającym i własnemi prawami rządzącym się.

Prawodawstwa pojedynczych krajów naturalny ruch ten, ułatwiać tylko mają przeznaczenie.

Anglja w szczególności przez kolosalne swe stosunki handlowe, koncentruje go, przelew metalu na globie reguluje i bilanse narodowe wszystkich krajów likwiduje; co téż nie mało, jeśli nie głównie, do potęgi politycznéj tego geniuszem finansowym obdarzonego państwa, przyczynia się.

Jaką wartość i jak bespieczną w obliczu tego opatrznego porządku mieć może od gruntu metalicznego oderwany, ruchem handlowym zagrożony, znak kredytowy niewypłacalny — łatwo pojąć. Chwiejąca się z natury swéj miara wartości, na nim oparta, wprowadza w najszkodliwszy zamęt wszystkie stosunki handlowe, finansowe i ekonomiczne.

Deprecjacja monety zwiększa fikcijnie cenę wszystkich towarów i rzeczy; zmiana jéj wartości nadweręża umowy poprzednio zawarte, zachwiewa wszel-

---

Część II-ga niniejszéj pracy obejmie te środki tak prawodawcze jak finansowe, rozwinięte na zasadach w części I-éj wyłożonych, a zastosowane do położenia, oraz dzisiejszego stanu finansów i zasobów pieniężnych Królestwa.

([1]) Pomijanie przez wielu Ekonomistów téj dwojakiéj natury monety kruszcowéj, to jest towaru i miary, a mianowicie téż pomijanie znaczenia téj ostatniéj, będącéj zarazem materjalnym równoważnikiem, a tém samém wyróżniającéj się od wszelkich innych idealnych miar, jest powodem kontrowersu naukowego, co do środków cyrkulacji i przyczyn przesileń monetowych dotąd trwającego.

kie obrachowania porównawcze, w niepewność podaje wszelkie zobowiązania pieniężne na dłuższy czas poczynione. Niestałość miary wartości równie jest szkodliwą, jak niestałość miary długości lub objętości ([1]).

W ostatnim czasie wiele u nas było mowy o podniesieniu się cen dóbr, domów i innych wartości; nie zawsze zauważano przecież, że w tém podniesieniu, deprecjacja dzisiejszéj monety, stanowi około $^1/_6$ części. Nie szukając daleko praktycznych na ten zamęt dowodów, przywieść tu można, że np. w roku zeszłym przy kursie zamiany na Berlin rs. 104 kop. 21 za 100 talarów pruskich, cena korca żyta do czynszowania podana na rs. 3 kop. 60, w rzeczywistości była tylko rs. 3 kop. 5 i nie zostałaby podaną wyżéj, gdyby dawna nasza cyrkulacja dotąd istniała.

Przy umowach więc długoletnie zobowiązania na celu mających, trzebaby dziś już dla bespieczeństwa do dawnych chyba grzywien, gdyby to było legalném, lub do obcéj metalicznéj uciekać się monety. Jak zaś daleko oscylacja

---

([1]) Szkodliwość tę dostrzegł i jasno określił już na początku XVI wieku nieśmiertelny nasz Kopernik w rosprawie swéj, „O sposobie urządzenia monety w Polsce.”— Powiada on na wstępie téj rosprawy: „Lubo niezliczone upadku królestw, księstw i rzeczypospolitych można naznaczyć przyczyny, te jednak cztery: niezgoda, śmiertelność, niepłodność ziemi i spodlenie monety, są wedle mego zdania najgłówniejszemi. Trzy pierwsze tak są jasne, iż nikt prawdy ich nie zaprzeczy; czwartą zaś, to jest spodlenie monety, niektórzy tylko i to głębiéj zastanawiający się uznają.

„Pieniądze czyli moneta jest złoto lub srebro znaczone, podług któréj stanowi się cena rzeczy przedajnych, stosownie do postanowienia wszelkiego rządu lub rządcy. Jest więc moneta niejako powszechną miarą ceny, ta zaś miara, jak z rzeczy saméj wynika, powinna być stałą i niezmienną; inaczéj nastąpiłoby zamieszanie porządku handlowego i pokrzywdzenie kupujących i przedających, gdyby np. łokieć, korzec lub waga jakowa, stałéj ilości nie zachowywały.”

Wielki ten myśliciel jasno na wskroś pozorów widzący prawdę i rzeczywistość, zarówno w obrotach ciał niebieskich, jak ziemskich, dostrzegł także, uprzedzając o wiele wieków pojęcia ustawodawców i ekonomistów, prawo równowagi zamiennéj w monecie kruszcowéj samoistnie zawarte, i porządek obiegowy w obrotach wszech wartości regulujące. W traktacie powyższym mówi daléj: „Moneta traci szacunek przez wielkie jéj pomnożenie, to jest: gdy tak wielka ilość srebra jest zamieniona w monetę, iż więcéj się ludzie za masą srebra, aniżeli za monetą ubiegają; tym bowiem sposobem utraca moneta swą powagę, gdy za nią tyle złota lub srebra kupić nie można, ile ona sama zawiera, i gdy się w przetopieniu monety większą upatruje korzyść. Sposób na to jedyny, nie bić więcéj monety, dopóki się sama w cenie nie zrówna i nie stanie droższą od srebra.”

W wielu krajach, a między innémi we Francji, edykta z r. 1711 i 1726 naznaczały karę dożywotnych galer, a nawet w pewnych razach karę śmierci, za przetop monety lub kupno jéj nad cenę stemplem oznaczoną.

w wartości dzisiejszéj naszéj waluty zajść może, nikt przewidzieć nie jest w stanie. Doprowadzenie więc cyrkulacji do porządku, jest najnaglejszą reformą finansową Królestwa.

10.

Z podstawieniem biletów kredytowych, w miejsce dawnéj monety, weszedł zarazem ich podział: że zaś rubel stanowi najmniejszą jedność biletów, a moneta dobrego stempla, za granicę wyprowadzona, podziały miała mniejsze, to jest: złotowe, dwuzłotowe, pięciozłotowe, wreszcie półrublowe, i za pomocą tych podziałów, co do ilości sztuk trafnie ustosunkowanych, funkcją zamiany z wygodą dokonywała; po jéj więc zniknieniu, pozostał w cyrkulacj Królestwa, z jednéj strony bilon, a z drugiéj najmniejsza jedność papierowa, to jest rubel kredytowy i bankowy.

Tak ustosunkowany podział musiał téż niebawem w praktyce przy zamianie trudności wyrodzić. Jakoż potrzeba tak zwanych drobnych gwałtownie uczuwać się dawała; bilon albowiem w ilości dawnéj około 3-ch miljonów rs., dostatecznéj obok monety posiłkowéj, musiał teraz służbę zamienną całéj téj ubyłéj posiłkowéj monety wypełniać. Że zaś jéj było w cyrkulacji około 24,000,000 rs., a zamiana jest koniecznością społeczną, - publiczność więc, skoro rząd nie przedsiębrał odpowiednich środków, musiała sobie radzić, wypuszczaniem prywatnych pieniędzy papierowych, lub innych zdawkowéj wartości. Wyrodziła się tym sposobem dodatkowa plaga cyrkulacijna w Królestwie, któréj także zaradzić w sposób prawidłowy nie łatwo przyjdzie.

Ilość prywatnych znaków zdawkowych dziś kursujących, trudną jest do wyśledzenia; wynosić ona może około 4,000,000 rs.; po usunięciu się bowiem 24,000,000 posiłkowéj monety, wysoka tylko cyfra potrzebie odpowiedzieć mogła. O ile wiadomo, emisja Towarzystwa dobroczynności w Lublinie, wynosić ma około 135,000 rs., emisja Domu Zleceń hrubieszowskiego 70,000 rs., w saméj gubernji płockiéj, kursować ma przeszło 400 gatunków monety prywatnéj, przez osoby częstokroć bez żadnéj odpowiedzialności wypuszczonéj ([1]).

Austrja w podobném położeniu udała się do radykalnego środka, to jest bicia monety papierowéj, wartości 10-ciu centów (około 11-stu groszy) i sprzedaży jéj na libry. Przy papierowéj cyrkulacji i walucie zachwianéj,

---

([1]) Marki już zupełnie wycofane z obiegu, a zarazem wypuszczono bilonu białego na 1 miljon rubli i miedzi na 600.000. Wprawdzie pomimo to, brak zdawkowéj monety widoczny. (*Red.*)

każdy kawałek metalu dobrym stemplem opatrzony, natychmiast niknie; bilonu zaś za wiele puszczać i monetę z niego tworzyć nie można.

Cóż więc innego zostaje, skoro się raz w klęskę monety papierowéj zabrnęło, jak tę monetę do ostatnich potrzeb i kończyn cyrkulacji zastosować?

Fenomen cyrkulacijny Królestwa dowodzi, jak silną potrzebą społeczną jest zamiana i jak świadomie i rozważnie, ruchem jéj pośrednika, kierować wypada. Wszystkie następstwa w danych warunkach były do przewidzenia, a żadnego nie przedsięwzięto środka do ich odwrócenia. Położenie atoli obecne nie przestaje być w dalszych i gorszych konsekwencjach niekorzystném, jeśli radykalna i stanowcza reforma naszéj cyrkulacji nie odszuka napowrót dla niéj dawnéj, samoistnéj metalicznéj podstawy.

11.

Nasuwa się myśli w tém miejscu kombinacja, zastąpienia jednéj emisji drugą ulepszoną, kombinacja, któréj łudzące pozory uprzednio odwrócić należy......

Wszelako, mimo możności zastosowania, jaka w tym środku przedstawia się; wszystkie jednakże tego rodzaju kombinacje acz wykonalne, pewne ulepszenia przynoszące, i dające się nawet pomocniczo użyć, stanowczo w prawidłowém działaniu opuścić należy. Zostają one zawsze w zakresie sztucznego pośrednika zamiennego, bez ustalonéj wartości, tysiączne zawikłania finansowe i szkody ekonomiczne z sobą przynoszącego. Z obłędnego koła złudzeń, nie wyprowadzają kwestji cyrkulacji (jednéj z najzawilszych na dziedzinie fizjologji społecznéj) najdowcipniejsze nawet i z najściślejszą djalektyką wywodów bronione pomysły Graya, Girardina, Cieszkowskiego i innych ekonomistów.

Praktyka i stosunki rzeczywistości zawsze teorji i monecie metalicznéj pierwszeństwo, gruntowność i wykonalność przyznawać będą. Stałość niezachwianą walucie zapewnić tylko może moneta metaliczna, któréj ułatwioną cyrkulację, osiąga się jedynie za pomocą wolnych banków na własnym kredycie opartych, bankonot wypłacalnych czeków, rachunków i innych przemysłu bankowego środków. Na tych tylko zasadach dokonana reforma złe dziś istniejące radykalnie usunąć i prawidłowy stan w téj najważniejszéj kwestji finansowéj tak w Królestwie jak w Cesarstwie przywrócić jest w stanie.

12.

Z cyrkulacją ściśle łączy się kredyt, przez którego zastosowania w formie bankonot, wexli, rachunków, przekazów, kompensat, cyrkulacja rozliczne w spółeczeństwach ekonomicznie wykształconych zyskuje ułatwienia. Instytucjami tę łączność cyrkulacji z kredytem przedstawiającemi i funkcje jéj społeczną regulującemi, są banki.

Gdzie cyrkulacja nie ma podstawy metalicznéj, to jest gdzie pośrednik obiegowy, czyli pieniądze, nie mają charakteru powszechnéj zamienności, tam przemysł bankowy w scisłém jego znaczeniu z trudnością tylko istnieć i rozwijać się może: podstawą albowiem wszelkich zastosowań kredytu, punktem stałym i porównawczym, do którego wszystkie obroty banków odnoszą się, jest i być może tylko, moneta metaliczna.

Bank w ścisłém znaczeniu instytucji cyrkulacijnéj i kredytowéj, nie mogący się w téj monecie zlikwidować, zostaje w częściowéj niewypłatności, chybia swego głównego celu, którym właśnie jest ułatwianie spółeczeństwu téj likwidacji i zamiany. Cała nauka o bankach, kredycie i jego zastosowaniach, z objawów ekonomicznych cywilizowanego świata wyprowadzona, wspiera się na cyrkulacji metalicznéj i do niéj się odnosi.

Banki operujące pośród cyrkulacji papierowéj, za pomocą znaku zamiennego niewypłacalnego, i przy walucie nieustalonéj, są anomalją finansową; a jeśli kryza ogólna taką sytuację wytworzy, są zdefektowanemi narzędziami, pracować głównie winnemi, na wejście w stan prawidłowy.

Instytucje kredytowe są niejako rękodzielniami, których surowym, a do najpożyteczniejszych dla spółeczeństwa wyrobów uzdolnionym materjałem jest moneta, stałą miarą wartości będąca, i powszechną zamienność w sobie mieszcząca. Gdzie przez nadużycie kredytu, materjał ten nadpsutym zostanie (a tak było za przymusowego kursu asygnat w wielu państwach, i jest dotąd, gdziekolwiek waluta nie ma stałości), tam banki główny cel istnienia tracą, a wyroby ich, czyli środki cyrkulację ułatwiać mające, częstokroć więcéj szkody i zawikłania, jak pożytku spółeczeństwu przynoszą. Wszystkie usiłowania kredytowe i finansowe, w położeniu takiém, przedewszystkiém do naprawy materjału, substancją cyrkulacji będącego, powinny być zwrócone. Kraj w téj klęsce znajdujący się, jest do pewnego stopnia w niewypłacalności, w bankructwie, względem innych krajów, i ponosi z położenia tego nieobliczone szkody w całéj swéj ekonomji.

Przeszłość liczne takiéj niewypłacalności do ostatnich granic posuniętéj, daje przykłady; umarza ona wszelkie długi i wierzytelności. Francja w zeszłym wieku, Austrja w bieżącym, po trzykroć téj strasznéj i ohydnéj klęsce

uległy. Brak metalicznych zasobów w cyrkulacji jest już przebieżoną połową drogi ku téj smutnéj ostateczności.

We względzie instytucij kredytowych, zauważyć jeszcze należy, że kredyt z natury moralnego pierwiastku swego, gruntującego się przedewszystkiém na zaufaniu i dobréj wierze, jest powszechnym i publicznym; nie zaś wyłącznym lub rządowym (którym może być tylko w pewnych warunkach),—i dla tego to, rządy niemal wszystkich krajów, przebiegłszy zawodne koleje kredytu rządowego i instytucij na nim opartych, we własnym interesie, od téj niezgodnéj z pierwiastkiem kredytu zasady, odstąpić były zniewolone. Genjalne wszechwładztwo Napoleona I-go, niepominęło téj natury kredytu, i do organizacji banku rządowego nie zdążało. Powiedział on: „je veux que le banque, soit assez dans la main du guvernement, et n'y soit pas trop," rozwijając szereg zdrowych pojęć co do stosunku banku francuzkiego do rządu i państwa, wyłożonych podczas dyskusji w Radzie stanu w r. 1806, nad prawem o bankach cyrkulacijnych. Organizacja banków, przygiąć się więc winna do warunków idei kredytu; gdyż tak tylko dokonana, zbawienne usługi zarazem rządom i spółeczeństwom oddawać jest w stanie. Wszelkie banki państwa na kredycie rządowym oparte, warunkom tym nieodpowiadają i dla tego tylko, za instytucje przechodnie uważane być winny.

W ogólności idea kredytu, a raczéj siła kredytu, tworzycielka pomyślności i bogactwa nowożytnych spółeczeństw, moralizująca ludzkość, rozwinąć się jeszcze w pełni swéj na wschodzie Europy nie mogła. Kredyt-osobisty—a ten tylko potęgę twórczą i całość idei kredytu przedstawia—zbyt mało dotąd na ziemi słowiańskiéj dokonał. Szlachetny jego pierwiastek z szlachetnym metalem, ma pewne powinowactwo. Drogi metal na dziedzinie ekonomicznéj, jest niejako uosobieniem wszechwartości i kredytu — podobnie jak osoba na dziedzinie moralnéj, urzeczywistnieniem *Credo*. Etymologja, wyrazy, wskazują tu prawdę i konieczność rzeczy;— w miarę więc rozwoju kredytu osobistego i jego przymiotów w działaniu indywidualném, instytucijném i spółecznėm, metal łatwiéj i swobodniéj do nas napływać pocznie.

13.

Z kilku powyższych ogólnych uwag, dotyczących moralnéj i materjalnéj łączności cyrkulacji z kredytem i instytucjami kredytowemi, zarówno jak z całego wywodu niniejszego, łatwą jest do pojęcia sytuacja dawniejsza i obecna głównéj naszéj instytucji kredytowéj, reformie uledz mającéj, to jest banku polskiego.

Bank ten, jakkolwiek rządowy, istniał przecież, przy cyrkulacji dawniejszéj, w właściwych, głównych banku cyrkulacijnego warunkach. Bilet jego był bankonotą, na kasie wymiany metalicznéj opartą; rękojmie statutowe zapewniały téj instytucji pewną niezależność, którą téż rząd w stosunkach z bankiem troskliwie szanował; obroty jéj, lubo przeznaczeniu banku cyrkulacijnego i potrzebom kraju nie zupełnie odpowiednie, nie naruszały jednak pewności jego majątkowéj, a tém samém kredytu na wewnątrz i zewnątrz kraju; słowem bank polski, operując pośród dawnéj cyrkulacji metalicznéj, stanowił łącznie z nią zamknięty w sobie organizm finansowy, posiadający kardynalne warunki dalszego udoskonalenia, tak w cyrkulacijnym jak i w kredytowym kierunku.

Wpływy do kas banku, odbywały się dawniéj albo w metalicznéj monecie, albo w biletach bankowych. Pierwsza alimentowała kasę wymiany, drugie regulowały ją: tym sposobem, należyty porządek był zachowany. Porządek ten musiał runąć, skoro miejsce monety metalicznéj, zajął w cyrkulacji bilet kredytowy. Zapełnił on wszystkie kasy, a przedewszystkiém bankowe, postawił bank w niewypłacalności statutowéj względem własnych biletów (pokrywanéj obecnie fikcją wymiany po 500 rs. dziennie), nadwerężył jego kredyt, jak nadwerężył pewność transakcji i wartość całego naszego majątku obiegowego.

Inaczéj téż być nie mogło; gdyż cyrkulacja i jéj narzędzie, to jest pośrednik zamienny, stanowią podstawę i materjał wszelkich operacij kredytowych i bankowych; — jeśli więc ta podstawa mechaniki zamiennéj chwiać się zaczyna i usunięciem zagraża, chwieje się i osłabia wszystko razem, cokolwiek nosi nazwę banku, kredytu, wexlu, lub jakiegokolwiek zobowiązania w pośredniku zamiennym, to jest w pieniądzach wyrażonego. Taką jest natura niezłomnych praw finansowych.

Stan dzisiejszy banku polskiego, wychodzi więc z prawidłowego i statutem wskazanego istnienia. Instytucja ta, nie jest dziś w stanie ani okazicielowi, jak na bilecie swym poręcza, srebrem wartość biletu zapłacić, ani téż przy likwidacji, dowody swe i zobowiązania srebrem wykupić. Likwidacja taka (którą jednakże każdy bank winien być gotowym w każdéj chwili dokonać), pociągnęłaby za sobą znaczne straty na kapitale zakładowym banku.

W takiém położeniu, prawidłowa reforma banku polskiego nie inaczéj jak jednocześnie z reformą cyrkulacji winna być przedsięwziętą.

Środki naprawy cyrkulacji, polegające na obrotach finansowych, jakie bank przedsięwziąćby winien, są przedewszystkiém pierwszym i najważniejszym krokiem zamierzonéj reorganizacji banku. W téj instytucji i w jéj zasobach posiadamy silne narzędzie zaradczéj działalności, któraby nietylko w téj kryzie pomoc Królestwu, ale i poparcie dążeniom finansów Cesarstwa, też samę

cele mającym, przynieść mogła. Zupełna w téj mierze bezczynność banku i finansów naszych, dłużéj trwaćby nie powinna, tém bardziéj, że w Cesarstwie rozliczne środki zaradcze są przedsiębrane; położenie zaś Królestwa, będąc takież same, zarówno ich wymaga i użyć dozwala. Na doprowadzeniu do stanu prawidłowego cyrkulacji polega obecnie cała wyższość systemu finansowego tak Królestwa, jak Cesarstwa. Zachwiana waluta szczepiąc obawę o znaczenie każdej tranzakcji, osłabia ducha przedsiębierczego i paraliżuje wszelką pracę, wszelki postęp na dziedzinie ekonomicznéj.

Pod względem wpływu cyrkulacji na kredyt i instytucje kredytowe, panuje u nas powszechna niejasność pojęć. Zarzut téj niejasności dotyka wszystkie objawione w pismach nad reformą banku w ostatnim czasie opinje.

Między cyrkulacją i kredytem, a tém samém instytucjami kredytowemi, zachodzi tak ścisły związek, iż zasadnie twierdzić można, że z odjęciem cyrkulacji naszéj dawnego jéj metalicznego charakteru, Królestwo straciło możność, rozwijania na właściwéj podstawie wszelkich dalszych zastosowań idei kredytu. Wszystkie nasze instytucje kredytowe istniejące i zamierzone, najmocniéj są i byłyby wadliwym stanem cyrkulacji dotknięte. Zamierzona więc reorganizacja banku polskiego łączy się ściśle w społeczeństwie naszém z ogólnym porządkiem ekonomicznym i z całą dziedziną kredytu tak publicznego jak prywatnego. Tego to ogólnego i powszechnego kredytu, którego zadaniem u nas jest: cyrkulację, na niezachwianéj wartości obiegowéj opartą, ułatwiać, pracę we wszystkich kierunkach zapładniać, ducha przedsiębierczego ożywiać i podniecać, rozwagę i odwagę w interesach zaszczepiać, dobrą wiarę i zaufanie umacniać; kredytu takiego, w rospowszechnionym przemyśle bankowym właściwy swój organ mającego, zreformowany bank polski, jako centralna instytucja, porządek cyrkulacijny regulująca, winien być podporą i orędownikiem.

Na tém polu, wszystko oniemal zostaje jeszcze u nas do zrobienia, co na Zachodzie, roznosząc ruch, życie, bogactwo i pomyślność, jest już dokonaném.

Kwestja cyrkulacji, jako najbardziéj skomplikowana, a najważniejsza i najściśléj z rozwojem ekonomicznym Królestwa połączona, przedewszystkiém sprostowania pojęć i wyjaśnienia potrzebowała. Wywód niniejszy, którego celem było przedstawić ją w jéj całości, musiał téż objąć: 1) główne zasady cyrkulacji pieniężnéj; 2) jéj charakter w Rosji; 3) jéj przekształcenie u nas; 4) następstwa tego przekształcenia; 5) i zarazem dotknąć instytucij kredytowych, jako narzędzi cyrkulację ułatwiających.

Odpowiedź na pytanie: *co* w krytycznym stanie naszych stosunków finansowych i *dla czego zrobićby należało*? przedstawia wywód ten w charakterze naglącéj i nieodzownéj konieczności; odpowiedź zaś na pytanie

jak zrobić? czyli wskazanie sposobów praktycznego przeprowadzenia reformy, jako dotyczące operacij finansowych i zależne od taktyki, jawną uprzednio być nie mogącéj,—odpowiedź ta, wychodziła z natury rzeczy za zakres pracy niniejszéj i będzie przedmiotem drugiéj jéj części.

Nadmienić tu wszakże pod tym ostatnim względem wypada, że dwie kardynalne zasady, to jest: najprzód, potrzeby cyrkulacji, które jako potrzeby żywotnego ruchu, nie mogą być ani na chwilę nadwerężone, i powtóre, warunki powszechnéj równowagi zamiennéj,— dwie te zasady, na bacznéj trzymane uwadze, dozwolą bez trudności i z niewielkiemi ofiarami, wybrać bespieczne środki finansowe, które z góry i ze ścisłością w następstwach swych przewidzieć i obliczyć się dadzą. Chwila obecna z powodu korzystnego kursu zamiany zewnętrznéj, jest dla przedsięwzięcia tych środków nader korzystną.

Z reformą cyrkulacji i banku, łączy się jeszcze ściśle zmiana dawnego naszego systematu monetowego i urządzeń menniczych. Pieniądze metaliczne muszą być na nowo wybite i to w znacznéj ilości, gdyż dawne zniknęły niepowrotnie.

Reforma na właściwych zasadach wszystkich tych finansowości naszéj organów, wsparta odpowiedniém prawodawstwem, zaznaczy epokę naszą, tak wydatną i radykalną na téj dziedzinie zmianą, jak ją już zaznaczyła w innéj sferze, reforma wychowania i oświaty.

Warszawa 10 grudnia 1862 r.

Adolf Kurtz.

Artykuł nadesłany.

Odpowiedź na memorjał pana Adolfa Kurtza, O cyrkulacji pieniężnéj w Królestwie Polskiém, zamieszczony w I-m i III-m zeszycie Ekonomisty.

Memorjał pana Kurtza podnosi najważniejszą i najżywotniejszą w naszych czasach kwestję, *kwestję monetarną*, którą rozbiera ze stanowiska zasad i ze stanowiska ich zastosowania do Królestwa.

Zgadzając się z autorem na przeważne w ogólności znaczenie *cyrkulacji* w organizmie społecznym, nie możemy zgodzić się z nim na postawione na wstępie artykułu jego twierdzenie:

„że finanse każdego kraju, stanowić winny odrębny i zamknięty w sobie organizm."

Oto są nasze pobudki:

Jeżeli autor twierdzenie to odnosi do systematu podatkowania i budżetu każdego kraju, to zgoda; lecz ono żadną miarą zastosować się nie da do systematu *cyrkulacji*, którą autor miał na widoku i z tego stanowiska ocenienie jego wielu zarzutom podpada.

Autor zawołany, ile nam wiadomo, zwolennik swobody ekonomicznéj, a zatém przeciwnik wszelkich na tém polu ścieśnień, nie spostrzegł się, że twierdzeniem tém postawił się w sprzeczności z wyznawanemi przez siebie zasadami.

Odrębność systematu cyrkulacji, odosobnienie się i zamknięcie w samym sobie, przeciwne są dążeniom tegoczesnym postępu ekonomicznego i społecznego rozwoju.

Dziś taka solidarność wiąże wszystkie narody, np. że bank angielski nie może podnieść *stopy* eskonty, ażeby natychmiast bank francuski nie był zmuszony to samo uczynić, pomimo różnicy w urządzeniu cyrkulacji obu tych krajów zachodzącéj i pomimo rywalizacji, jaka od niepamiętnych czasów między niemi panuje.

Chcieć zatém odosobnić się od tego ogólnego ruchu międzynarodowego, który obecnie porywa i unosi narody, jestto to samo, co chcieć

utrzymać wysokie cła, dla obrony własnego przemysłu: jestto jedném słowem trwać w błędnéj teorji bilansu handlowego, według ktoréj jedne narody kosztem tylko drugich bogacić się mogą.

Stąd to wyraźném jest dążeniem rządów i społeczeństw, znieść stopniowo wszelkie zapory rozdzielające narody i utrzymujące odwieczny między niemi, z tych mylnych pojęć wypływający antagonizm, a tém samém, ułatwić coraz ściślejsze między niemi stosunki. Dla tego nic pożądańszego, jak jedność praw, jedność miar i wag i jedność znaku cyrkulacijnego powszechnego.

Jeżeli więc dążenia separatyzmu, jako postępowi społecznemu w ogólności przeciwne, na potępienie w zasadzie zasługują, tém więcéj potępić je musimy w zastosowaniu ich do Królestwa Polskiego.

Królestwo Polskie, jak o tém cały memorjał pana Adolfa Kurtza przekonywa, nie ma i w położeniu swojém mieć nie może odrębnego dla siebie organizmu finansowego. Od chwili połączenia jego z Cesarstwem znikła dawna jego niezawisłość finansowa i nowa dla niego pod tym względem rozpoczęła się epoka.

Cyrkulacja Cesarstwa zabsorbowała cyrkulację odrębną Królestwa i to nowe jego położenie najlepszym jest dowodem, jak dalece narody dążą do zjednoczenia się pożądanym i wzajemnie korzystnym węzłem ekonomicznym, ilekroć ustają tamujące takie skojarzenie przeszkody.

Komuż obce są widoczne postępy, jakie Królestwo Polskie po połączeniu jego z potężną Rosją od r. 1815 na drodze bogactwa i rozwoju ekonomicznego zrobiło? Postęp ten przerwały, owe dwukrotne nieszczęsne pokuszenia, na rozerwanie tego tak pomyślnego pod względem ekonomicznym bytu dla nas stosunku.

Separatystyczne te dążenia, uczyniły nas ślepymi na dotykalne materjalne korzyści tego połączenia. Daleko lepiéj pojmowali swój interes kupcy moskiewscy, którzy wszelkiemi sposobami starali się przeszkodzić dokonanemu przez rząd w roku 1850 zniesieniu linji celnéj granicznéj między Królestwem a Cesarstwem ([1]).

Zamiast więc myśleć, jak wrócić do odrębnego dla nas organizmu finansowego, jak wyzwolić naszą cyrkulację od zawisłości od cyrkulacji Cesarstwa, usiłować raczéj należy, obrócić na nasz pożytek napływ do nas waluty ruskiéj.

Autor artykułu o cyrkulacji złą wybrał porę doradzać odosobnienie się od cyrkulacji Cesarstwa, gdyż wszelkie w téj mierze środki, zdaniem naszém, na nic się nie przydadzą. Prosimy go jednak, niech środki te

---

([1]) P. Artykuł z Bibl. Warsz. 1848 r. o zakładach przemysłowych gub. moskiewskiéj.

nam odsłoni w interesie kraju i w interesie nauki, a chętnie rozbierać i oceniać je będziemy.

W dalszym rozbiorze kwestji zasad w materji cyrkulacji, p. Ad. K. mówi: że podstawą normalnéj cyrkulacji pieniężnéj winien być *metal złoty i srebrny*.

Przeciwko zdaniu temu wiele jest do powiedzenia.

Dwie są szkoły rozdzielające pod tym względem zdania ekonomistów: szkoła *metaliczna*, czyli szkoła Peel'a, do któréj widocznie autor należy, i młodsza szkoła *anti-metaliczna*. Nie objawiając się za żadną z tych szkół i sąd o nich czytelnikom pozostawiając, chcemy tu tylko dla wiadomości podać ich zasady i wykazać zachodzące między niemi różnice.

Co jest szkoła metaliczna? — najlepiéj o tém artykuł pana Ad. K. poucza. Szkoła ta w *złocie i srebrze* widzi podstawę normalnéj cyrkulacji pieniężnéj i wspólną wszystkim krajom, możebnie ustaloną miarę wartości. Nie pojmuje ona cyrkulacji bez tego środka. Metal jest dla niéj punktem oparcia, podstawą, któréj brak, całą ekonomję spółeczną na najszkodliwsze naraża wstrząśnienia.

Szkoła anti-metaliczna uważa monetę złotą i srebrną za przechodnią, lepszą daleko od pierwotnéj monety zamiennéj, jaką była skórzana, muszlowa, z kakao, tytoniu, herbaty, — niegdyś w zawiązkach społeczeństw używana, ale która z czasem ustąpić musi lepszemu znakowi zamiany. Według zasad téj szkoły, doskonalszą od monety brzęczącéj jest *moneta papierowa*, jaką są bilety bankowe i bilety skarbowe. Najdoskonalszą zaś monetą będzie *czek* przekazowy (chéque) do potęgi monety uniwersalnéj podniesiony.

Według téj szkoły, moneta *pierwotna*—zamienna i moneta *przechodnia*, jaką jest moneta brzęcząca, są tylko *miarą* wartości; moneta zaś *udoskonalona* — papierowa i moneta *doskonała* jaką ma stanowić czek uniwersalny, są *certyfikatem* wartości. Pomiędzy miarą a certyfikatem wartości leży cały przyszły nowy systemat monetarny, powołany do postawienia stosunków zamiennych świata na całkiem nowéj obszerniejszéj podstawie i stworzenia nowego życia ekonomicznego obok uchylenia wszystkich teraźniejszego systematu niedogodności.

Kto mówi „*miara wartości*" rozumie przez to możność sprowadzenia wszystkich wartości do jednego wspólnego mianownika dla porównania ich między sobą. Ale kto mówi „*certyfikat wartości*," ten już rozumie przez to obieg wszelkich wartości. Moneta jako miara wartości, jest tylko monetą fikcijną; ale moneta jako certyfikat wartości, jest dopiero monetą rzeczywistą. Ażeby więc moneta papierowa lepszą się stała od monety

brzęczącéj, czego jéj potrzeba? Potrzeba, ażeby obok przymiotów monecie brzęczącéj właściwych, miała wartość specyficzną niezaprzeczoną i niezaprzeczalną, słowem, ażeby była doskonale ubespieczoną. Tę wartość specyficzną, rękojmjową, zdaniem téj szkoły, monecie papierowéj nadać można.

P. Isaac Péreire, jeden z przywódców téj szkoły, powiedział: „Zastąpienie monety brzęczącéj monetą papierową, a następnie zastąpienie téj ostatniéj lepszą jeszcze formą zamiany, jaką przedstawia kompensata rachunków (virement des comptes), t. j. przenoszenie sum z jednego rachunku na drugi, są nieuniknionemi środkami udoskonalenia cyrkulacji, które nieodzowny postęp sprowadzi.

Niezagłębiając się daléj w zbyt radykalne téj młodzieńczéj szkoły przewidywania i dążenia, nie możemy zaprzeczyć, że system metaliczny ogromne za sobą pociąga niedogodności, i że istnieniu jego wszystkie wstrząśnienia i przesilenia finansowe ostatnich czasów przypisać należy.

Moneta brzęcząca ma wielkie swoje zalety i pozostać winna jako normalna zasadnicza miara i likwidator wszelkich znaków obiegowych (standard money), ale nigdy jedynego, głównego środka zamiany stanowić nie może, — raz dlatego, że zbyt jest kosztowną, zużywającą się i ciężką do przenoszenia z miejsca na miejsce, a powtóre, że nie znajduje się w dostatecznéj ilości dla zadosyćuczynienia wszystkim olbrzymio wzrastającym potrzebom zamiany.

Nie zapominajmy, że moneta brzęcząca, jako miara wartości, służy tylko za pośrednika zamiany: nikt jéj jako monety dla jéj wartości wewnętrznéj nie nabywa, wyjąwszy chyba złotników, jubilerów, którzy ją już nie jako monetę, ale jako produkt surowy nabywają. Im więc moneta z tańszego jest materjału, tém doskonalsza, tém prędzéj obiega, bo jéj nikt w obiegu nie zatrzymuje i od właściwego nie odwraca przeznaczenia.

Czy kto mierzy łokciem ze złota, z żelaza, czy z kości lub z drzewa, to wszystko jedno, i ten łokieć jest najlepszy, co najlepiéj mierzy. Tak samo i z monetą: jeżeli za rubel papierowy to samo co za rubel srebrny otrzymuję, to wolę papierowy, bo mniéj miejsca zajmuje i nie obciąża kieszeni. Mają więc największą rację anti-metaliczni, że tylko rękojmji bespieczeństwa w monecie szukają.

Nie ten kraj bogaty, który ma najwięcéj złota i srebra, ale ten, który posiada najwięcéj niezaprzeczonych zamiennych wartości. Nie kruszce tworzą bogactwo, lecz *praca*.

Hiszpanja była panią całéj masy złota i srebra do czasu odkrycia złota w Kalifornji i Australji, — i zamiast być najbogatszą, jest dotąd stosunkowo, jednym z najuboższych krajów Europy.

Czyżby świat przestał produkować i konsumować, gdyby przypadkiem złoto i srebro zniknęło? Czyżby z wywołaniem złota i srebra ustała zamiana? Inny znalazłby się na ich miejsce pośrednik zamiany i wszystko powoli do dawnego wróciłoby położenia.

Prawdziwém nieszczęściem byłoby dla świata, gdyby zabrakło zboża, mięsa, wełny, bawełny, żelaza i tym podobnych do utrzymania życia i zaspokojenia potrzeb społecznych, niezbędnych produktów. Ten kraj niezaprzeczenie ubogi, co tych produktów nie posiada, ani ich za wartość pracy swojéj nabyć nie może.

Z tego na kwestję cyrkulacji zapatrując się stanowiska, nie podzielamy zbytecznéj obawy autora o przyszłość Rosji z powodu zachodzącego w niéj obecnie braku monety metalicznéj. Przesilenie obecne jest naturalném następstwem zwichniętego w podstawie, przez zawieszenie wymiany biletów kredytowych, systematu monetarnego. Nie pierwsza i nie ostatnia Rosja, przesilenia tego doznaje. Doznawały go Francja i Anglja w daleko obszerniejszych rozmiarach. Komuż niewiadomo, że w 1847 r. Rosja uchroniła Francję i Anglję od podobnego przesilenia? Lecz jeżeli Francja i Anglja nie mają powodu zbyt się tych przesileń obawiać, to Rosja jeszcze w szczęśliwszém pod tym względem znajduje się położeniu. Nie zapominajmy, że Rosja jest śpichlerzem Europy, że przez rok jeden nieurodzaju w Europie, wszystko złoto swoje napowrót odzyskać może; że Rosja ma w dobrach rządowych *activum* najmniéj dwa razy wszystkie *passiva*, czyli długi państwa przenoszące. Takiém położeniem żadne inne państwo w Europie poszczycić się nie może; wiadomo bowiem, że u wszystkich *passiva* przenoszą o wiele *activa*.

Przyczyną przesilenia w Rosji, nie jest brak złota i srebra, ale *bilety kredytowe* państwa, skutkiem nadzwyczajnych potrzeb wojny, od r. 1855 w nadmiernéj wypuszczone ilości, i w braku monety brzęczącéj, niewłaściwie monetę obiegową zastępujące. Mówimy *niewłaściwie*, bo bilety kredytowe, jako z długu krajowego powstałe i dług bieżący (dette flottante) stanowiące, jako *passivum*, nie powinny być nigdy monetą, a przedewszystkiém winny być ukonsolidowane, t. j. przemienione w *activum* przez zamianę na obligacje długu krajowego na dobrach państwa ubespieczone.

Tym sposobem skarb państwa wywiązać się może z swych zobowiązań i uwolnić kraj od znaku zamiennego obiegowego, który niewłaściwie przybrał charakter *monety legalnéj;* w jego zaś miejsce, wstąpiłyby *bilety banku państwa* na prawidłowych wypuszczane zasadach, na jakich

je wypuszczają banki angielski i francuski, z nieustającą na złoto i srebro wymianą.

Rosja więc, pod względem finansowym, dzięki swemu położeniu, jako kraj przeważnie rolniczy, i bogactwu, jakie w dobrach państwa posiada, żadnéj katastrofy się nie lęka i z każdego przesilenia wyjść może zwycięsko. Jest to jedyne państwo, mające wszystkie warunki najświetniejszego położenia finansowego i chyba nadzwyczajne, przewidzieć się niedające wypadki zatrzymać go na téj drodze zdołają. Niech więc autor artykułu *o cyrkulacji* ukoi swoje pod tym względem obawy, a raczéj niech poda środki, jakby masę obiegających w Królestwie biletów kredytowych państwa powiększyć; bo dla nas, każdy bilet kredytowy jest przekazem do przyszłych zasobów złota i srebra w Cesarstwie, który prędzéj czy późniéj, zrealizowany zostanie.

F. M.

STATYSTYKA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Podział gruntów.

Według obliczeń, poczynionych na mapach topograficznych każdego po szczególe powiatu, całkowita rozległość Królestwa Polskiego wynosi 2216 ([1]) mil kw. jeogr. czyli 723.923 włók (przyjmując że mila kw. = 326,68 włók); — tymczasem ogółując podania pojedynczych dominjów, wykazujące rozległość każdego oddzielnie gatunku gruntów, na całkowitą przestrzeń Królestwa wypadałoby 681.194 włók, a zatém mniéj o 42,729 włók czyli o $1/17$ część pierwszéj z powyższych dwóch cyfr. Różnica ta pochodzi stąd, że nie wszystkie dominja posiadają dokładne pomiary swych gruntów, wiele więc z nich przestrzenie swe podały w przybliżeniu, a najmniéj dokładnie bezwątpienia wykazane zostały przestrzenie pod lasami i zaroślami, rzekami, dzikiemi jeziorami i stawami, błotami, piaskami i t. d., co z saméj natury tych przestrzeni łatwo da się pojąć; — bezwątpienia nie wszędzie też wykazano przestrzenie pod cmentarzami, drogami i t. p. Obok tego nastręcza się jeszcze ta okoliczność, że poniżéj podaną zostaje, między innemi, rozległość gruntów ornych, oddzielnie pszennych, a oddzielnie żytnich; — jakkolwiek jest to bardzo prosty podział, z tém wszystkiém może on nie wszędzie był jednakowo pojmowany: takież same grunta, które w jednych stronach podadzą za pszenne, w innych mogą być uważane za żytnie i wzajemnie. Stąd więc wykazy poniżéj zamieszczone i wyprowadzone z nich postrzeżenia, nie mogą być uważane za ściśle dokonane, — zawsze jednak dadzą one zbliżone pojęcie przedmiotu.

([1]) W I-m zeszycie niniejszego pisma, ogólna rozległość Królestwa Polskiego podaną zostało na 2212,21 mil kw. jeogr.; — nowo dokonane dokładne obliczenia map topograficznych każdego powiatu wprowadzają niejakie poprawki w przestrzeniach kilku powiatów, w skutek czego ogólna rozległość kraju ustanawia się na 2216 mil kw. jeogr. Wszakże zaznaczyć tu potrzeba, że gdy i rzeczona mapa kraju, ukończona w r. 1838. obecnie sprawdza się przez pomiary topograficzne na gruncie, a czynność ta ma być w ciągu lat kilku skończoną, może więc wtedy wypadnie tu wprowadzić jeszcze niejakie poprawki.

Pod względem podziału gruntów na kategorje, zajdą téż jeszcze pewne zmiany po ukończeniu nowego spisu, na zasadzie deklaracij, przez osobny wydział czasowy przy K. Rz. Skarbu w celu finansowym dokonywanego.

Wykaz rozległości gruntów

Gubernje	Powiaty	Rozległość: Nz zasadzie obrachowań z mapy.		Rozległość: Podług podań dominjów	Z téj całkowitéj rozległości: grunta orne: pszenne	grunta orne: żytnie	ogrody	łąki	pastwiska
		mil kw.	włóki	włóki	włóki	włóki	włóki	włóki	włóki
Warszawska	Warszawski......	68.6	22410	22749	2577	9832	525	1954	915
	Stanisławowski ...	53.2	17379	16523	436	6474	295	1640	679
	Rawski	53.8	17576	16244	882	9424	361	916	75
	Łowicki	44.2	14439	13675	1277	6549	275	1232	1297
	Gostyński	34.6	11303	11640	2359	4551	276	854	418
	Łęczycki.........	42.0	13721	13123	1756	6313	362	1122	826
	Włocławski	51.2	16726	16775	2709	7261	427	1324	756
	Kaliski	49.1	16040	16773	1884	7688	417	1491	882
	Koniński	51.0	16661	16434	1472	6890	383	1877	917
	Sieradzki	49.7	16236	15401	1274	6972	313	1208	932
	Piotrkowski	80.4	26265	27074	1450	11924	449	2035	1608
	Wieluński........	64.4	21038	22244	1215	10219	402	1761	1352
Radomska	Radomski........	70.0	22867	20021	1030	9477	397	1661	916
	Opatowski	57.0	18621	13336	1703	5657	305	733	512
	Sandomierski.....	34.9	11401	16490	2224	3518	260	560	639
	Opoczyński.......	78.8	25742	24804	775	9038	398	2002	913
	Kielecki	50.3	16432	16926	1836	6038	326	1186	1173
	Olkuski..........	57.9	18915	19152	1021	8960	352	922	1098
	Miechowski	38.0	12414	12347	3529	4665	299	763	570
	Stopnicki	35.9	11728	11744	2013	4569	206	1013	1186
Lubelska	Lubelski	86.0	28095	28072	3465	11301	590	1892	1158
	Zamojski	95.0	31035	30862	1891	10659	622	1948	1581
	Krasnostawski	64.1	20940	20940	3353	5966	547	2539	569
	Hrubieszowski....	49.5	16171	16575	4042	4370	491	2189	391
	Siedlecki.........	58.6	19143	18429	1395	8314	400	2020	736
	Bialski	50.8	16595	14916	842	7490	275	2076	921
	Łukowski	60 7	19830	19432	869	7883	293	1660	856
	Radzyński	72.5	23684	24532	1094	9525	496	4225	1738
Płocka	Płocki	43-3	14145	13644	2307	6675	353	851	732
	Lipnowski........	50.2	16400	15722	1313	6598	381	920	626
	Mławski	49.7	16236	14494	1009	6134	278	1559	1223
	Przasnyski	45.7	14929	14595	1109	5576	260	1362	722
	Ostrołęcki	50.7	16563	15276	767	5856	272	1682	1013
	Pułtuski	47.8	15615	13302	1259	5702	373	1167	577
Augustow.	Augustowski	80 2	26200	19395	346	8503	396	2729	873
	Marjampolski	68.0	22214	18207	640	9657	405	3628	817
	Kalwarijski	46.7	15256	13260	1499	7439	411	1866	559
	Sejneński	50.2	16399	12004	229	6253	308	1304	551
	Łomżyński	81.3	26559	20062	1370	8631	682	2267	1041
	Zebranie guberníj:								
	Warszawska	642.2	209.794	208.655	19291	94097	4485	17414	10657
	Radomska	422.8	138.120	128.820	14131	51922	2543	8840	7007
	Lubelska	537.2	175.493	173.750	16951	65508	3714	18549	7950
	Płocka	287.4	93.888	87.033	7764	36541	1917	7541	4893
	Augustowska	326.4	106.628	82.928	4084	40483	2202	11794	3841
	W całym kraju	2216,0	723.923	681.194	62221	288.551	14861	64138	34348

według ich użytkowości.

ległości gruntów przypada na							Na 100 ogól. rozl. przypada					Na 100 gruntów ornych przypada pszennych
lasy	zarośla	wydmy piasczyste	wody t. j. jeziora, rzeki i stawy	błota i bagna	pod siedzibami i innemi zabudowaniami	wszelkie inne przestrzenie	gruntów pszennych	gruntów żytnich	łąk	pastwisk	lasów	
W		ł		ó		k		i				
4926	537	308	420	109	346	330	11,3	43,2	8,6	4,0	21,7	20.7
4990	828	204	168	181	219	410	2,6	39,2	9,9	4,1	30,2	6.3
2768	354	243	106	46	272	247	5,4	58,0	5,6	9,5	17,0	8.5
1990	228	74	122	58	181	393	9,3	47,9	9,0	5,0	14,6	16.3
2393	179	92	132	75	159	152	20,3	39,1	7,3	3,6	20,6	34.1
1742	246	141	72	113	207	220	13,4	48,1	8,5	6,3	13,3	21.8
2788	225	207	344	155	218	702	16,1	43,3	7,9	4,5	16,6	27.2
3028	382	291	170	136	287	206	11,2	45,8	8,9	5,2	18,1	19.7
3567	205	225	246	85	215	353	9,0	41,9	11,4	5,6	21,7	17.6
3198	477	225	217	99	239	246	8,3	45,3	7,8	6,0	20,8	15.4
7626	477	405	227	251	422	201	5,4	44,0	7,5	5,9	28,2	10.8
5694	243	350	153	171	374	310	5,5	45,9	7,9	6,1	25,6	10.6
4494	706	324	266	171	285	294	5,1	47,3	8,3	4,6	22,4	9.8
3280	339	117	114	37	278	260	12,8	42,4	5,5	3,8	24,6	23.1
1793	415	260	159	39	153	469	21,2	33,5	5,3	6,1	17,1	37.5
9872	571	359	212	169	274	320	3,1	36,4	8,1	3,7	39,8	7.9
5713	290	299	86	145	290	109	10,8	35,7	7,0	6,9	33,8	23.3
5266	332	429	80	83	258	349	5,3	46,8	4,8	5,7	27,5	10.2
1684	181	144	62	35	167	247	28,6	37,6	6,2	4,6	13,6	43.1
1881	203	204	95	50	170	153	17,1	38.9	8,6	10,0	16,0	30.6
7372	706	346	409	267	243	298	12,3	40,3	6,7	4,1	26,3	23 5
12504	366	242	170	287	418	174	6,1	34,5	6,3	5,1	40,5	15.1
6046	418	180	167	808	211	132	16,0	28,5	12,1	2,7	28,9	35.9
4092	203	54	166	225	174	178	24,4	27,6	13,2	2,4	24,7	48.1
3769	780	333	103	137	236	206	7,6	45,1	11,0	4,0	20,5	14.4
2311	377	126	103	150	145	80	5,6	50,2	13,9	6,2	15,5	10.1
5610	743	364	270	429	255	199	4,5	45,7	8,5	4,4	28,9	9.9
5098	634	152	286	846	278	162	4,5	38,8	17,2	7,1	20,8	10.3
1774	324	73	154	55	222	124	16,9	48,9	6,4	5,4	13,0	25.7
2411	414	215	349	322	201	1436	8,4	42 0	5,8	4,0	15,3	16.6
2929	444	175	85	313	213	131	7,0	42,3	10,8	8,4	20,2	14.1
406	414	234	86	158	166	102	7,6	38,2	9,3	5,0	2,8	16.6
4413	411	274	83	210	166	129	5,0	38,3	11,0	6,6	28,9	11.7
2930	257	201	263	84	331	158	9,5	42,9	8,8	4,3	22,0	18.1
3882	522	169	468	858	334	316	1,8	43,8	14,1	4,5	20,0	3.9
2134	144	64	142	59	345	172	3,5	53,0	19,9	4,5	11,7	6.2
642	43	87	163	187	249	113	11,3	56,1	14,1	4,2	4,8	16.8
1746	196	182	620	321	234	61	1,9	52,1	10,9	4,6	14,5	3.5
4166	597	272	150	301	486	99	6,8	43,0	11,3	5,2	20,8	13.7
44710	4381	2765	2377	1479	3139	3770	9,2	45,1	8.3	5,1	21,4	17.0
33983	3037	2136	1074	729	1875	2201	11,0	40,3	6,9	5,4	26,4	21.4
46802	4227	1797	1674	3149	1960	1429	9,8	37,7	10,7	4,6	26,9	20.6
14863	2264	1172	1020	1142	1299	2080	8,9	41,9	8,7	5.6	17,1	17.5
12570	1502	774	1543	1726	1648	761	4,9	48,8	14,2	4,6	15,2	9.2
152928	15411	8644	7688	8225	9921	10241	9,1	42,4	9,4	5,0	22,4	17.7

Wykaz gruntów ornych z podziałem według użycia pod rozmaite produkcje rolnicze.

Gubernje	Powiaty	grunta orne	Z téj rozległości gruntów ornych zostaje pod uprawą: pszenicy	żyta	jęczmienia	owsa	grochu	gryki, prosa i rzepaku	kartofli	zostaje pod ugorem
		W ł ó k								
Warszawska	Warszawski	12409	885	3215	602	2083	343	305	1173	3409
	Stanisławowski	6910	174	2161	380	964	262	364	691	1770
	Rawski	10306	380	3161	486	1908	316	297	937	2631
	Łowicki	7826	538	2016	298	1383	219	179	481	2396
	Gostyński	6910	775	1561	418	849	286	205	509	1843
	Łęczycki	8069	630	2188	387	1133	277	237	750	2095
	Włocławski	9970	991	2422	462	1126	385	257	682	3156
	Kaliski	9572	586	2697	544	1288	336	326	1061	1356
	Kouiński	8362	545	2448	391	1062	340	310	1067	1943
	Sieradzki	8246	327	2502	386	1230	234	317	877	1976
	Piotrkowski	13374	519	4118	907	2215	476	517	1610	2667
	Wieluński	11434	271	3122	583	1762	278	500	1303	3348
Radomska	Radomski	10507	440	2924	645	1831	342	357	771	3010
	Opatowski	7360	547	1834	452	1115	282	245	522	2244
	Sandomierski	5742	703	1211	561	912	175	125	346	1577
	Opoczyński	9813	331	3196	655	1851	297	388	927	2351
	Kielecki	7874	637	2396	749	1187	327	109	771	1464
	Olkuski	9981	396	2168	1010	1725	318	329	1630	1747
	Miechowski	8194	1090	1657	1167	1109	346	120	524	1903
	Stopnicki	6582	678	1533	712	964	241	184	633	1492
Lubelska	Lubelski	14766	999	4097	1080	2064	432	1034	915	4162
	Zamojski	12550	676	3473	882	1859	332	1497	997	2723
	Krasnostawski	9319	861	2236	727	1458	325	450	473	2677
	Hrubieszowski	8412	991	1709	721	1398	193	308	253	2701
	Siedlecki	9709	465	2769	401	1591	291	217	755	2997
	Bialski	8332	313	2337	311	1406	208	158	529	2992
	Łukowski	8752	304	2534	480	1376	270	523	657	2414
	Radzyński	10619	399	3022	585	1473	331	813	733	3062
Płocka	Płocki	8982	813	2182	387	1415	312	266	675	2780
	Lipnowski	7911	470	2287	288	1010	258	254	821	3182
	Mławski	7143	377	2130	318	968	263	218	616	2093
	Przasnyski	6685	723	1685	268	874	197	235	511	2012
	Ostrołęcki	6623	324	2110	302	829	227	335	504	1831
	Pułtuski	6961	516	1959	248	979	251	356	559	1909
Augustow.	Augustowski	8849	121	2750	414	1248	275	277	739	2826
	Marjampolski	10297	237	3107	435	1442	283	115	850	3276
	Kalwarijski	8938	407	2445	636	1272	241	23	683	2952
	Sejneński	6482	81	1854	373	843	179	280	530	2114
	Łomżyński	10001	496	2775	462	1407	393	332	787	3166
	Zebranie gubernij:									
	Warszawska	113388	6621	31614	5844	17003	3752	3814	11141	28590
	Radomska	66053	4822	17219	5951	10694	2328	1857	6124	15788
	Lubelska	82459	5008	22177	5187	12625	2382	5000	5312	23728
	Płocka	44305	3223	12353	1811	6075	1508	1664	3716	13807
	Augustowska	44567	1345	12931	2320	6212	1371	1027	3589	14334
	W całym kraju	350772	21019	96294	21113	52609	11341	13362	29882	96247

Z powyższych wykazów okazuje się co następuje:

1. W Królestwie Polskiém przypada:

na grunta orne:		wydmy piasczyste	8.614
pszenne włók	62.221	wody, to jest: rzeki, jeziora, stawy	7.688
żytnie	288.551	błota i bagna	8.225
ogrody	14 861	pod siedzibami i innemi zabudowaniami	9.921
łąki	64.138	wszelkie inne przestrzenie	10.241
pastwiska	34.348		
lasy	152.928		
zarośla	15.411		

Odnosząc te cyfry do całkowitéj rozległości, obliczonéj na zasadzie podań dominjów, otrzymujemy, że w Królestwie Polskiém na **100** ogólnéj przestrzeni kraju znajduje się:

Gruntów ornych pszennych	9,3	53,7%
żytnich	42,2	
Ogrodów	2,2	
Łąk	9,4	14,4
Pastwisk	5,0	
Lasów		22,4

W niektórych innych krajach stosunki te są następujące:

	grunta orne i ogrody	łąki i pastwiska	lasy
W Prusach	51.3	17	24.6
— Austrji w prowincjach niemieckich	32.6	10.9	33
— Austrji w Węgrzech	27.5	8.5	32
— Saxonji	51.5	11.1	30.5
— Francji	48.8	25.3	16.7
— Belgji	51.6	10.4	18.5
— Anglji	30	47.5	
— Szkocji	12.7	14.2	
— Irlandji	28.3	43.2	

U nas więc przeważa uprawa ziarna ze szczególném zaniedbaniem łąk; co wpływa na małą hodowlę inwentarza, za czém idzie nawzajem niski stan całego gospodarstwa wiejskiego. Na lasy, przy wykazanym małym ich stosunku, a z drugiéj strony przy wzmagającéj się potrzebie drzewa, winniśmy zwrócić baczną uwagę i należycie je gospodarować (1).

2. Powyżéj wykazane dla całego kraju stosunki bardzo się różnią pomiędzy sobą, gdy rozważamy pojedyncze okolice kraju; jakoż biorąc ogólną przestrzeń każdego powiatu za **100**, wypada:

---

(1) Stosunek ogólny lasów do całéj powierzchni kraju 22,4% nie jest jeszcze zbyt szczupły, chociaż należy za normę przyjąć 25%; ale główną nienormalność stanowi nierówny podział lasów między oddzielne części kraju. I tak, w 15 powiatach stosunek niedochodzi 20%, a w niektórych schodzi bardzo nisko (w pow. Kalwarijskim 4.8%, w Przasnyskim 2,8%); kiedy w 11 innych przechodzi 25%; w 4ch przechodzi 30%, a w p. Zamojskim 40%. (*Red.*)

a) Gruntów pszennych:

najwięcéj		najmniéj	
w powiecie Miechowskim	28.6%	w powiecie Augustowskim	1.8%
daléj: w Hrubieszowskim	24.4	Sejneńskim	1.9
Sandomierskim	21.2	Stanisławowskim	2.6
Gostyńskim	20 3	Opoczyńskim	3 1

W ogóle znajduje się:

Powiatów	w których na 100 ogólnéj rozległości powiatu, gruntów pszennych:
4	20.3 do 28.6%
4	15 — 20
7	10 — 15
17	5 — 10
7	1.8 — 5

b) Gruntów żytnich:

najwięcéj		najmniéj	
w powiecie Rawskim	58. %	w powiecie Hrubieszowskim	27.6%
Kalwarijskim	56.1	Krasnostawskim	28.5
Marjampolskim	53		
Sejneńskim	52.8		
Bialskim	50.2		

W ogóle znajduje się:

Powiatów	w których gruntów żytnich
5	50.2 do 58%
10	45 — 50
11	40 — 45
9	35 — 40
4	27.6 — 35

c) Łąk.

najwięcéj		najmniéj	
w Marjampolskim	20 %	w Olkuskim	4.8%
Radzyńskim	17.2	Sandomierskim	5 3
Augustowskim		Opatowskim	5.5
Kalwarijskim	14.1	Rawskim	5.8
Bialskim	13.9	Lipnowskim	5.8
Hrubieszowskim	13.2		
Krasnostawskim	12.1		

W ogóle:

Powiatów	w których łąk:
2	17.2 — 20%
11	10 — 14.1
11	8 — 10
14	5 — 8
1	4.8

d) Lasów.

najwięcéj		najmniéj	
w powiecie Zamojskim	40.5%	w Przasnyskim	2,8%
Opoczyńskim	39.8	Kalwarijskim	4.8
Kieleckim	33.8	Marjampolskim	11.7
Stanisławowskim	30.2	Płockim	13
		Łęczyckim	13.3
		Miechowskim	13.6

W ogóle:

Powiatów	w których lasów
1	40.5
3	30.2 — 39.8%
7	25 — 30
13	20 — 25
7	15 — 18
6	11 — 15
2	2.8 — 4.8

3. Przyjmując w każdym powiecie ogół gruntów ornych za 100 i rozkładając tę liczbę tylko na grunta pszenne i żytnie, gruntów pszennych przypada:

najwięcéj		najmniéj	
w powiecie Hrubieszowskim	48.1%	w powiecie Stanisławowskim	6.3%
Miechowskim	43.1	Marjampolskim	6.3
Sandomierskim	37.5	Augustowskim	3.9
Krasnostawskim	35.9	Sejneńskim	3.5
Gostyńskim	34.1		

a zatém odwrotnie na grunta żytnie najwięcéj przypada w pow. Hrubieszowskim 51.9%, a najmniéj w p. Sejneńskim 96.5%.

W ogóle znajduje się:

Powiatów	w których gruntów pszennych:
2	43.1 — 48 1%
4	30 — 40
7	20 — 30
18	10 — 20
6	6.2 — 10
2	3.5 — 3.9

4. Rozpołożenie przywiedzionych stosunków w pojedynczych okolicach najwydatniéj przedstawia mapa kraju, na któréj stosunki te oznaczone są odmiennemi natężeniami koloru. Postaramy się następnie dołączać takie mapy pod rozmaitemi względami, — tu zaś tylko powiemy, że oznaczywszy na mapie stosunki np. gruntów pszennych do żytnich, najmocniejszy kolor pokryje stronę południową kraju, a mianowicie powiaty: Miechowski, Stopnicki, Sandomierski, Hrubieszowski, Krasnostawski, Lubelski, — potém ukaże się on nieco słabszy przy ujściu Wisły z kraju w powiatach: Gostyńskim, Włocławskim, Płockim,—a w innych okolicach coraz słabiéj wystąpi. W podobny sposób możemy pokryć mapę kraju kolorami, oznaczającemi wszelkie inne stosunki.

5. Z gruntów ornych, których ogólna rozległość wynosi 350.772 włók, zostaje do roku pod uprawą:

	włók
pszenicy	21.019
żyta	96.294
jęczmienia	21.113
owsa	52.609
grochu	11.341

gryki, prosa i rzepaku	13.362
lnu i konopi	3.482
kartofli	29.882
buraków cukrowych	1.466
roślin fabrycznych	344
innych roślin	3.613
pod ugorem	96.247

Blisko czwarta część całéj przestrzeni ornej zostaje pod ugorem, — przemaga więc trzypolowe gospodarstwo.

Podamy następnie ilość wysiewów i zbiorów powyższych produkcij rolniczych, wskażemy także ile w któréj okolicy wysiewa się, oraz ile otrzymuje się plonu tak z zasianego ziarna jak i z pewnéj jednostki przestrzeni.

L. W.

K R O N I K A.

W wykonaniu roskazu Najwyższego, objawionego w odezwie Ministra Sekretarza Stanu z d. 9 (21) października i postanowieuia Komitetu Urządzającego z d. 31 paźdz. (12 listop.) r. z., zarządzone zostało wydanie *zbioru przepisów administracijnych.*

O stanie prac tych przy Radzie Stanu, pod kierunkiem Senatora Arcimowicza dokonywanych, możemy podać następujące wiadomości:

Z wydziału *Oświecenia* — zebrano przepisy o szkołach elementarnych od r. 1783 do 1865 i uzupełniono je przepisami o szkołach rzemieślniczych i żydowskich.

Z wydziału *Sprawiedliwości* — zgromadzono przepisy dotyczące ustanowienia Komisji Rządowéj Sprawiedliwości i poczyniono stosowne objaśnienia.

Z wydziału *Spraw Wewnętrznych.* Mnogość przepisów tego wydziału wymaga wiele czasu i pracy. Dla rychlejszego jéj wykonania, w pomoc delegowanym z Komisji S. W., dodani zostali urzędnicy kancelarji Rady Stanu. W przeciągu pięciu miesięcy zebrano przepisy: o gospodarstwie miast, o przemyśle i handlu, o własności miejskiéj i jéj obronie, o pomiarach gruntów miejskich, o wystawach przemysłowych, radzie przemysłowéj, o cukrownictwie, o cechowaniu wyrobów krajowych, o opłatach od zarobkowań i od przemysłu miejskiego, o jarmarkach na wełnę, o kapitale budowlanym, o pożyczkach przemysłowych z Banku i z funduszu żelaznego; o zakładach dobroczynnych, szpitalach,—o więzieniach.

Z wydziału *komunikacij* — zebrano przepisy o szarwarku, o drogach bitych, ich budowie i konserwacji, o mostach, przewozach, o spławném; o komunikacjach wodnych, rzekach spławnych, kanale augustowskim; o robotach inżenierskich w Warszawie, o uprzątaniu zasp śniegowych, wreszcie o policji drogowéj.

Z wydziału *Poczt* — postanowienia wprowadzające zmiany w przepisach objętych w zbiorze z r. 1860 przez Radę Administracijną zatwierdzonym.

Z wydziału *Skarbowego*—zebrano przepisy o podatkach stałych, o sekwestracji i konfiskacie; głównie zaś przepisy o budżecie. Do zbioru przepisów budżetowych ułożony został wstęp, obejmujący rys historyczny budżetu

w Królestwie od roku 1817 do epoki obecnéj. Skreślono też historję podatków stałych.

Przepisy Banku Polskiego przejrzane zostały w wydziale skarbowo-administracijnym Rady Stanu.

Niektóre z wymienionych zbiorów są już wykończone i do druku podane, inne są na dokończeniu.

— ([1]) Ukazem Najw. z d. 2 (14) listop. r. z. opłaty *klasyczna* i *od mięsa* (rzeziowa)—na rzecz kasy m. Warszawy w r. 1833 czasowo ustanowione, a trzykrotnie (1857, 1863 i 1864 r,) przedłużane; — utrzymane zostały na rok 1866.

— Ukazem z d. 9 (21) listop. r. z. dozwoloną została opłata *dowodami i świadectwami likwidacijnemi* wszelkich zaległych należności skarbowych po koniec r. 1860, z wyłączeniami, co do epoki 1854/60, w art. 5 ukazu z d. 26 sierp. (7 wrześ.) 1856 r. oznaczonemi, — nie zaliczając wszakże do tych wyłączeń pożyczek udzielonych mieszkańcom klęskami dotkniętym.

— Postanowienie Rady Adm. z d. 12 (24) listop. r. z. mając na względzie interes miast, wyrzeka o właściwém *użyciu funduszów miejskich na pożyczki budowlane* i *meljoracje miast*, nie zaś na prostą lokację hipoteczną, oraz uchyla zastrzeżenia (przep. z d. 24 paźdz. (5 listop.) 1844 r., wzbraniające zaciągania długów hipotecznych na domy, pożyczką taką obciążone, bez wiedzy Komisji Rz. Spraw Wewnętrznych.

— Według postanowienia Komitetu Urządzającego, z Najwyższego upoważnienia wydanego, *Listy likwidacijne* mają być przyjmowane w imiennéj wartości na kaucje służbowe, oraz przy dostawach skarbowych; na zastaw tychże listów Bank udzielać ma pożyczki na zasadzie ustawy bankowéj z r. 1828, oraz instrukcji z r. 1840 (t. j. z odliczeniem 8—12% z ich średniego kursu); przy sprzedaży dóbr rządowych na rzecz operacji likwidacijnéj, Listy mają być przyjmowane w wartości imiennéj, do wysokości stosunku, jaki przepisami o sprzedaży oznaczony będzie; — wreszcie służy posiadaczom Listów likw. prawo złożenia ich do Banku i otrzymania w zamian certyfikatów, jak to ma miejsce co do Listów Zastawnych.

Ubiegłe kupony Listów likw. polecono przyjmować w imiennéj wartości w kasach rządowych na rzecz podatków i innych należności skarbowych.

([1]) Poniższe wiadomości wyjęte są z Dz. Warsz. i z Birż. Wied.

Nadto Bank Polski na gubernję warszawską, a w innych gubernjach kasy gubernjalne uskuteczniać mają wymianę tych kuponów na gotowiznę.

— Ukaz Najwyższy z d. 30 listop. (12 grudnia) r. z. odnosi do atrybucij *sądów gminnych* sprawy i spory wymienione w art. 47 ukazu z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. o ile wartość przedmiotu sporu nieprzenosi 100 rubli, oraz wszelkie spory dotyczące spadku i wynikającego stąd działu majątku nieruchomego jako też ruchomego pomiędzy włościanami.

— *Dom Zleceń Płocki* ogłasza o zdecydowaném na posiedzeniu ogólnego zebrania akcjonarjuszów w d. 30 grudnia r. z. odbytém, zamknięciu swych czynności, spowodowaném klęskami jakie kraj dotknęły, a zarazem o zawiązaniu nowéj spółki, mającéj interesa Domu w dalszym ciągu prowadzić.

— W listopadzie r. z. zapadła decyzja Najwyższa, upoważniająca Ministra Finansów do wypuszczenia *srebrnéj monety zdawkowéj* 72-éj próby, w sztukach 5, 10, 15 i 20 kopiejek—na sumę 6 miljonów rubli.

— Z dniem 1 (13) stycznia 1866 r. wchodzi w wykonanie w Cesarstwie zatwierdzony w d. 30 listop. (12 grud.) plan szerszego zastosowania *jedności kasy* i *kontroli bieżącéj* (spółczesnéj). 42 kasy powiatowe w miastach gubernjalnych, mają być zamienione na kasy gubernjalne płatnicze, kasy powiatowe zreorganizowane jak poborowe i przy niektórych z nich urządzone wydziały płatnicze. Urządza się tyleż (42) Izb kontrolnych. Jednocześnie ustanawia się w Warszawie oddzielna kasa i Izba kontrolna do obrotów pieniężnych w Królestwie, na rachunek skarbu Cesarstwa dokonywanych.

⁎

REDAKTOR, **Antoni Nagórny.**

BIBLIOTH. UNIV. JAGELLONICAE